Teresa Brzozowska

500 zagadek dla miłośników folkloru



500

zagadek
dla miłośników
folkloru

Teresa Brzozowska



zagadek dla miłośników folkloru

Wiedza Powszechna
Warszawa 1973

Redaktor
MARIA GOSZCZYŃSKA

Koncepcja graficzna
okładki i karty tytułowej serii
JÓZEF CZESŁAW BIENIEK

Okładka tomu
ELŻBIETA GAWLIKOWSKA

Ilustracje
ELŻBIETA GAWLIKOWSKA

Redaktor techniczny
HALINA ŁUKASZCZYK

Korektor
BARBARA KÜNTZLER

SPIS TREŚCI

WSTĘP

Wszystkim państwu znany jest na pewno, choćby tylko z tytułu, jeden z najstarszych i najwspanialszych zbiorów bajek *Tysiąc nocy i jedna*. Nawiązując w połowie do tej nazwy oddaję do rąk miłośników tradycji ludowej tomik „pięciuset zagadek i jednej".

Państwo są zdziwieni? — Czyżby sprzeniewierzenie się popularnej już i lubianej serii? — A może żart? — Wszak na karcie tytułowej nadal widnieje wyraźnie tylko 500 zagadek? Pomimo to, wbrew pozorom, znajduje się tam także i ta „jedna" — folklor!

Bo cóż to właściwie jest ów „folklor"?

Mówiąc obrazowo, pakowna, malowana skrzynia, pełna rozmaitości, do której każdy bywa skłonny wrzucać co innego: kierpce i kolorowe wstążki, wycinanki i malowane ptaszki, śpiewki, tańce, herody i lajkonika, opowieści, porzekadła, cechy gwarowe i osobliwostki środowiskowe, malowanki na szkle i przysłowiowego jelenia na rykowisku. Przykłady można by mnożyć, ale to niczego nie wyjaśni, przeciwnie — skomplikuje jeszcze bardziej zagadnienie, nasunie nowe wątpliwości i kolejne pytania, np. o granice między sztuką ludową i nieludową, naśladownictwem, stylizacją, między gwarą środowiskową a żargonem, prostotą prymitywu a szmirą, wreszcie przyjdzie nam do rozważenia samego określenia „ludowy". I w ten sposób zapewne zbliżylibyśmy się do 1000 zagadek i jednej.

Nie miejsce tu na rozstrzyganie tak skomplikowanych spraw, skoro wybitny znawca przedmiotu, profesor Julian Krzyżanowski w *Słowniku folkloru polskiego* stwierdza, iż folklor „upowszechnił się jako termin międzynarodowy o znaczeniu niezupełnie jasnym i to

nawet dla specjalistów". Jedni zaliczają doń tylko tzw. literaturę ludową, inni dołączają muzykę i sztuki plastyczne, jeszcze inni mówią także o folklorze przedmiotów fizycznych, a więc wkraczają tym samym w zakres kultury materialnej. Jeszcze większe zamieszanie panuje wśród prób zdefiniowania pojęcia „ludowość".

W tej sytuacji nie pozostaje mi nic innego, jak umówić się z państwem, iż w tomiku zajmować się będziemy tą częścią kultury i twórczości umysłowej ogółu, która wyraża się w formie słownej, a kolportowana jest (niezależnie od źródła powstania) za pomocą przekazu ustnego i podlega charakterystycznym dla tego przekazu większym lub mniejszym zmianom, a także posiada cechy powszechności i zwykle, choć nie zawsze, dawności. Pytania więc będą dotyczyły bajek, podań, gawęd, zwyczajów i obrzędów, wierzeń i przesądów, pieśni epickich, lirycznych i obrzędowych, śpiewek, przysłów i porzekadeł, widowisk tradycyjnych i dziecięcych zgadywanek z lat dawnych i niedawnych.

Proponowane ujęcie folkloru jest dyskusyjne. Zapewne. Ale to dobrze. Każdy głos w dyskusji jest cenny, tym cenniejszy im więcej obok uwag krytycznych przynosi nowych sugestii. A więc zapraszam do dyskusji, a na razie proponuję zająć się folklorem w rozumieniu literatury ludowej, z tym że proszę pamiętać, iż wbrew dawnym sądom literatura ta nigdy nie była wyizolowana. Przeciwnie, zawsze czerpała z dorobku warstw wykształconych, ale i zawsze udzielała im swej barwy i doświadczenia. Toteż jedno da się o folklorze powiedzieć z całą pewnością — to mianowicie, iż jest on głęboko wrośnięty w kulturę ogólnonarodową i może dlatego tak trudno jest go z niej choćby dla celów naukowych wypreparować i znaleźć precyzyjne określenie dla — nazwijmy to umownie — „czystego" folkloru.

A może takiego folkloru w ogóle nie ma?

pytania

1. A CZY WIECIE?

Proszę państwa, na początek, dla zachęty, dziesięć prościutkich pytań sprowadzających się do znanej formuły: „A czy wiecie? — Wiemy, wiemy!" — No to przeczytajcie i postarajcie się odpowiedzieć:

Co znaczy słowo: **1.** folklor

Co to jest:

2. bajka
3. legenda
4. kolęda
5. gawęda
6. ballada
7. ubadanka
8. wariant

A to co:

9. Statek do Młocin
Do Młocin statek,
To jest atrakcja dla dorosłych
i dla dziatek.

I to co:

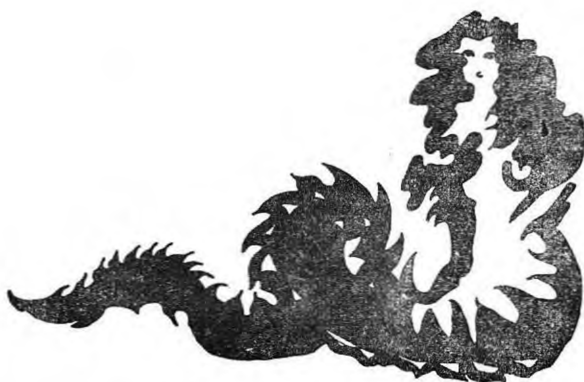
10. Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz.



2. KTO TO, CO TO?

Nie, proszę państwa. Podany niżej zestaw nie jest przeznaczony do użytku dla amatorów oryginalnych imion, choć może mógłby służyć i temu celowi. Zanim jednak zdecydujemy się zastąpić przezeń popularne już dziś Iwonki, Beatki i Ilony, spróbujmy odpowiedzieć: kto to lub co to:

1. Adynata
2. Banialuka
3. Edda
4. Hagada
5. Lenora
6. Meluzyna
7. Paralela
8. Sortilegia
9. Kalewala
10. Weda

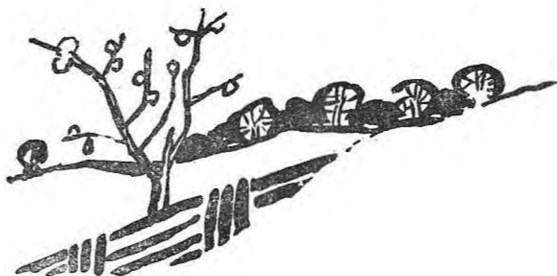


3. KTO, GDZIE ZBIERAŁ TEKSTY LUDOWE?

Żeby przystąpić do przetwarzania, opracowywania, prezentacji i oceny rodzimego folkloru, trzeba było najpierw go zgromadzić. Pionier ludoznawstwa polskiego Zorian Dołęga Chodakowski już w początkach XIX w. nawoływał i zachęcał własnym przykładem do wędrówek po wsiach i spisywania tekstów bezpośrednio z ust ludu. Jego śladami poszło grono entuzjastów-amatorów. Prym wodzili wśród nich literaci poszukujący wątków do własnej twórczości, ale byli i lekarze, i geografowie, i księża, i nauczyciele. Za nimi dopiero poszli badacze z coraz lepszym przygotowaniem fachowym. Do najbogatszych należą zbiory Oskara Kolberga, gromadzone w miarę możności systematycznie z całego terenu dawnej Rzeczypospolitej. Inni zbieracze ograniczali się do poszczególnych regionów. Dobierz przemieszane tu tytuły książek do nazwisk ich autorów, a odpowiesz tym samym, których zbieraczy interesowały jakie regiony:

1. Józef Konopka	*Nad jeziorem bajka śpi.*
2. Józef Jan Lipiński	*Puszcza Kurpiowska w pieśni.*
3. Roman Zmorski	*Pieśni Podhala.*
4. Juliusz Roger	*Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii.*
5. Władysław Skierkowski	*Pieśni żywieckie.*
6. Stefan Marian Stoiński	*Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego.*
7. Augustyn Steffen	*Pieśni ludu krakowskiego.*

8.	Jan Sadownik	*Podania i baśnie ludu w Mazowszu.*
9.	Maryna Okęcka-Bromkowa	*Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku.*
10.	Józef Ondrusz	*Piosnki ludu wielkopolskiego.*



4. JAKIE ZAGADNIENIA INTERESOWAŁY POLSKICH FOLKLORYSTÓW?

Nad zgromadzonymi materiałami literatury ludowej zasiedli uczeni i wtedy okazało się, jak wiele trudnych i różnorodnych problemów nastręcza tak na pozór prosta twórczość ludu, która będąc integralną częścią historii kultury kryje w sobie zagadnienia interesujące historyków i historyków literatury, językoznawców i gwaroznawców, socjologów i etnografów.
Z wymienionych 27 prac rozdziel prawidłowo 24 pomiędzy ich 10 autorów, a zorientujesz się, które zagadnienia interesowały szczególnie wybitnych polskich folklorystów:

1. R. W. Berwiński	*Artyzm pieśni ludowej.*
	Bibliografia ludoznawstwa polskiego.
	Dzieje folklorystyki polskiej.
	Historia w pieśni ludu polskiego.
2. J. S. Bystroń	*Humor i satyra ludu polskiego.*
	Klechdy ludu polskiego.
	Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi
3. S. Czernik	*Konik zwierzyniecki.*
	Ludowość u Mickiewicza.
	Mądrej głowie, dość dwie słowie.
	Mowa ludu polskiego.
4. F. Gawełek	*Na drogach i manowcach kultury ludowej.*
	Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru.
5. Cz. Hernas	*Polska bajka ludowa w układzie systematycznym.*

	Polska epika ludowa.
	Przysłowia narodowe...
6. J. Karłowicz	*Słownik folkloru polskiego.*
	Słownik gwar polskich.
	Studia nad treścią i formą pieśni ludowych polskich.
7. J. Krzyżanowski	*Studia nad zwyczajami ludowymi.*
	Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych.
8. K. Nitsch	*Studia o literaturze ludowej...*
	Systematyka pieśni ludu polskiego.
	W kalinowym lesie. U źródeł folklorystyki polskiej.
9. S. Pigoń	*Wstęp do ludoznawstwa polskiego.*
	Wybór polskich tekstów gwarowych.
10. K. W. Wójcicki	*Zarys nowszej literatury ludowej.*



5. DO CZYJEJ TRADYCJI NARODOWEJ NALEŻĄ?

W Europie romantyzm zrodził ideę literatury narodowej, wiążąc ją znakiem równości z ludową, i powierzył jej zadanie stworzenia narodowego bohatera, który krótko mówiąc byłby powszechnie znany i jednakowo bliski ogółowi mieszkańców danego kraju. Czy zadanie takie zostało zrealizowane, czy jest w ogóle możliwe do zrealizowania — to sprawa otwarta. Należałoby przedtem sprecyzować, jakie to cechy powinien posiadać ów bohater: czy te, które są charakterystyczne dla ogółu, czy te, o których ogół marzy. Włożywszy kij w mrowisko, pozostawiam dyskusję amatorom, a tymczasem proponuję rozstrzygnięcie pytania, do czyjej tradycji narodowej należą:

1. Ilia Muromiec
2. Osjan
3. Królewicz Marko
4. Lemminkainen
5. Sindbad
6. Dyl Sowizdrzał
7. Punch
8. Pietruszka
9. Buffalo Bill
10. Pulcinella



6. CZYM ZASŁUŻYLI SIĘ POLSKIEMU FOLKLOROWI?

Gdy w gabinetach uczonych narastała i rozwijała się polska wiedza folklorystyczna, czyli nauka o folklorze, inny zespół ludzi krzątał się i krząta nadal gorliwie wokół samego folkloru, chroniąc jego zabytki, ożywiając i podtrzymując tradycje i popularyzując jego swoiste piękno, słowem dbając o to, by folklor był integralną i żywą częścią składową naszej kultury narodowej.
Czym zasłużyli się polskiemu folklorowi:

1. Gustaw Morcinek
2. Edward Porębowicz
3. Mira Zimińska
4. Julian Przyboś
5. Karol Namysłowski
6. Jarosz Derdowski
7. Michał Kajka
8. Jadwiga Mierzejewska
9. Bronisław Wieczorkiewicz
10. Andrzej Florek Skupień



7. CZY WIECIE GDZIE?

Charakterystyczną cechą podania jest związanie jego treści bądź z konkretnym miejscem, bądź z osobą. Te okruchy prawdy mają przydawać wiarygodności opowiadanym zdarzeniom i świadczyć, iż miały one miejsce w rzeczywistości. Podania dotyczą zwykle bajecznych początków narodów lub miejscowości i snute są wokół niezwykłych zdarzeń, czasem wokół niezwykłych ludzi, których czyny i wyczyny pobudzają fantazję. Wbrew pozorom podania operują wątkami międzynarodowymi, a składają się z erudycji kronikarskiej, tradycji literackiej oraz ustnej, przeważnie bajkowej lub epicko-pieśniowej.
Czy wiecie gdzie:

1. czekał na ofiary smok?
2. zginął zjedzony przez myszy zły dostojnik?
3. kołodziej obchodził postrzyżyny syna?
4. czekają na przebudzenie śpiący rycerze?
5. ukazywała się biała dama?
6. zabijał wzrokiem bazyliszek?
7. pływała złota kaczka?
8. mieszkał Boruta?
9. odzywały się dzwony zatopionych kościołów?
10. panował Skarbnik?



8. GDZIE, ALE I KTO?

Oto streszczenia paru podań lokalnych, które powstały wokół konkretnych zdarzeń i autentycznych postaci. Złożyły się na te podania fragmenty naszych dziejów i żywa ustna tradycja. Zadaniem państwa będzie odgadnięcie, gdzie miało miejsce opowiadane zdarzenie i kto był jego bohaterem.

1. W 1390 r. żona władcy osobiście doglądała budowy kościoła Karmelitów. Powalawszy trzewik wapnem, postawiła nogę na kamieniu, a murarz oczyszczając bucik, opowiadał jej o swojej niedoli. Gdy skończył pani obdarzyła go pierścieniem. Wdzięczny biedak, spostrzegłszy, iż na kamieniu pozostał ślad stopy dobrodziejki, na pamiątkę wyrył ów odcisk w głazie.

2. W chwili narodzin poety na dwór jego ojca napadła banda opryszków. Ułagodzeni przez domowników sutą kolacją zrezygnowali z rabunku i tylko herszt, pijąc zdrowie noworodka, polecił ochrzcić dziecko swoim imieniem, co oczywiście nie zostało zrobione.

3. Królowi przed bitwą przeciwnik przysłał kwartę maku. Król w zamian posłał mu garść pieprzu, dając tym do zrozumienia, że nie ilość, lecz jakość się liczy.

4. W czasie wojny wróg niszczący z premedytacją okupowany kraj podminował usychające drzewo, pod którym niegdyś siadali monarchowie. Jakież było zdziwienie, gdy następnego dnia dąb ów zamienił się w jabłonkę osypaną kolorowymi owocami. Praktyczny żołdak postanowił oszczędzić drzewo.

5. Królewna przeznaczona na żonę jednego z książąt polskich, chcąc wnieść w posagu dar, który służyłby zarówno biednym, jak i bogatym, rzuciła do żup

królewskich swego ojca pierścień, po czym udała się na spoczynek, zleciwszy, by jej nikt nie budził. Jednakże górnicy, przerażeni dochodzącymi z podziemia grzmotami, wbrew zakazowi obudzili śpiącą. Rozżalona królewna wyjechała do Polski. W miejscu gdzie powitano jej orszak, rozkazała kopać ziemię. Po chwili łopaty zadźwięczały, natrafiwszy na bryłę soli, w której lśnił pierścień. Legenda górnicza mówi, że sól dotarłaby pod sam Kraków, gdyby za wcześnie nie zbudzono ofiarodawczyni.
Kim była i gdzie odnalazła pierścień?

6. W skalnej grocie uśpionym rycerzom towarzyszy kobieta. Kto to i gdzie?

7. Zrujnowany rzemieślnik udał się do kogoś bardzo litościwego i wpływowego z prośbą o pomoc. Pan ten doradził mu, by sporządził większą ilość wyrabianych przez siebie przedmiotów. Nazajutrz, przejeżdżając wraz z orszakiem koło rzemieślniczej lepianki, nabył od rzemieślnika jego wyrób. Jedne podania mówią tu o biczyku na konia, inne o płaszczu. Za przykładem wodza cały jego orszak kupił od rzemieślnika owe biczyki, ratując go w ten sposób od nędzy.
Kto przewodził orszakowi?

8. Uboga wdowa, przegrawszy słuszną sprawę z magnatem, który przekupił sędziów, oświadczyła rzecznikom sprawiedliwości, że gdyby na ich miejscu zasiadali diabli, wydaliby sprawiedliwszy wyrok. I oto pojawili się piekielni sędziowie, raz jeszcze powołali na wokandę przegraną sprawę i rozpatrzywszy ją z pełną znajomością rzeczy, uznali krzywdę wdowy i sporządzili stosowny dokument. Wówczas to Chrystus wiszący w sali na krzyżu odwrócił głowę od Trybunału, w którym szatani okazali się lepsi od stróżów ziemskiej sprawiedliwości.
Gdzie się to wydarzyło?

9. Gdy orszak ksieni uchodził przed Tatarami, napotkał po drodze chłopa siejącego zboże. Nazajutrz, kiedy pogoń dotarła na to miejsce, zboże było już wysokie, bujne i wykłoszone. Na pytanie Tatarów o mniszki chłop zgodnie z prawdą odpowiedział, iż przechodziły tędy wtedy, gdy pole obsiewał. Wówczas pohańcy, sądząc, iż było to dawno, zaniechali pościgu.
Kogo i gdzie ścigali Tatarzy?

10. Był rycerz dzielny, lecz ubogi. Nie posiadał wspaniałych szat ani bogatego rzędu na konia, toteż podczas turniejów toczących się na królewskim dziedzińcu, nikt nie podniósł jego rękawicy. Żal się zrobiło marszałkowi dworu znakomitego rycerza, z którym nikt nie chciał się potykać, wypuścił więc przeciw niemu dzikie rozżarte zwierzęta. Rycerz pokonał bestie, stracił jednak konia i nie uniknął ran. Król pochwalił jego męstwo, obdarzył rumakiem i szatami oraz zlecił swoim lekarzom pieczę nad rannym. Przebywając na dworze rycerz zakochał się w córce bogatego kupca i królewskiego bankiera, ale choć miłość była wzajemna, ojciec jedynaczki kategorycznie się jej sprzeciwił i wywiózł dziewczynę do swych włości, a rycerz odjechał w świat. Mijały lata, ale nie słabły uczucia. Pewnej burzliwej nocy rycerz powrócił, zmylił straż i porwał ukochaną. Niestety, koń jego niosąc podwójny ciężar, nie mógł ujść pogoni. Wówczas jeździec zwrócił go nad urwisko, spiął ostrogami i runął w dół ze skały.
Gdzie odbywał się turniej, kim byli nieszczęśni zakochani i w którym miejscu ponieśli śmierć?



9. DLACZEGO?

We wszystkich regionach Polski tradycja ludowa, nierzadko wspomagana przez książkową, tłumaczy pochodzenie miejscowych nazw. Opowieści takie powstają zwykle w trojaki sposób: bądź wykorzystują jakieś szczególne zdarzenie lub postać, którą wiążą z danym miejscem, bądź anektują dlań jeden z popularnych wątków podaniowych, bądź wreszcie wysnuwają historie z brzmienia nazwy za pomocą naiwnego etymologizowania.
Jak wedle ludowej tradycji wyjaśnić można nazwy:

1. Warszawa
2. Gniezno
3. Cieszyn
4. Trzebnica
5. Biecz
6. Wieluń
7. Grajewo
8. Iłża
9. Pułtusk
10. Kielce



10. DOBIERZ PARY BAJKOWE

Bajka ludowa, krótsze lub dłuższe, mniej lub bardziej fantastyczne opowiadanie przeznaczone dla zbiorowego słuchacza, spełniać musi podstawowy warunek: musi fascynować, musi przykuwać uwagę. Toteż bajka snuta jest w sposób jasny, nieskomplikowany, przeważnie wokół postaci jednego, czasem dwu bohaterów, którzy przeżywają wiele nieprawdopodobnych przygód, kończących się zwykle szczęśliwie lub zabawnie. Bohaterowie ci prezentowani są często już w tytule i powszechnie znani. Zmieszaną poniżej grupę postaci proszę ustawić prawidłowo w pary. Niech korowód z krainy fantazji poprowadzą Jaś i Małgosia:

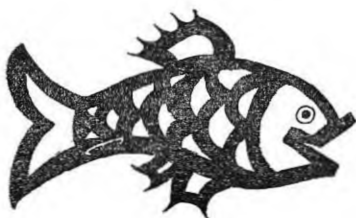
1. król	papież
2. Wyrwidąb	opat
3. uczeń	baba
4. żołnierz	czarnoksiężnik
5. chłop	wilk
6. dziad	pies
7. diablica	Waligóra
8. lis	niedźwiedź
9. wilk	strach
10. poszukiwacz	diabeł



11. SKĄD I KIEDY PRZYBYLI DO NAS?

Dawno już niesłuszne okazały się twierdzenia, że bajki wywodzą się z jakiegoś jednego, prastarego źródła, ze starożytnych Indii czy bliżej nie określonego terenu wspólnoty prakulturowej Ariów. Dziś wiemy, iż źródeł pomysłów bajkowych jest bardzo wiele i że niezależnie od tego, czy początek opowiadaniu dał anonimowy bajarz, sędziwy mnich czy książka, o ludowości bajek świadczy właśnie ów fakt, iż krążą one w przekazie ustnym i że w tradycji żywej zostały utrwalone lub z niej wydobyte. Niektóre pomysły sięgają głębokiej starożytności, inne średniowiecza, jeszcze inne pochodzą z czasów nowożytnych i nam współczesnych. Bajki, wędrując z miejsca na miejsce, z kraju do kraju, nabierają cech lokalnych, i jeśli szczególnie przypadną do gustu słuchaczy, mnożą się w wielu wariantach i zrastają ze środowiskiem, tak że gotowiśmy uważać je za produkt rodzimej kultury. Czy potraficie odpowiedzieć na pytanie, skąd przybyli do nas:

1. uczeń czarnoksiężnika
2. królewna Śnieżka
3. kot w butach
4. złota rybka
5. Unibos
6. siedmiu mędrców
7. Kopciuszek
8. król i opat
9. Alibaba i czterdziestu rozbójników
10. dary wiatru północnego



12. ZNAJDŹ WŁAŚCICIELI

Bohaterom literatury ludowej towarzyszą często zwierzęta prawdziwe, obdarzone ludzkimi cechami, i fantastyczne — oraz przedmioty zwykłe i magiczne. Wystarczy wymienić tu dla przykładu wspaniałe konie, straszne smoki i cudowne pierścienie. Zwykle pełnią one określoną, szablonową rolę i wiązane są z różnymi postaciami. Ale bywają i takie, które tradycja przyznała ściśle określonym bohaterom na ich wyłączną własność. Niektóre zespoliły się z nimi aż tak, że z biegiem lat oderwane od tekstu opowiadania poczęły pełnić rolę symbolu lub przysłowia.
Spróbujcie odnaleźć właścicieli koguta oraz wymienionych niżej przedmiotów:

1. lampa
2. pantofelek
3. łoże
4. kogut
5. jabłko
6. domek z pierników
7. buty
8. czerwona czapeczka
9. zaczarowane zwierciadło
10. Sezam



13. ZBÓJNICY I ROZBÓJNICY

Tatrzańscy zbójnicy już choćby samą nazwą specjalnie wyróżnieni zostali przez ustną i literacką tradycję. Wedle niej byli to piękni i dzielni chłopcy, co równali świat, bogatym brali, a biednym rozdawali. Wszyscy odznaczali się nadzwyczajną siłą i zręcznością. Nie imały się ich kule ani smutek. Rzeczywistość była mniej kolorowa. Młodzież męską gnała „na zbój" nie tylko bujna fantazja i szczególne umiłowanie szalonej wolności, ale często nędza i strach przed poborem do wojska. Wielu zbójników rekrutowało się spośród zbiegów. Twarda i ostateczna, bo na śmierć lub życie, walka o byt sprzyjała raczej okrucieństwu niż szlachetności, wyrabiała pogardę dla cierpień własnych i cudzych. Gwałtowne i krótkie „zywobycie" rozweselała tylko dziewczyna i „palenka". Niosło wtedy echo pomiędzy wierchy pieśń, która wśród wielu innych do dziś przetrwała:

Kiebyk to ja wiedział
Gdzie ja będę wisiał,
Dałbyk se ozłocić
Subienicke dzisia!

1. Jak jeszcze nazywano zbójników karpackich?
2. Wymień znanych zbójników tatrzańskich.
3. Czy zbójowały kobiety?
4. Z kim tańczyła cesarzowa Maria Teresa?
5. Komu przygrywał do krzesanego Sabała?
6. Jak zbójnicy okradli karczmę?
7. Gdzie przechowywali zbójnickie pieniądze?
8. Z jakiej przyczyny najczęściej ginęli sławni zbójnicy?
9. Kto pisał o Ondraszku?
10. Kto utrwalił w muzyce zbójnicką sławę?



14. CZY ISTNIELI NAPRAWDĘ?

Specyficzną cechą folkloru jest zacieranie granic pomiędzy fikcją i rzeczywistością. Bohaterów rzeczywistych obdarzają ludowi twórcy nadludzkimi cechami. Fantastyczne zdarzenia osadzają w konkretnym miejscu i czasie, powołując się na autentycznych świadków, postaciom wymyślonym nadają zwykłe nazwiska czy przezwiska i włączają je w bieg codziennego życia. Chodzi przecież o to, by słuchacze we wszystko uwierzyli. — I wierzyli, i następnym pokoleniom do wierzenia podawali, i historia literatury ludowej byłaby prosta, bezproblemowa, gdyby nie zaczęli w niej maczać palców wścibscy uczeni, którzy z całą powagą postawili zasadnicze pytanie — czy istnieli naprawdę:

1. Kostucha
2. Walgierz Udały
3. Diabeł łańcucki
4. Filip z Konopi
5. Janosik
6. Jantek z Bugaja
7. Mistrz Twardowski
8. Iskrzycki
9. Ondraszek
10. Wernyhora



15. BAJECZNY ŚWIAT W MUZYCZNEJ WERSJI

Świat ludowej fantastyki działał nie tylko na wyobraźnię pisarzy, ale i kompozytorów. Obok utworów, których narracyjna forma zyskała nazwę ogólną „ballad" i „legend", obok pieśni powstały wspaniałe obrazy muzyczne do konkretnych baśni.
Podaj nazwiska kompozytorów wymienionych poniżej utworów symfonicznych:

1. *Złota kaczka*
2. *Noc na Łysej Górze*
3. *Pan Twardowski*
4. *Śpiąca królewna*
5. *Goplana*
6. *Kopciuszek*
7. *Peer Gynt*
8. *Pietruszka*
9. *Uczeń czarnoksiężnika*
10. *Legenda o niewidzialnym grodzie...*



16. LUDOWI BOHATEROWIE W LITERATURZE PIĘKNEJ

Romantyzm rzucił hasło odnowienia kultury narodowej poprzez spojenie jej z rodzimą kulturą ludową. Hasło — jak to się mówi — chwyciło i do dziś trzyma. Pierwsi poczęli je realizować poeci. Od czasu pamiętnej daty wydania *Ballad i romansów* (1822) coraz chętniej i częściej przywodzono na karty książek postaci ze świata ustnej tradycji. Poświęcono im poetyckie strofy, wprowadzono do dramatu, później do nowel i powieści. Mistrzowie pióra stwarzali wokół tradycyjnych postaci własne wspaniałe historyczno-symboliczne obrazy, pisarze mniejszej miary ograniczali się często do ujęcia obiegowych wątków w literacką formę.
Podajcie twórców i tytuły utworów, w których spotkać możemy:

1. dziewczynkę, co gąski pogubiła
2. Janka, co psom szył buty
3. Wernyhorę
4. króla Popiela
5. Kraka i Wandę, co nie chciała Niemca
6. dziewczynę i dwunastu rozbójników
7. zbója Madeja
8. mistrza Twardowskiego
9. diabła Borutę
10. boginki wodne



17. KTO KOMU OPOWIADAŁ BAJKI?

Postać bajarza znana jest ludom wszystkich kultur niemal od ich zarania. Zanim literatura ludowa utrwalona została na piśmie, kolportowana była przez szczególnie uzdolnione jednostki, które obdarzone pamięcią i fantazją twórczą opowiadały słuchaczom prozą lub wierszem, czasem z towarzyszeniem instrumentu, czasem pół-śpiewem rozmaite historie. W Europie średniowiecznej bajarze wchodzili w skład wędrownych trup artystycznych, wędrowali też pojedynczo zabawiając grupki ciekawych, przez których obdarzani byli datkami. Z biegiem lat zniknęli zawodowi bajarze, dudziarze, lirnicy itp., ostali się natomiast środowiskowi opowiadacze-amatorzy, którzy w długie zimowe wieczory lub wlekące się na pastwiskach dnie, urozmaicali współziomkom monotonne wiejskie zajęcia. Dziś wypiera ich z izb radio i telewizja, zapraszają natomiast młodzieżowe obozy, domy wczasowe i estrada. Regionalni gawędziarze bawią turystów i prezentują wiejski folklor mieszkańcom miast, mają swych entuzjastów i naśladowców. Czyżby z kolei nadchodziła era etatowych bajarzy?

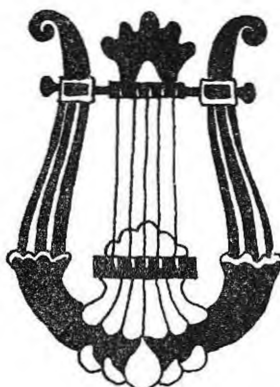
Czy wiecie, kto opowiadał (czy opowiada) bajki i gawędy:

1. Tytusowi Chałubińskiemu
2. Adamowi Mickiewiczowi
3. Romanowi Zmorskiemu
4. Ryszardowi Berwińskiemu
5. Henrykowi Sienkiewiczowi
6. Władysławowi Orkanowi
7. wycieczkom zwiedzającym Pieniny

8. Polakom z Cieszyńskiego Śląska

9. pracownikom wypoczywającym w domach wczasowych na Podhalu

10. gościom „Podwieczorków przy mikrofonie"



18. I CO BYŁO DALEJ?

Zasób polskich pieśni balladowych jest skromny. Oskar Kolberg zgromadził ich w pierwszym tomie *Ludu* czterdzieści. Ilość tę może dałoby się podwoić przy pomocy późniejszych zbiorów. Spośród tych kilkudziesięciu, dobrze znanych jest kilkanaście. Podajemy tu fragmenty początkowe najpopularniejszych ballad ludowych. Czy potraficie opowiedzieć, co się dalej stało?

1. Jasio konie poił,
Kasia wodę brała.
Jasio ją namawiał
by z nim wędrowała.

2. Na Podolu biały kamień
Podolanka siedzi na nim.
Przyszedł do niej podoleniec
„Podolanko daj mi wieniec".

3. Stała nam się nowina;
pani pana zabiła.
W ogródku go schowała
drobnej rutki nasiała.

4. Hej w Dunowie w Dunowie
zjeżdżają się panowie.
Jak się prędko zjechali
gospody się pytali.

Jest tam karczma na dole
tam zajeżdżaj pachole.
Jest tam gospoda dobra
i dziewczyna nadobna.

5. I wyjechał pan z chartami w pole
i zostawił maleńkie pachole,
aby domu pilnował.

6. Tam pod Krakowem — na błoniu
wywijał Jasio na koniu.
Kasiunia za nim chodziła
w fartuszku dziecię nosiła.

7. Pod jaworem pod zielonym
Orze Hanka wołkiem ciemnym.
Jeszcze bruzdy nie zorała
matka na nią zawołała.
„Hańciu moja pójdź do domu
wydam ja cię nie wiem komu."

8. Służył Jasio przy dworze
wysłużył Kasię jak zorzę.
Tylko jedną nockę z nią spał
król mu na wojnę rozkazał.

9. U młynarza dolnego
Jest tam Kasia u niego.
Nikt tam o niej nie wiedział.
Panu sługa powiedział.

10. Szła dziewczyna po wodę,
miała piękną urodę.
Napotkał ją pan
i stłukł ci jej dzban.



19. CO ŚPIEWKA RADZI?

Przeważającą większość pieśni ludowych stanowią krótkie dwu-, cztero-, czasem ośmiowierszowe teksty, budowane w oparciu o schematyczne obrazy słowne i typowe pary rymowe. Powstają one zwykle w czasie zabawy. Tancerz zatrzymuje się na chwilę przed muzykantami i wykrzykuje złożoną naprędce śpiewkę. Często jest ona błaha, bez znaczenia, czasem ukrywa w sobie zrozumiałe dla danego grona aluzje, nieraz jest złośliwa, to znów w żartobliwej formie podaje życiowe prawdy, jak ta np.:

Gorzałeczka jako olej, wygnała mi ojca z roli
I tobie tak synu będzie, ino siadaj w karczmie wszędzie.

Szczególnie celne śpiewki rozchodzą się szeroko, a nawet czasem pełnią rolę aforyzmu lub przysłowia. Domyśl się, co śpiewka radzi i przed czym ostrzega?

1. Parobeczku gładki, nie chodź do mężatki,

   ....

2. Nie przebieraj panno, żebyś nie przebrała,

   ....

3. Nie wierz panno, nie wierz, ...

   ....

4. Zielona łączka jałowiec.

   ....

5. Kochaneczko moja ja cię upominom

   ....

6. Kochanie, kochanie, bodaj go nie było.

   ....

7. Gorzałeczka dobry trunek

   ....

8. Nie pij gorzałeczki ....

Nie pij miodu, wina ....

9. Lepiej się powiesić w stodole na haku,

niźli ....

10. Trudno w świecie o czarny śnieg i o białą wronę,

jeszcze trudniej ....



20. ODPOWIEDZ PIOSENKĄ

Popularną formą pieśni ludowej jest dialog. Dialog chłopca i dziewczyny, matki i córki, sprzeczających się sąsiadów. Czasem jest to rozmowa człowieka z przyrodą, z krzakiem kaliny czy ptakiem — wysłannikiem lub symbolem. Niektóre z tych dialogów — liryczne, inne cięte i dowcipne — są powszechnie znane, mam więc nadzieję, że i państwu nieobce.

Proszę o wstawienie odpowiedzi w miejsce kropek:

1. Gdzieżeś to bywał, czarny baranie?

   ....

   Cóżeś tam robił, czarny baranie?

   ....

2. Dzień dobry ci Kasineczku ....
   miałaś moją być. ....
   Jasineczku, kochaneczku ....
   nie umiem robić. ....

3. Na onej górze ....
   jadą żołnierze. ....
   Puk, puk, w okieneczko, ...
   wstań, wstań panieneczko, ...
   koniom wody dać. ....

4. A mój ptaszku krogulaszku ....
   wysoko latasz ....
   powiedzże mi nowineczkę ....
   gdzie się obracasz? ....

5. A ja ciebie dziewczę nie chcę
   brudne nogi masz.

   ....

   ....

   A ja pójde do jeziora
   umyję nogi,

   ....

   ....

6. Widzisz ty dziewczyno ....
ten kamień nad wodą? ....
Jak ten kamień popłynie ....
ożenię się z tobą. ....

7. Stanę ja się małą rybeczką, ...
będę pływała wielką wodeczką, ...
a już twoją nie będę, ...
a już twoją nie będę. ....

8. Pojmij mnie Jasinku, ...
pojmij mnie ....
dostaniesz za mną pierzynę, ...
pierzynę kapową, ...
fortunę gotową, ...
skrzynkę malowaną, ...
i mnie też kochaną. ....
Pojmij mnie Jasinku, ...
pojmij mnie. ....

9. Córuleńku, Hanuleńku ....
Co w pokoju puka? ....

10. Wtedy ja cię wezmę ....
moja kochaneczko, ...
kiedy się obróci ....
na opak słoneczko. ....



21. KTO JEST AUTOREM?

Wielu poetów upodobało sobie poezję ludową, a wielu kompozytorów — swojską nutę. W ten sposób powstały pieśni i piosenki, które z kolei ludowi do serca przypadły tak, że przyjął je do swego anonimowego repertuaru. Zgubiwszy autora, chętnie śpiewane piosenki żyją w pamięci trwalej niż na kartach książek.

Czy potraficie dziś powiedzieć, kto jest autorem tekstów:

1. Hej! idem w las — piórko sie mi migoce!
Hej! idem w las — dudni ziemia kie kroce!

2. Wesoły szczęśliwy
Krakowiaczek ci ja!
A mój konik siwy
Raźnie się uwija.

3. Matuleńku, on nie wróci
On pojechał w obcą stronę,
On zapomniał i porzuci
Biedne dziewczę opuszczone.

4. Mówiłem jej wczora
Mówiłem z wieczora
Da, będę ja twój.

5. Przez litewski łan
Jedzie, jedzie pan
Przed nim, za nim jego cugi
W złocie, w srebrze jego sługi
Jedzie w gościnę.

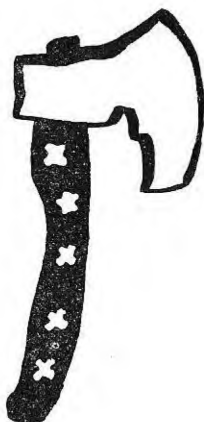
6. Czerwony pas, za pasem broń
I topór, co błyszczy z dala.

7. Na rynku w Krakowie
Wesoła muzyka
Prowadzą katowie
Herszta rozbójnika.

8. Wesoły ja parobeczek
Zalecam się do dzieweczek,
Do dzieweczek się zalecam,
Każdej taniec przyobiecam.

9. Stach mi pierścionek przywiózł z jarmarku
Józio jedwabnych róż wianek,
Tyś mi żadnego nie dał podarku
Lecz Janku, tyś mój kochanek.

10. W gaiku zielonym
Dziewczę rwie jagody
Na koniku wronym
Jedzie panicz młody.



22. Z JAKIM OKRESEM LUB WYDARZENIEM HISTORYCZNYM KOJARZYSZ?

Mówimy bezosobowo: życie lubi kontrasty, ale to przede wszystkim my je lubimy. Nam są potrzebne dla rozmaitości, dla odprężenia. I dlatego tak często w czasie największej tragedii, w czasie wojny — powstają piosenki. Niekiedy tworzą je specjalnie znani poeci, a kompozytorzy piszą melodie, zwykle jednak rodzą się spontanicznie w żołnierskim gronie i śpiewane są na jakąś znaną, przeważnie ludową nutę. Pierwotny tekst podawany z ust do ust podlega zmianom, przystosowuje się do gustów wykonawców i potrzeb chwili, staje się świadectwem swego czasu.

Z jakim okresem lub wydarzeniem historycznym kojarzysz pieśni:

1. Idzie żołnierz borem lasem
przymierając z głodu czasem,
chleba, soli nie żałować
trzeba żołnierza ratować.

2. Bartoszu, Bartoszu
Ej nie traćwa nadziei
Bóg pobłogosławi
Ojczyznę nam zbawi.

3. Tysiąc walecznych
opuszcza Warszawę.

4. Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że na ciebie idą, że na ciebie idą
Chłopcy malowani.

5. Świat cały śpi spokojnie
I wcale o tym nie wie
Że nie jest tak na wojnie
Jak jest w żołnierskim śpiewie.

6. Oto dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem wskrzeszenia był.

7. Hej chłopcy, bagnet na broń
Długa droga daleka przed nami
mocne serca, a w ręku karabin,
granaty w dłoniach i bagnet na broń.

8. Kiedy drogą szła piechota,
To z uśmiechem swym Dorota
Otworzyła ścieżaj wrota,
W pierwszej czwórce poszła w świat.

9. Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie. Musicie. Musicie!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić!
I poszli — jak zawsze — uparci!
Jak zawsze — za honor się bić.

10. Spoza gór i rzek
Wyszliśmy na brzeg,
Czy stąd niedaleko już
Do grających wierzb
Malowanych zbóż?



23. ŻOŁNIERZ DROGĄ MASZEROWAŁ...

Żołnierz drogą maszerował. Żołnierzowi zawsze towarzyszyła piosenka, pomagała znosić trudy, czasem skarżyła się na los, częściej rozweselała i dodawała animuszu. Żołnierskie piosenki, jeśli przypadły do gustu i serca, były od razu wspólną własnością. Podchwytywali je cywile. Rozchodziły się szeroko, jak żadne inne zyskiwały popularność i stawały się naszymi piosenkami. Spośród nich przecież wywodzi się polski hymn narodowy. — Poddając państwu ton, proponuję odśpiewanie przynajmniej po jednej zwrotce. Temu łatwemu zadaniu niech towarzyszy drugie, trudniejsze: spróbujcie podać autorów naszego hymnu (w jego oryginalnej wersji) i pozostałych piosenek:

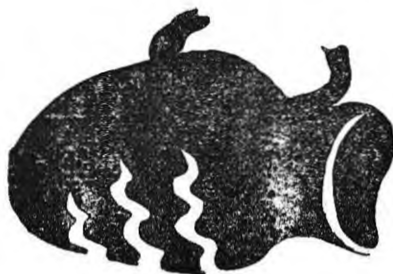
1. Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy...
2. Patrz Kościuszko na nas z nieba...
3. Hej strzelcy wraz...
4. O mój rozmarynie...
5. Jak to na wojence ładnie...
6. Rozkwitały pęki białych róż...
7. Z młodej piersi się wyrwało...
8. Ej, po drogach dmie wichura...
9. Szumi dokoła las...
10. Rozszumiały się brzozy płaczące...



24. UZUPEŁNIJ BRAKUJĄCE CZĘŚCI PRZYSŁOWIA

W rozdziale 25 dowodzimy, mam nadzieję, w dostatecznie przekonywający sposób, iż przysłowia są mądrością narodów. A że jak wiadomo „naród to my" — przystępujemy teraz do przeegzaminowania państwa ze znajomości rodzimych porzekadeł.

1. Nie ciesz się bratku ....
2. Deszcz ranny, płacz panny i .... niedługo trwają.
3. Gdy się diabeł starzeje, chce ....
4. Co głupiemu po rozumie, ...
5. Jak Kuba Bogu, ...
6. Nie taki diabeł straszny, ...
7. Dopóty dzban wodę nosi, ...
8. Słodko Dorotko, ale ....
9. Kto ma księdza w rodzie, ...
10. Gdzie jedna kość, a dwa brytany, ...



25. PRZYSŁOWIA SĄ MĄDROŚCIĄ NARODÓW

Przysłowia są mądrością narodów, o czym za chwilę sami się państwo przekonają. Nie ulega wątpliwości, że świat się zmienia i to w tempie coraz szybszym. W dodatku jeszcze na tę samą sprawę spojrzeć można z paru różnych punktów widzenia. A więc naprawdę mądrą jest rzeczą mieć na jedną okazję przynajmniej dwie różne maksymy.
Proszę podać przysłowia przeciwstawne.

1. Człowiek człowiekowi bratem.
2. Cudze nie grzeje, ale piecze.
3. Miłość wszystko słodzi.
4. Nie masz mistrza nad miłość.
5. Przyjaźń szczera nie umiera.
6. Bez pieniędzy — ani rusz.
7. Księga za mistrza stoi.
8. Jeden mądry stoi za dziesięciu głupich.
9. Bez nadziei żyć nie można.
10. Przy prawdzie się człowiek wszędy ostoi.



26. W JAKICH PRZYSŁOWIACH WYSTĘPUJĄ?

Zwiększamy teraz stopień trudności. Podajemy państwu tylko dwa podstawowe rzeczowniki. Proszę odgadnąć, przysłowia, w których występują:

1. cnota i zęby
2. błazen i dzwonki
3. bogaty i diabeł
4. ptak i gniazdo
5. wilk i owca
6. grzech i sen
7. szewc i buty
8. Polak i szkoda
9. kardynał i papież
10. bieda i przyjaciele



27. CZY TAKIE JEST PRAWIDŁOWE BRZMIENIE?

Jedną z charakterystycznych cech literatury ludowej jest jej zmienność. Zanim tekst ustalony zostanie na kartach papieru, przechodząc z ust do ust, podlega różnym modyfikacjom zależnym od pamięci lub fantazji kolejnych narratorów. Widać to wyraźnie w przypadku wielu bajek i pieśni, które gubiły jedne fragmenty, dobierały inne, wymieniały poszczególne człony lub łączyły kilka różnych tekstów. Przysłowia mające formę krótką, zwartą i łatwą do zapamiętania najmniej podlegały zmianom, ale dla rozrywki załóżmy, że i tu mogły zdarzyć się pomyłki lub świadome przeinaczenia. Proszę sprawdzić, czy tak powinny brzmieć prawidłowo przysłowia:

1. Miłe złego początki, a głupiemu radość.
2. Słowo się rzekło, idź ciele do obory.
3. Gdzie baba nie może, tam diabeł pomoże.
4. Kto pod kim dołki kopie, ten się w piekle poniewiera.
5. Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe.
6. Kobieto, puchu marny, ty wieczna istoto.
7. Kto starą babę całuje, trzy dni cukier w gębie czuje.
8. Gdzie dwaj grają, tam trzeci korzysta.
9. Gdzie drwa rąbią, tam żaba nogę podstawia.
10. Kto wiele chce, sam sobie szkodzi.



28. DLACZEGO TAK MÓWIMY?

Wiele przysłów powstało kiedyś w związku z jakimś niezwykłym wydarzeniem bądź codziennymi czy niecodziennymi zjawiskami dawnego życia. Wiele wynikło z ludowych wierzeń, bajek lub starego obyczaju. Przysłów tych używamy do dziś, trafnie odczuwając ich ogólny sens, nie pamiętamy natomiast o okolicznościach, które je wywołały i dlatego często już nie potrafimy wyjaśnić ani genezy, ani szczegółowego znaczenia używanych zwrotów.
Czy wiecie, państwo, dlaczego mówimy:

1. Przyjść jak po ogień.
2. Mieć z kimś na pieńku.
3. Uczył Marcin Marcina.
4. Bajońskie sumy.
5. Wieści z Babina.
6. Wykręcić się sianem.
7. Pragnie jak kania dżdżu.
8. Nie zasypiać gruszek w popiele.
9. Z braku laku dobry i opłatek.
10. Wyszedł jak Zabłocki na mydle.



29. KTO NAS OBDARZYŁ PRZYSŁOWIEM?

Źródłem wielu przysłów, obiegowych dziś zwrotów przysłowiowych i aforyzmów jest literatura. Trafne, krótkie ujęcie sytuacji, lapidarnie wyrażona życiowa czy filozoficzna prawda, zręczny dowcip, oderwały się od kart książki i zaczęły żyć samodzielnie podlegając prawom literatury ludowej i stając się własnością szerokich kręgów społecznych. Przypomnijmy sobie, komu zawdzięczamy następujące powiedzenia:

1. Pan każe, sługa musi.
2. Ptak ptakowi nie dorówna.
3. I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno.
4. My rządzim światem, a nami kobiety.
5. Serce nie sługa, nie zna co to pany.
6. Przyszła kryska na Matyska.
7. Diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni.
8. Z tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz.
9. Niech żywi nie tracą nadziei.
10. Wolnoć Tomku w swoim domku.



30. SKĄD ZAIMPORTOWALIŚMY?

W różnych krajach, u różnych narodów funkcjonują te same lub bardzo podobne przysłowia. Np. my mówimy: Kupować kota w worku, a inni:

Acheter chat en poche.
Die Katze im Sacke kaufen.
Non emitur tuto tibi clausa pecunia sacco.
To buy a pig in a poke.

Spośród wielu czynników, jakie złożyły się na to zjawisko, wymienić trzeba co najmniej trzy: 1) wspólne źródło, jakim dla kultury europejskiej były paremia starożytnych Greków i Rzymian oraz kościelna łacina, 2) analogiczne sytuacje życiowe wywołujące podobne ujęcia słowne i 3) wzajemne zapożyczenia. My użyczamy swoich przysłów, korzystamy z cudzych. Słowem wzajemne usługi. Eksport i import bez ograniczeń — skutek wiadomy — import przeważa!

Skąd zaimportowaliśmy:

1. Najwięcej doktorów na świecie.
2. Chcesz być pewnym młodej żony, odpędzaj stare matrony.
3. Niedźwiedź tylko łapę ssie, a całą zimę syt bywa.
4. Wiele słuchaj — mało mów, jeśli chcesz, byś był zdrów.
5. Pańskie oko konia tuczy.
6. Polak, gdy głodny, to zły.
7. Z wielkiej chmury mały deszcz.
8. Sobie śpiewam a muzom.
9. Tere fere kuku.
10. Gdy Ewa kądziel przędła, Adam ziemię kopał.



31. JAK UWSPÓŁCZEŚNILIŚMY?

A teraz parę słów o współczesnej naszej rodzimej produkcji przysłowiowej. Nowej, choć często na starych wzorach opartej. Współczesnej, tzn. wojennej i powojennej. Na dowód, że taka istnieje, proszę podać obecne analogie, trawestacje lub przeciwieństwa dawnych przysłów i zwrotów:

1. Stanął jak wryty.
2. Wyszedł jak Zabłocki na mydle.
3. Chłop w chałupie wrzód na d...
4. Gość w dom — Bóg w dom.
5. Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr.
6. Kobieta, wino i śpiew.
7. Tam do licha.
8. Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma.
9. Czego oczy nie widzą, o to serce nie boli.
10. Chłop potęgą jest i basta.



32. ZAGADKI LUDOWE

Zagadka, jedna z najprostszych i najstarszych form słownych, znana jest ludziom całego świata wszystkich stopni rozwoju i wszystkich klas społecznych. Popularna w tradycji ustnej i literackiej przechodzi z jednej do drugiej, zajmuje, intryguje, bawi, poucza, ośmiesza. Zagadka w klasycznej formie jest jednozdaniową metonimią (zamiennią) lub peryfrazą (omówieniem) cech przedmiotu, który odgadnąć należy. Trafne rozwiązanie takich zagadek nie jednego już wyratowało z opresji, pozwoliło zdobyć bogactwa, tron, rękę królewny — a więc popróbujmy szczęścia i my.

1. Siedzi bochen między grochem.

2. Jakie odzienie jest najdroższe, a najnieużyteczniejsze?

3. Czterech braciszków się gonią,
a nigdy się nie dogonią.

4. Bez nóg, bez rąk, bez głowy i brzucha,
a gdzie się obróci, wszędzie dmucha.

5. Coś wziął człecze bez podzięki,
oddać musisz niepytany.

6. Król nosi na głowie w kosztownościach w złocie,
Chłop nie miał gdzie podziać, położył na płocie.

7. Nie ma rąk, nie ma nóg, do góry wylizie,
Panów w oczy gryzie.

8. Na jednej nodze stoi,
Nie kuleje, chociaż broi.

9. Rumieni się od wstydu, sama nie wie dla kogo,
Kto jej rękę poda — to mu boleść zada.

10. Rośnie bez korzenia, kwitnie bez kwiatu,
Daje pożytek całemu światu.

33. OBYCZAJE LUDOWE W ŚWIETLE HISTORII I LITERATURY

Żywe, barwne, widowiskowe obrzędy, w które lud wkładał całą swoją wiarę i energię od dawna były przedmiotem bacznej uwagi pobocznych obserwatorów. Pozostałe z obrzędowości pogańskiej relikty niepokoiły władzę duchowną, walory wizualne i ładunek dramatyczny fascynowały poetów, świeżość i wesołość zwabiała uczestników spoza ludowego grona. I tak narastała z biegiem lat historyczna i literacka dokumentacja, na którą złożyły się urzędowe dekrety, artykuły rozsiane w prasie, utwory poetyckie, listy i wspomnienia rzucające dodatkowe światło na tę dziedzinę kultury. Warto zajrzeć do wymienionych źródeł po wiadomości i ciekawostki.

1. Komu zawdzięczamy pierwszy literacki opis dożynek?

2. Kogo taką oto śpiewką uczcili w 1825 r. mazowieccy żniwiarze?

   Przede dworem [...] zielony kierz,
   Nasz warszawiak chudy kieby pies.
   Na stole stoją jętki,
   Nasz warszawiak bardzo prętki.

3. Jaki znany obrzęd zakazany został przez duchowieństwo?

4. Który król sprzeciwił się obchodom wiosennym na Łysej Górze?

5. Kto z pisarzy i poetów opisał sobótkę?

6. Jakie dwa obrzędy dały kanwę i tytuł słynnym dramatom?

7. Na czyim utrzymaniu był lajkonik?

8. Skąd posiadamy pierwszą wiadomość o chodzeniu z szopką?

9. Który z pamiętnikarzy przekazał nam najwięcej wiadomości o dawnych obyczajach?

10. Która z XIX-wiecznych gazet warszawskich najchętniej zamieszczała relacje z dorocznych obchodów ludowych?



34. DAWNE OBYCZAJE

Bogaty był w obrzędy i zwyczaje, zwłaszcza na wsi, dawny rok polski. I nic dziwnego. Związanie z miejscem, patriarchalność rodzin sprzyjały kontynuowaniu tradycji, a poza tym były to przecież poza karczmą, jarmarkiem i odpustem jedyne okazje do towarzyskich zebrań i zabaw. Dzisiejsze warunki, ruchliwy tryb życia i różnorodne, łatwo dostępne rozrywki zatarły dawne obyczaje. Czy potraficie opowiedzieć, jak i kiedy obchodzone były:

1. podkoziołek
2. bursa
3. gregorianki
4. lajkonik
5. comber
6. popielec
7. marzanna
8. wilk
9. rękawka
10. gaik, maik



35. CO NAM Z TRADYCJI POZOSTAŁO?

Ponieważ ze starej bogatej obrzędowości niewiele do dziś przetrwało, nic dziwnego, iż do tych nielicznych reliktów głęboko jesteśmy przywiązani, a najgłębiej do tych, które się zachowały po dawnych „ucztach obrzędowych". Pielęgnujemy je mimo tzw. obiektywnych trudności w zaopatrzeniu, mimo kolejek w sklepach i zmęczenia naszych pań pracą zawodową — pielęgnujemy z gorliwością, o której najlepiej zaświadczyć może w tych dniach pogotowie ratunkowe, milicja i straż pożarna. Ale oddajmy sobie sprawiedliwość — pamiętamy i o niektórych innych miłych zwyczajach, toteż nie będzie państwu trudno odpowiedzieć na pytania, kiedy wedle tradycji:

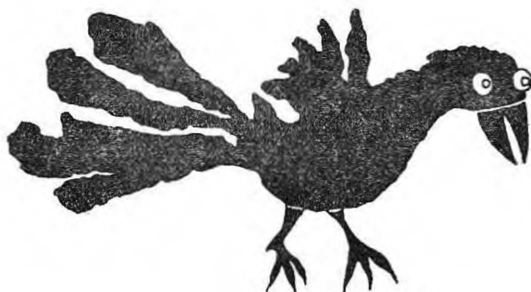
1. puszczamy wianki na wodę?
2. kolędujemy?
3. lejemy wosk?
4. czcimy naszych zmarłych?
5. bawimy się klockami?
6. możemy bezkarnie kłamać?
7. nie żałujemy bliźnim wody?
8. stoimy w najdłuższych kolejkach po pączki?
9. strzelamy z kluczy, petard, batów, butelek szampana i obdarzamy się wzajemnie dobrymi życzeniami?
10. kiedy bez względu na wiek i płeć wiele szczególnej uwagi poświęcamy babkom?



56. CO SZCZĘŚCIE WRÓŻY, A CO PECHA PRZYNOSI?

Po bardzo dawnych czasach, po wierzeniach totemicznych pozostały wśród ludu przesądy związane z ptakami i zwierzętami. Niektóre z nich nabrały roli symbolu, inne utrzymują się w sferze żartu, za wieloma tlą się jeszcze wstydliwie ukrywane iskierki obawy lub nadziei. Przyznaj się w duchu, co myślisz: „gdy ci kot przebiegnie drogę"?

1. Co zapowiada głos sroczki?
2. Co — hukanie sowy?
3. Co potrafi wywróżyć kukułka?
4. Jakie ptaki gwarantują wszelką pomyślność?
5. Jakie są zwiastunami klęski?
6. Co się dzieje, gdy kur pieje?
7. Czego można się spodziewać, kiedy się kot myje?
8. Jakie zwierzęta są symbolem wierności?
9. Jakie są symbolem przebiegłości?
10. Jakie nadzwyczajnej siły?



37. LUDOWA WIEDZA HYDROLOGICZNO-METEOROLOGICZNA PRZEPOWIADA

Cały skomplikowany układ dzisiejszego kalendarza wywodzi się z początkowej fazy bardzo żmudnego obserwowania przyrody. Cykliczne jej zmiany punktowane były świętami od prototypu święta Nowego Roku począwszy. Obliczenia specjalistów lud zastępował sobie łatwymi do zapamiętania przysłowiami, do których wieloletnie doświadczenie rolników dołączyło prognozy pogody często trafniejsze niż te, które dziś: „dyżurny synoptyk przewiduje".
Rozdział ten szczególnie polecamy planistom, ponieważ wiadomo, jak bardzo urodzaje zależne są od pogody. A więc mała powtórka:

1. Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie — ......
2. Suchy marzec, maj zaś chłodny, kwiecień mokry — ......
3. Na pierwszego maja szron — ......
4. Kiedy w św. Gaweł słota — będzie ......
5. Gdy grzyby wielkie korzenie mają — ......
6. Jak migają gwiazdy, ...
7. Jeśli w grudniu często dmucha, ...
8. Kiedy się jaskółka zniża — ......
9. Czerwiec mokry, zimny maj — ......
10. W pierwszym tygodniu grudnia, gdy pogoda stała, ...



38. NA CO POMAGA I OD CZEGO CHRONI?

Medycyna ludowa różni się od uczonej przede wszystkim brakiem wyraźnej specjalizacji. Splątanie pożytecznego zielarstwa z magią, dobrej woli z szarlatanerią i doświadczenia z przesądem dało mieszankę skuteczną na wszystkie niedomagania ciała i duszy oraz na przeciwności losu. Ponieważ dzisiejsze lecznictwo oficjalne zajęło się tylko chorobami tzw. organizmu, po poradę na wszelkie inne bole sięgnijmy do ludowej wiedzy.

1. Jak brzmi złożona nazwa uniwersalnego leku?
2. Jak chłopcom już w niemowlęctwie zapewnić należy powodzenie u dziewcząt i szczęście w miłości?
3. Jakie ziele zwabia dziewczętom chłopców?
4. Jaka roślina łagodzi małżeńskie kłótnie?
5. Co leczy smutek i pomaga zapomnieć o złych dniach?
6. Jakie ziele zapewnia powodzenie w handlu?
7. Jakie ziele leczy radykalnie suchoty kieszeni, gwarantując znalezienie skarbów, i gdzie go szukać należy?
8. Jak zdradzającego męża przywabić z powrotem do domu?
9. Co chroni od czarów i uroków?
10. Które z ziół najprzydatniejszym być może w naszych czasach, w XX w., zwanym wiekiem nauki, techniki i polityki?

39. CO SNY WRÓŻĄ?

Zanim tytułowe pytanie rozstrzygnął Freud, próbowali na nie odpowiadać mędrcy Wschodu w słynnych sennikach arabskich. Wiedzę ich przejęli i posunęli naprzód ku nowszym czasom Grecy i Rzymianie, skąd poprzez średniowieczną łacinę spłynęła ku nam w 1512 r. i 1533 r. w księdze *Somnia Danielis*, czyli *Proroctwa Daniela*. Mając dobro ogółu na względzie, przodkowie nasi pospieszyli z tłumaczeniem wróżb na rodzimy język i już od połowy XVI w. posiadamy polskie wersje senników. Odtąd mnożyły się one i rozrastały lub kurczyły się do rozmiarów straganowych druczków i kart gospodarskich kalendarzy, nasiąkając jednocześnie doświadczeniem ludu. Ponieważ nadal wszyscy miewamy sny, a nie wszystkich „Freuda teoria snów" zadowoliła, sięgnijmy do starych źródeł po wyjaśnienie, co to znaczy, kiedy się śni:

1. cytryna
2. czapka
3. echo
4. dziewczyna
5. facet
6. igła
7. króliki
8. kwiaty
9. zakonnica
10. woda



40. PODAJ SYNONIMY DEMONÓW I PÓŁDEMONÓW

Przedstawiciele świata wierzeń nosili w różnych regionach różne imiona. Zależnie od okolicy zmieniali też swoje obyczaje, a często i kompetencje. I tak boginki z nizin mieszkały zwykle nad wodami, a w górach można je było spotkać na przełęczach i usypiskach. Podaj synonimy:

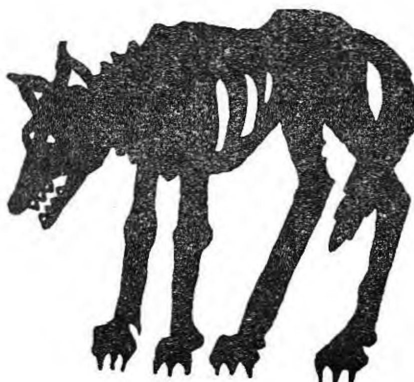
1. krasnoludki
2. zmora
3. diabeł
4. boginka
5. przyłożnik
6. czarownica
7. topielec
8. strzyga
9. wił
10. dziewica moru



41. CZYM TRUDNIŁY SIĘ RODZIME STRASZYDŁA?

Już w pierwszych wiekach naszej państwowości na resztki pogańskich wierzeń nałożyła się bogata chrześcijańska demonologia i tak świat prymitywnego wyznawcy zaroił się od istot tajemniczych, czarownic i diabłów, demonów i półdemonów, na ogół złych i złośliwych, czasem pomocnych. Czy potrafisz powiedzieć, czym trudniły się rodzime straszydła:

1. zmory
2. strzygi
3. wodnice
4. krasnoludki
5. dziwożony
6. południce
7. płanetniki
8. mamuny
9. wilkołaki
10. wietrznice



42. CZARTOWSKA DYPLOMACJA

Co jak co, ale diabelski protokół dyplomatyczny i wszelkie towarzyszące mu ceremonie w długim ciągu lat opracowane zostały bardzo dokładnie. Ślęczeli nad tym Ojcowie Kościoła, ozdabiali pełnymi gracji formami literaci, a ludowa wiara i fantazja przystosowała do potrzeb dnia codziennego. Sądzę więc, że nietrudno będzie państwu odpowiedzieć na następujące pytania:

1. W jakim stroju występują diabli?
2. Dokąd i jakimi środkami lokomocji jeżdżą do nich osoby towarzyszące?
3. Jak brzmi nazwa koedukacyjnych czartowskich narad produkcyjnych?
4. Jak nazywają się sławni przywódcy piekielni?
5. Jaką najchętniej przyjmują postać?
6. Jaką posługują się dokumentacją?
7. Jak brzmią nazwiska wysłanników piekielnych akredytowanych w Polsce?
8. Jaką słynną kampanię przegrał Belfagor?
9. Jaki jest diabli pogląd na spółki akcyjne?
10. Jaki jest najpopularniejszy sposób rozstrzygania kwestii spornych?



43. DIABLE SPRAWKI

Strącony anioł, potężny ewangeliczny władca ciemności w tradycji ludowej nie potrafił utrzymać się na stosownym piedestale. Przeciwnie, stracił swą groźną powagę, wdał się w komitywę z mieszkańcami ziemskiego padołu, zjawiał się na ich wezwania, wchodził w spółki, przegrał parę zakładów, wreszcie zaczęły go się trzymać różne tak zwane psie figle, po których widome znaki do dziś pozostały. Czy wiecie:

1. Jak powstał księżyc?
2. Gdzie diabli chowają się podczas burzy?
3. Kiedy urządzają taneczne zabawy?
4. Skąd się wzięły kamienie w Borku pod Klimontowem?
5. Gdzie diabli odwrócili skałę do góry nogami?
6. Gdzie zalali kopalnię?
7. Gdzie zbudowali groblę?
8. Czym zabawiają się w leśnych ostępach?
9. Co zawdzięcza czartom polska ichtiologia?
10. Skąd wzięła się wódka?



44. LUDOWE WIERZENIA W POEZJI

Ludowe wierzenia odbiły się szerokim echem w literaturze. Od najdawniejszych lat wielu poetów ujmowało je w poetyckie strofy. Zgadnijcie, któremu z trzech wymienionych autorów zawdzięczamy cytowane fragmenty:

1. Za chatami tuż przy siole
Dziki rozdół — w tym rozdole
W jamie wiedźma mieszka stara;
Ani ścieżki, ani drogi,
Kołem ciernie, osty, głogi;
Tu bies co noc harc wyprawia,
Wioski, domy zwodne stawia,
Zbłąkanego tu wędrowca
Ciągnie nimi w głąb manowca
I z chichotem przepada.

J. Słowacki
K. Korab Brzozowski
W. Pol

2. Posłuszni na twe najmniejsze skinienia
Szalone chęci, najdziksze marzenia
Musimy spełniać. Na twoje rozkazy
Z Karpat nad Bałtyk przenosimy głazy
Wieszamy mosty na szczytach Krępaku.
Całe jeziora dźwigamy w przetaku.
Co było skarbów zaklętych wśród ziemi,
Ze skrzyni skąpców nasz fortel wyłupił

L. Rydel
A. Asnyk
G. Zieliński

Jużbyś królestwo za to całe
kupił.

3\. Sroczka krzekce na
płocie: będą goście nowi
Sroczka czasem omyli, czasem
prawdę powi.
Gdzie gościom w domu rado,
sroczce zawsze wierzą
I nie każą się kwapić
kucharzom z wieczerzą.
Sroczko, umiesz ty mówić,
powiedz, gdzieś latała?
Z którejś strony goście jadący
widziała?
Sroczka skrzekce na płocie,
pannie się raduje
Serduszko, bo miłego
przyjaciela czuje.

J. Kochanowski
Sz. Szymonowicz
B. Zimorowicz

4\. Kiedy zaraza Litwę ma
uderzyć
Jej przyjście wieszcza
odgadnie źrenica;
Bo jeśli słuszna wajdelotom
wierzyć,
Nie raz na pustych smętarzach
i błoniach
Staje widomie morowa
dziewica
W bieliźnie, z wiankiem
ognistym na skroniach,
Czołem przenosi białowieskie
drzewa
A w ręku chustką skrwawioną
powiewa.

S. Goszczyński
K. Ujejski
A. Mickiewicz

5. Nosiła ją złota miotła,
Coś do siebie samej plotła,
Raz mówiła „tak", raz „nie".
Czarowała los i mnie.
Czarownica.

S. Maykowski
B. Ostrowska
I. Gałczyński

....

I miała złotego kota.
Kto wie, co jej tam mamrotał.
Kto wie, czemu stroszył szerść
Gdy mi szczęść wróżyła sześć.
Czarownica.

6. Nie znasz ludzi, co przed kotem
Pierzchają nawiętszym błotem?
A na jego głos straszliwy
Ledwie drugi będzie żywy.

S. Kleryka
S. Klonowicz
J. Kochanowski

7. O, staroświecka młoda pani z Krakowa!
Strzeż się! Biskup pieni się i krzyczy horrendum!
Na łąkę wychodzisz nocą po kwitnące słowa,
Tajne czynisz praktyki, aby pachniały ambrą i lawendą.
Czy to prawda, że warzysz wrotycz i nasięźrzał
W księżycowej, źródłosłowej wodzie?
Już w to pono synod krakowski wejrzał
I wieść gruchnęła w narodzie.

M. Pawlikowska-Jasnorzewska
J. Tuwim
J. Czechowicz

8. Snuj się o baśni... o tej szklanej górze,

Na której bije żywej źródło wody,
Ptak gadający leci w zórz purpurze.
I marzy kamień w senne dnia zachody;
O tej królewnie, co odklęcia czeka
I z okna baszty wyciąga ramiona
I każda róża w słońcu roztulona
Czuje jak żywa, tęskną pierś człowieka.

T. Lenartowicz
A. Oppman
L. Staff

9. Syp to proso na rynkę i nad węglem trzymaj,
W drugiej ręce miej wachlarz i ogień poddymaj
A przymawiaj: jako się proso w rynce puka,
Niechaj tak mojej paniej, mąż jej własny szuka.
Przywiedźcie mi do domu męża możne czary,
Przywiedźcie, bowiem żal mój nie ma żadnej miary.

B. Zimorowicz
Sz. Szymonowicz
Sz. Zimorowicz

10. Nie wiadomo dziś wcale,
Co się śniło Bajdale?
Lecz wiadomo, że szepcąc przystojność przestworza,
Wylazł z rowu Dusiołek jak półbabek z łoża.
Pysk miał z żabia ślimaczy —
(że też taki żyć raczy)

K. Iłłakowiczówna
B. Leśmian
E. Zegadłowicz

....

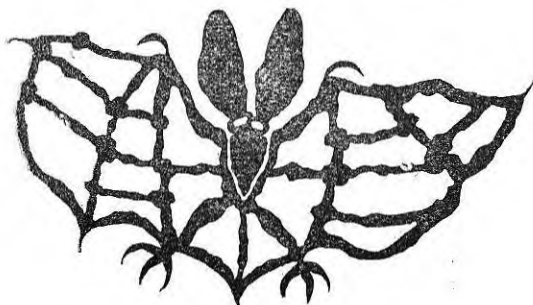
Siadł Bajdale na piersi jak ten
kruk na snopie
Póty dusił i dusił, aż coś
warkło w chłopie!
Warkło, trzasło, spotniało!
Coć się stało, Bajdało!



45. Z LUDOWEJ KSIĘGI MĄDROŚCI

Bardzo różnorodna jest tematyka opowieści ludowych. Odpowiedni ich dobór mógłby złożyć się na fascynującą księgę „wszelkiej sciencji pełną”. Bo wiedza ludowa tłumaczy powstanie kosmosu, fauny i flory oraz wyjaśnia stosunki pomiędzy mieszkańcami ziemi. Zajmuje się walką człowieka z przeciwnościami losu i jego marzeniem o szczęściu. Czymże bowiem innym są daremne próby ujarzmienia śmierci czy biedy, opisy walk z poczwarami lub wyprawy po wodę życia, ukryte skarby i piękne zaczarowane księżniczki. Fantazjom ludowej twórczości towarzyszą realistyczne obrazki z życia wzięte, w których jak w rzeczywistości miesza się smutek ze śmiechem. Zajrzyjmy do tej księgi po wyjaśnienia:

1. Skąd wziął się groch?
2. Dlaczego w połowie czerwca milkną słowiki?
3. Gdzie zimują jaskółki?
4. Skąd się wzięły nietoperze?
5. Co się dzieje ze słowami podczas mrozu?
6. Dlaczego śmierć dotąd grasuje po świecie?
7. Kiedy zakwita paproć?
8. Kiedy zwierzęta mówią ludzkim głosem?
9. Dlaczego ludzie nie znają przyszłości?
10. Dlaczego człowiek ma życie długie i nie najlepsze?



46. KTO PIERWSZY U NAS?

Literaturę ludową nazywamy często wymiennie literaturą tradycyjną, mówimy także, iż o pewnych rzeczach czy zdarzeniach wiemy z tradycji albo też znów to i tamto czynimy wedle tradycji. Owa „tradycja" znaczy tu tyle, co bardzo dawne dziedzictwo. Wiemy już, że folklor bardzo dawno wrósł w naszą kulturę i że folklorystyka, to jest nauka o folklorze, jest dyscypliną rozwijającą się od niedawna. Aby wprowadzić do powyższych ogólnych stwierdzeń trochę konkretnych danych chronologicznych, proszę spróbować odpowiedzieć na pytania, kto pierwszy u nas:

1. powiedział „Polacy nie gęsi, iż swój język mają", co w przysłowie poszło.
2. wspomniał w drukowanym tekście polskim o zwyczaju topienia Marzanny?
3. opowiedział o królu Kraku i królewnie Wandzie?
4. gromadził przysłowia po polsku?
5. ułożył dokładny program badań ludoznawczych?
6. posiadał własny zbiorek pieśni ludowych?
7. wprowadził na scenę lud jako głównego bohatera?
8. wydał pierwszy zbiór pieśni ludowych?
9. zajął się bajką ludową w dawnej Polsce?
10. kazał palić Bogu świeczkę i diabłu ogarek?



47. MĄDREJ GŁOWIE DOŚĆ DWIE SŁOWIE

W myśl tytułowego przysłowia oczekujemy od państwa jednoznacznej odpowiedzi na dziesięć dwuznacznych pytań:

1. Określ zasięg Śląska.
2. O czym przed chrześcijaństwem pisał Zorian Dołęga Chodakowski?
3. Czy pomagał mu w tym Adam Czarnocki?
4. Kto kreślił rysy górali tatrzańskich?
5. Co pasjonowało Stanisława Windakiewicza w dawnej Polsce?
6. No to co śpiewa zespół w oparciu o motywy ludowe?
7. Co zawdzięczają Krzyżacy Janowi Krzeptowskiemu Sabale?
8. Co wspólnego miał Sabała z Miltonem?
9. Co wspólnego ma Meluzyna z warszawską Syreną?
10. Kiedy Wisła osiągnęła najwyższy poziom?



48. CYTATY Z RÓŻNYCH PARAFII

Pięć przytoczonych poniżej śpiewek (1—5) pochodzi z różnych regionów Polski, gdzie ludność do dziś zachowała w mowie charakterystyczne cechy gwarowe i gwarowe słownictwo. Proszę wyjaśnić znaczenie wytłuszczonych wyrazów i odgadnąć, gdzie to tak śpiewają? Pięć fragmentów poetyckich (6—10) pokazuje, w jak różnorodny sposób odbiła się kultura ludowa w literaturze pięknej, jak ją oceniano i wykorzystano. Proszę odgadnąć, kto to napisał:

1. Dze je nasz tatk, ach **nenkuo**,
dze je ta łódka naszô?
Na muorzu **wałe** i wuoda stęko
a **bliza** reczy i hukô,
Wiatr reczy z wuodu w muorzu,
kuter puo wałach skocze.
A matka z córką **żdżą** na webrzeżu
całe stesknione i w płaczu.

2. Oj wy matulu
psieczcie wy kołocze
niech sia **tan łultoj**
ziancy nie kołace.
A ty łojczulku
kup psiwa **ankierek**
kilkanoście **przydonk**
zaproś na wesele.

3. Dawniyj sie narobiył
cieżko, niebezpiecznie,
źlś się wiodło **chudziokowi**
choć se zył stotecznie.
Dziesiej mo maszyny
co mu pomogają,
co **fedrowoł** sto dni
w jeden dzień wydają.

4. Woły moje, woły, **na cóż wy robziecie.**
Na te **ziunske** siana, co jo w zime zijecie,
Na te ziunske siana, na ten snópek słómy.
Bzieda chłopokoziu, chtórny ni mo żóny.

5. Idą se owiecki
tą stawiańską **percią,**
juhasów nie widać,
ino zwonki **zbercą.**

6. O wieści gminna! ty arko przymierza
Między dawnymi i młodszymi laty:
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty.
Arko! tyś żadnym nie złamana ciosem,
Póki cię własny twój lud nie znieważy;
O pieśni gminna, ty stoisz na straży
Narodowego pamiątek kościoła,
Z archanielskimi skrzydłami i głosem —
Ty czasem dzierżysz i miecz archanioła.

7. Na dębie
Siedzą gołębie,
Na stawku pływają kaczki...
Jeżeliś przyjacielem, to zanieś do praczki
Moje spodnie...

8. Kochany Jerzy mój! Pisę tu stela
ten list do tobie, a pisęcy płacę...
Cas się spopielił, jak się wiór spopiela,
patrzem poza się i w smutku się tracę —
ni mnie, ni tobie nie było wesela
i jakomś próznom dał nam Pan Bóg pracę —
i dziś, kiedy się za się obejźremy,
poco my zyli haw: sami nie wiemy.

9. Często w duszy mi dzwoni pieśń, wyłkana
w żałobie,
O tych dwojgu ludzieńkach, co kochali się
w sobie.

Lecz w ogrodzie szept pierwszy miłosnego wyznania
Stał się dla nich przymusem do nagłego rozstania.
Nie widzieli się długo z czyjejś woli i winy,
A czas ciągle upływał — bezpowrotny, jedyny.
A gdy zeszli się dłonie wyciągając po kwiecie,
Zachorzeli tak bardzo jak nikt dotąd na świecie!
Pod jaworem — dwa łóżka, pod jaworem — dwa cienie,
Pod jaworem ostatnie, beznadziejne spojrzenie.
I pomarli oboje bez pieszczoty, bez grzechu
Bez łzy szczęścia na oczach, bez jednego uśmiechu.

10. u moji matusi kwitła jabłunecka
cerwune jabłuska gubięcy po steckach.
kwitły wielgie malwy, niziutkie rózycki
gdziem się spotykała z jasieńkiem u rzycki...
u moji matusi, u moji rodzóny
uciekałam w sadzie, jasio mie dogónił
złapał za warkocyk, za dwanaście stunzek,
temi stunzeckami zycie mi zawiunzoł...



49. PYTANIA Z RÓŻNYCH PARAFII

1. Czyj to głos? „niwy, niwy, orz, orz, sièj, sièj, sièj, skrudlij, skrudlij, skrudlij."
2. Jaka to roślina jest tematem jednej z najstarszych pieśni obrzędowych, do dziś powszechnie znanej?
3. Jak długo trwać powinny uroczystości weselne?
4. Bohater jakiego obrzędu winien być ubrany w strój szyty nitką bez supełka?
5. W jakim kościele spotkać dziś można zbójników?
6. Który ze znanych generałów uświetnił dożynki dla swoich włościan nie byle jaką loterią fantową?
7. Komu krakowski lajkonik zawdzięcza swój barwny czaprak?
8. Jakie obrzędy ludowe były powodem spotkań Lucjana Rydla z Włodzimierzem Tetmajerem.
9. Kto śpiewa kolędę o Jezusie, makutrze i plamie na obrusie?
10. Kto ze współczesnych autorów w swej twórczości dramatyczno-widowiskowej wykorzystuje obficie elementy ludowych obrzędów.



50. „MUZYKA I AKTUALNOŚCI”

Niełatwo jest scharakteryzować współczesny folklor. Z grubsza i to tylko bardzo ogólnie zjawisko podzielić można na folklor „dawny”, mniej lub więcej wierny tradycyjnym formom, ale świadomie kontynuowany przez politykę kulturalną naszego kraju, oraz na folklor „nowy”, powstający spontanicznie w nowych grupach społecznych i sytuacjach, a przyjmowany chętnie przez szerokie kręgi, coraz szersze, dzięki dostępnym dla wszystkich masowym środkom przekazu. Tak więc, wbrew wyrażonym przez pesymistów obawom, jest rzeczą oczywistą, że folklor nie zanika, lecz żyje we współczesności, co udowodnić można, odpowiadając m. in. na dziesięć ostatnich pytań:

1. Jaka jest najpopularniejsza pieśń masowa, która towarzyszy dziś mniejszym i większym uroczystościom zbiorowym?
2. Gdzie odbywają się coroczne Centralne Dożynki Państwowe?
3. Który zespół młodzieżowy mocnym uderzeniem głosi sławę Janosika?
4. Gdzie odbywają się międzynarodowe festiwale regionalnych zespołów ludowych?
5. Który bard Warszawy chadzał po niej boso, lecz w ostrogach?
6. Kto kroczy nadal śladami Kolberga?
7. Ile mamy amatorskich zespołów artystycznych kultywujących folklor: 50, 100, 500, 1000 czy więcej?
8. O jakiej imprezie folklorystycznej zadecydowała Rada Państwa?
9. Kto popularyzuje obecnie mało znane dotąd podanie z kroniki Galla Anonima o narodzinach Bolesława Śmiałego?
10. Kto w stare formy ludowej balladowej pieśni dziadowskiej zamyka z przymrużeniem oka problemy współczesnej wsi.

odpowiedzi

1. A CZY WIECIE?

1. Folklor — wyraz pochodzenia angielskiego (*folk-lore* w tłumaczeniu dosłownym znaczy „wiedza ludu"). Folklor, wprowadzony do terminologii naukowej w 1846 r. przez W. G. Thomsa, podlegał i nadal podlega różnorodnej interpretacji uczonych. O kłopotach z uzgodnieniem dziedzin kultury ludowej, które w zakres folkloru wchodzą, mowa jest we wstępie do tego tomiku.

2. Bajka — określenie wieloznaczne stosowane do różnorakich opowiadań o nierealnej akcji. Opowiadania te podzielić możemy na:
Bajki zwierzęce — krótkie humorystyczne lub alegoryczno-moralizatorskie opowiastki o zwierzętach. Wśród starożytnych zasłynął z nich Ezop z Frygii, żyjący w VI w. p.n.e. — sprytny niewolnik na poły mędrzec. Z jego pomysłami zapoznał Polaków już w 1522 r. pisarz średniowieczny Biernat z Lublina w księdze pt. *Żywot Ezopa Fryga*. W Europie nowożytnej mistrzem bajki zwierzęcej stał się Francuz Jean de La Fontaine (1621—1695). Pierwszego polskiego przekładu jego *Bajek* ezopowych dokonał w 1699 r. Krzysztof Niemirycz. Potem ukazywały się liczne kolejne tłumaczenia i naśladowania. W literaturze polskiej pierwszeństwo wśród poetów-bajkopisarzy należy do Ignacego Krasickiego (1735—1801) i jego *Bajek i przypowieści* (1779).
Najwcześniejsze XIX-wieczne zapisy bajek ludowych, i te licznie zgromadzone w tomach *Ludu* Oskara Kolberga, i te zawarte we wcześniejszych i późniejszych zbiorach, dowodzą, iż bajka zwierzęca, oparta na znanych wzorach i na nowych pomysłach, należy do stałego repertuaru literatury ludowej, jest w nim jednak spotykana o wiele rzadziej niż jej uskrzydlona fantazją siostrzyca — bajka magiczna.
Bajki magiczne — historie o fantastycznych przygodach ludzi uwikłanych w nadzwyczajne zdarzenia, w których zazwyczaj biorą też udział przedziwne stwory, istoty półdemoniczne oraz przedmioty magiczne. Najcharakterystyczniejszym przykładem literatury tego typu, i ciągle żywym źródłem wielokrotnie wykorzystywanych pomysłów, jest światowej sławy zbiór bajek arabskich, rozpowszechniony w Europie w pierwszej połowie XVIII w. dzięki francuskiemu przekładowi (1704—

—1717) A. Gallanda, u nas znany pod tytułem *Bajki z tysiąca nocy i jednej*, a tłumaczony po raz pierwszy w latach 1768—74 przez Ł. Sokołowskiego. Wśród literackich parafraz *Bajek z tysiąca nocy i jednej* wskazać można np. *Klechdy Sezamowe* Bolesława Leśmiana (1913). Wśród zapisów literatury ludowej wprost roi się od motywów arabskiego zbioru, takich jak np. „duch w butelce".
Bajki ajtiologiczne — to próby fantastyczno-naiwnego wyjaśnienia powstania zjawisk i przedmiotów otaczającego świata. Opowieści takie nawiązują często do pomysłów biblijnych i apokryficznych, a nawet do wyobrażeń przedchrześcijańskich. Do nich zalicza się m. in. szeroko znaną bajkę o pochodzeniu bociana: Oto człowiek, któremu Bóg kazał utopić gady, rozwiązał worek i wypuścił je. Za karę został zamieniony w bociana, który musi teraz z ziemi gady wyzbierać.
Bajkami nazywamy również utwory mniej lub bardziej literackie pisane dla dzieci. Tu przykładem niech będzie książka Marii Konopnickiej *O krasnoludkach i sierotce Marysi* (1896).
Wreszcie wyrazem „bajka" określamy mylne informacje, mało prawdopodobne wiadomości, plotki.
Na zakończenie stwierdzić należy, że choć rozróżniamy bajkę literacką i ludową, wzajemna zależność pomiędzy nimi jest większa, niż się to z pozoru wydaje.

3. Legenda — termin używany początkowo na określenie opowiadania o charakterze religijnym, dotyczącego postaci świętych. Najsłynniejszy zbiór i wzór takich opowiadań, znany u nas od czasów średniowiecza, to *Złota legenda* (*Legenda aurea*) Jakuba de Voragine. Później terminem tym zaczęto określać opowiadania osnute wokół historycznych osobistości godnych szacunku i naśladowania. Stąd tendencja w stosowaniu terminu legenda również do opowiadań o charakterze podaniowym, tzn. związanych z konkretną osobą lub miejscowością. Do takich należą m. in. K. Bąkowskiego *Podania i legendy krakowskie* (1899). Nazwą „legend herbowych" obejmuje się u nas fantastyczno-historyczne opowiadania o pochodzeniu rodowych znaków herbowych (m. in. F. Kowalskiego *Legendy herbowe*, 1862).

4. Kolęda — pierwotnie pieśń obrzędowa związana ze świętem godów i obyczajami noworocznymi. Kolędy po mniej lub bardziej uroczystym wstępie zawierającym życzenia kończyły się prośbą o datek. Stąd do dziś czasownik „kolędować" oznacza nie tylko śpiewać

kolędy, ale i chodzić z prośbą. Najwcześniejszy tekst takiej kolędy znajduje się w krakowskim druczku *Ludycje wieśne* (1544). Starodawne pieśni wyparte zostały przez kolędy związane z tematyką święta Bożego Narodzenia. I te mają wczesną XV- i XVI-wieczną polską dokumentację. Najstarsze były tłumaczone z łaciny i czeskiego, późniejsze powstawały w rodzimym środowisku kościelnym i przykościelnym, a także żakowskim, wreszcie literackim. Autorem do dziś popularnej pieśni „Bóg się rodzi" jest Franciszek Karpiński, a „Maleńką, cichą stajenkę lichą" napisał Teofil Lenartowicz.

5. Gawęda — opowiadanie o wydarzeniach prawdziwych lub pozornie prawdziwych, w których opowiadający gra rolę rzekomego uczestnika, naocznego świadka, bądź „wiernego" przekaziciela cudzych doświadczeń. Gawęda, mająca u nas, zwłaszcza w XIX w., bogatą tradycję literacką, by odwołać się tylko do H. Rzewuskiego *Pamiątek Soplicy* (1839) czy W. Syrokomli *Gawęd i rymów ulotnych* (t. 1-6, 1853—61), obecnie cieszy się coraz większym powodzeniem wśród twórców i odbiorców literatury ludowej. Krótka, aktualna, zaprawiona humorem jest coraz większą konkurentką odsuwanej w cień ludowej bajki magicznej. Amatorom gawędy polecam m. in. zbiorek Maryny Okęckiej-Bromkowej *Z kolankiem i bez* (1965).

6. Ballada — pieśń liryczno-epicka opowiadająca o jakimś, zwykle dramatycznym, wydarzeniu. Za przykładem Anglików, nazwę tę stosuje się do pieśni ludowych oraz utworów literackich, opartych na ludowych motywach lub na nie stylizowanych, takich jak *Lilie* Mickiewicza, *Maliny* Aleksandra Chodźki czy Jana Jaśkowskiego „Wieczorem w niedzielę, przy wiejskim kościele".
Jak wykazały studia specjalistów, wiele ballad ludowych ma zasięg międzynarodowy. Repertuar pieśni balladowych jest dziś nadal żywy i popularny. Śpiewa się rzeczy stare, powstają nowe, które zdobyły sobie nawet wykonawców specjalistów, by wymienić tylko Grzesiuka, Chyłę czy Grześkowiaka.

7. Ubadanka — wielkopolska nazwa krótkiej 4- lub 8-wierszowej śpiewki powstającej zwykle wśród zabawy i odśpiewywanej na popularną nutę przez kogoś z uczestników.

Np: Da tańcowalibyśwa,
da, ale mała izba,
da, pójdziemy do sieni,
da, będzie nam przestrzeni.

8. Wariant, czyli odmianka — pieśń, zagadka, przysłowie lub opowiadanie o tym samym wątku zasadniczym, podanym w nieco odmiennej wersji, wzbogaconej lub zubożonej. Liczne warianty tego samego wątku są charakterystyczną cechą literatury ludowej, której utwory żyjące w przekazie ustnym podlegają stałym modyfikacjom.

9. Refren! — Oczywiście, proszę państwa, jest to refren, charakterystyczna cecha wielu pieśni ludowych, w tym wypadku również popularnej piosenki z folkloru warszawskiego pt. *Statek do Młocin* śpiewanej przez Jaremę Stępowskiego.

10. O nie! To wcale nie jest złośliwostka ani cierpka uwaga, ale po prostu przysłowie jedno z wielu. Przysłowie znane jest kulturze europejskiej od najdawniejszych czasów, zwane w Grecji *paroimia*, a po łacinie *proverbium* lub *adagium*. Wielką *Księgę przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich* (1889—94) zawdzięczamy Samuelowi Adalbergowi. Jego zbiór, znacznie powiększony, wydawany jest obecnie przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie pt. *Nowa księga przysłów polskich.*

2. KTO TO, CO TO?

1. Adynata — rzeczy niemożliwe. Wyraz pochodzenia greckiego. Adynatami nazywamy pomysły humorystyczne, których komizm polega na absolutnym nonsensie, np. ktoś spuszcza się z góry na sznurze. Ponieważ sznur jest za krótki, odcina górny kawałek, by dosztukować dół.

2. Banialuka — imię bohaterki fantastycznego poematu J. A. Morsztyna, opartego na międzynarodowym motywie bajkowym, o mężu poszukującym utraconej żony. Morsztynowska *Historia ucieszna o Banialuce,*

królewnie południowej krainy, napisana około 1620 r. i kilkakrotnie przedrukowywana, cieszyła się dużym powodzeniem u niewybrednych czytelników. Natomiast prawdziwi znawcy literatury krytykowali ją niesłychanie ostro i stąd do dziś mówić banialuki znaczy pleść bzdury, opowiadać głupstwa.

3. *Edda* — staroislandzki, najdawniejszy zabytek literatury skandynawskiej. *Edda starsza* jest zbiorem pieśni o bogach i bohaterach. Pieśni te pochodzą z IX — — XI w., a zapisane zostały około 1200 r. *Edda młodsza* napisana około 1220 zawiera między innymi komentarze do mitologii staronordyckiej oraz cytaty z pieśni. Polskiego przekładu *Eddy* dokonał Joachim Lelewel w 1807 r.

4. *Hagada* — liturgiczna księga żydowska posiadająca jednak charakter popularny i zawierająca m. in. jedną naukę i jedną przypowieść w formie bajki łańcuszkowej, tj. takiej, którą dla łatwiejszego zapamiętania należy powtarzać od początku, za każdym powtórzeniem dodając nowy człon. Pogłosy takiej budowy mamy u nas w popularnej bajce o tym, jak to:

Stworzył Pan Bóg koze
Zeby gruski trzęsła.
Koza nie kce grusek trząsać,
Gruski nie kcą lecieć.

Stworzył Pan Bóg piesa
Zeby koze kąsać.
I pies nie kce koze kąsać,
Koza nie kce grusek trząsać,
Gruski nie kcą lecieć.

Podobną technikę powtarzania spotykamy w dawnych układankach katechizmowych zaczynających się pytaniem:

A ty żaczku utrapiony
Do nauki przeznaczony
Powiedz co jest jeden?

5. Lenora — nazwa od bardzo dawna znanego w literaturze światowej motywu opowiadania o dziewczynie, którą porywa upiór nieżyjącego kochanka. W Polsce motyw ten, spotykany w prozie i poezji ludowej, przedostał się tam z literatury. „Lenora", która gwał-

towną karierę zrobiła w okresie romantyzmu dzięki popularnej balladzie G. A. Bürgera, tłumaczona była u nas przez A. E. Odyńca, Lacha Szyrmę i Boguckiego. Ten ostatni przekład przyswojony został przez literaturę ludową. Zob. *Słownik folkloru polskiego* s. 202.

6. Meluzyna — imię bohaterki powieści ludowej znanej w Polsce od 1569 r., w którym ukazała się *Historia wdzięczna o szlachetnej i pięknej Meluzynie teraz nowo z niemieckiego języka na polski przełożona* przez M. Siennika. Tłumaczenie to miało wiele wydań, kursowało także w licznych przedrukach jarmarcznych i odpustowych aż po w. XX, co przyczyniło się do ogromnej popularności opowieści o Meluzynie, półdemonicznej księżniczce, która na skutek przekleństwa matki zmieniła się w pół-kobietę i pół-smoka.

7. Paralela — jest to figura stylistyczna szczególnie często spotykana w poezji ludowej, a polegająca na zestawieniu dwu obrazów, czasem przypadkowych, czasem współzależnych, z których pierwszy jest opisem przyrody, drugi zaś dotyczy ludzkich przeżyć.

Maliny, maliny, Malinowe jabłka, Lepsa mi kochanka Jak rodzona matka	Kielo som wysokie tatrzańskie kamienie, hej, telo zasmucone moje położenie

8. Sortilegia — zbiorki kombinacyjnych pytań i odpowiedzi znane od najdawniejszych czasów w kulturze europejskiej, a służące do czynienia wróżb. Pytania dotyczyły przeważnie zwykłych spraw codziennego życia, zdrowia, powodzenia w interesach, miłości itp. Na każde z takich pytań było po kilka odpowiedzi, które się w najprzeróżniejszy sposób losowało. Wylosowana odpowiedź odkrywała przyszłość. Najstarsze polskie sortilegia pochodzące z XV w. znajdują się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

9. *Kalewala* — fiński epos narodowy. Zbiór legend i pieśni ludowych, których pierwsze wydanie ukazało się w 1835 r. Pierwszego polskiego streszczenia i opracowania *Kalewali* dokonał J. Tretiak w 1882 r. Przekład *Kalewali* w wydaniu dla dzieci opracowała J. Porazińska w 1957 r.

10. *Weda* — nazwa zbioru najstarszych tekstów staroindyjskich, przez wieki przekazywanych ustnie z po-

kolenia w pokolenie, a powstających w latach od 1500 do 300 p.n.e. Zbiór jest swoistym kompendium wiedzy o wierzeniach, obrzędach, obyczajach, sztuce, filozofii i nauce najstarszego ze znanych nam okresów kultury aryjskiej w Indiach. Część zbioru zwana *Atharwaweda* zawiera m. in. pieśni, przekleństwa, zaklęcia, egzorcyzmy itp. i jest księgą staroindyjskiego folkloru.

3. KTO, GDZIE ZBIERAŁ TEKSTY LUDOWE?

1. Józef Konopka (1818—1880), ziemianin z Krakowskiego, właściciel wsi Mogilany, zbieracz okolicznych pieśni i przysłów ludowych, w 1840 r. wydał *Pieśni ludu krakowskiego.*

2. Józef Jan Lipiński (zm. 1864), historyk. Przebywając w latach czterdziestych w Wielkim Księstwie Poznańskim interesował się miejscowym folklorem pieśniowym i obrzędowym. W 1842 r. wydał tomik *Piosnki ludu wielkopolskiego.*

3. Roman Zmorski (1824—1867), poeta romantyczny, etnograf z zamiłowania. Tłumacz *Pieśni serbskich* (1853). Za młodu brał udział w wędrówkach tzw. cyganerii warszawskiej po ziemi mazowieckiej w poszukiwaniu rodzimego folkloru. W 1852 r. wydał *Podania i baśnie ludu w Mazowszu.*

4. Juliusz Roger (1819—1865), lekarz pochodzenia niemieckiego. Przybył na Górny Śląsk w 1847 r. wezwany przez księcia Raciborskiego do walki z epidemią tyfusu. Pracując wśród ludności polskiej, był obrońcą jej praw, nauczył się języka i interesował miejscowym folklorem. W 1863 r. wydał *Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku.*

5. Władysław Skierkowski (1886—1941), ksiądz, zginął w obozie koncentracyjnym w Działdowie. Miłośnik Kurpiowszczyzny. Zbieracz i od 1928 r. wydawca zeszytów pieśni ludowych regionu, które złożyły się na tom pt. *Puszcza Kurpiowska w pieśni.*

6. Stefan Marian Stoiński (1891—1945), etnograf, muzykolog, kompozytor i dyrygent, organizator ruchu muzycznego na Śląsku, interesował się szczególnie muzyką ludową z okolic Żywca. Jego bogaty zbiór *Pieśni żywieckich* wydany został w 1962 r.

7. Augustyn Steffen (ur. 1901), najwybitniejszy współczesny zbieracz i badacz folkloru na Warmii. Interesował się prozą, poezją ludową oraz zagadnieniami języka miejscowej ludności. W latach 1931—37 ogłosił w 3 tomach *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*, a w 1937 opublikował *Opowiadania komiczne i podania z Warmii* oraz *Rymy dziecięce, zagadki i przysłowia rymowane z Warmii*.

8. Jan Sadownik, folklorysta, wybitny znawca zagadnień pieśni ludowej interesujący się szczególnie folklorem Podhala. W 1967 r. wydał tom *Pieśni Podhala*, opatrując je obszernym wstępem naukowym i szczegółowymi indeksami zmierzającymi do maksymalnego usystematyzowania tekstów.

9. Maryna Okęcka-Bromkowa, redaktor rozgłośni Polskiego Radia w Olsztynie, zasłużona zbieraczka współczesnego folkloru głównie z Pojezierza Mazurskiego. Obok wydanych tomików: *Nad jeziorem bajka śpi* (1962), *Z kolankiem i bez* (1965), *Śpiewa wiatr od jezior* (1966), wiele tekstów nagrała na taśmy magnetofonowe, tworząc z nich bogate archiwum literatury ludowej przy rozgłośni Polskiego Radia w Olsztynie.

10. Józef Ondrusz, nauczyciel, miłośnik folkloru śląskiego. W 1960 r. wydał *Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*.

4. JAKIE ZAGADNIENIA INTERESOWAŁY POLSKICH FOLKLORYSTÓW?

1. Ryszard Wincenty Berwiński (1819—1879), rewolucyjny poeta romantyczny z Wielkopolski. Początkowo entuzjasta koncepcji tzw. samorodnej twórczości ludu, później ostry jej przeciwnik, jest autorem pierwszej krytycznonaukowej polskiej książki o folklorze pt.

Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki (1854) — *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych* (1862) jest to ta sama pozycja tylko ze zmienioną przez księgarza kartą tytułową.

2. Jan Stanisław Bystroń (1892—1964), etnolog, folklorysta, socjolog i historyk kultury. Spod jego pióra wyszły m. in.:
Artyzm pieśni ludowej (1921),
Historia w pieśni ludu polskiego (1925),
Studia nad zwyczajami ludowymi (1917),
Wstęp do ludoznawstwa polskiego (1926, 1939).

3. Stanisław Czernik (1899—1969), poeta krytyk literacki i powieściopisarz. Z zakresu folklorystyki ogłosił prace monograficzne pt.:
Humor i satyra ludu polskiego (1956),
Klechdy ludu polskiego (1957),
Polska epika ludowa (1958).

4. Franciszek Gawełek (1884—1919), etnograf, bibliograf, autor podstawowej do dziś pozycji:
Bibliografia ludoznawstwa polskiego (1914) oraz innej pt. *Konik zwierzyniecki* (1910).

5. Czesław Hernas, historyk literatury, profesor uniwersytetu we Wrocławiu. W dziedzinie folklorystyki autor pracy pt.:
W kalinowym lesie. U źródeł folklorystyki polskiej (1965).

6. Jan Karłowicz (1836—1903), historyk, w ciągu lat pracy naukowej zamienił się w wybitnego znawcę etnografii, folklorystyki i zagadnień językowych. W okresie 1888—99 był redaktorem „Wisły", miesięcznika poświęconego krajoznawstwu. Pionier nowoczesnych metod badawczych nad poezją i prozą ludową, w drugiej połowie XIX w. podniósł folklorystykę polską do poziomu europejskiego. Opracował m. in.: *Słownik gwar polskich* (1900—11), ukończony przez J. Łosia, *Studia nad treścią i formą pieśni ludowych polskich* („Prawda" 1882), *Systematyka pieśni ludu polskiego* („Wisła" 1889—90).

7. Julian Krzyżanowski, historyk literatury, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, najwybitniejszy folklorysta polski, inicjator i twórca podstawowych prac z tej dziedziny m. in.:

Polska bajka ludowa w układzie systematycznym (1962—63), *Mądrej głowie dość dwie słowie* (t. 1 *Trzy centurie przysłów polskich*, 1958; t. 2 *Nowe dwie centurie przysłów polskich*, 1960), *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru* (1935, 1961).

8. Kazimierz Nitsch (1874—1958), językoznawca, twórca nowoczesnej dialektologii polskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Napisał i opracował m. in.:
Mowa ludu polskiego (1911).
Wybór polskich tekstów gwarowych (1960).

9. Stanisław Pigoń (1885—1968), historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Interesował się także żywo twórczością pisarzy ludowych, czemu dał wyraz w pracach pt.:
Na drogach i manowcach kultury ludowej (1939),
Zarys nowszej literatury ludowej (1946).

10. Kazimierz Władysław Wójcicki (1807—1879), warszawski literat i starożytnik, wielki miłośnik rodzimej kultury i skuteczny, choć mało krytyczny jej popularyzator w książkach takich, jak np.:
Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi (1837, wyd. nowe 1972).
Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła... (1830).

Pozostałe trzy pozycje:
Dzieje folklorystyki polskiej (t. 1, 1970),
Ludowość u Mickiewicza (1958),
Słownik folkloru polskiego (1965),
są to prace zbiorowe wykonane pod kierunkiem i redakcją profesora Juliana Krzyżanowskiego.

5. DO CZYJEJ TRADYCJI NARODOWEJ NALEŻĄ?

1. Ilia Muromiec — bohater rosyjskich pieśni epickich zwanych bylinami. Ilia Muromiec, wspaniały wojownik, należący do drużyny kijowskiego księcia Włodzimierza, cykl swych bohaterskich czynów rozpoczyna od pokonania zbója Słowika (Sołowiej rozbojnik), który ukrywał się w konarach wysokich drzew, skąd samym potężnym gwizdem zabijał ludzi.

2. Osjan — mityczny bard, którego średniowieczne celtyckie pieśni rzekomo odnalazł, a w rzeczywistości napisał poeta szkocki Macpherson (*Works of Ossian*, 1765). *Pieśni Osjana* przez wiele lat uważane za autentyk, tak na wyspach brytyjskich, jak i w Europie, rozbudziły zainteresowanie średniowieczną poezją ludową.

3. Królewicz Marko — Marko Kraliewić jest bohaterem epiki południowosłowiańskiej, której początki część badaczy odnosi do XIV, a nawet XIII w., inni przesuwają na wiek XV i XVI. Pieśni ludu obdarzyły królewicza wspaniałą postawą, niezłomnym charakterem, a nadto przydały mu cudownego konia, strój i oręż. Tak uzbrojony Marko przeżywa wiele przygód, walczy zwycięsko z różnymi potworami i zastępami wojsk przeciwnika, występując zwykle w obronie uciśnionych.

4. Lemminkainen — bohater fińskiej *Kalewali*. Jeden z synów króla Kalewa, wspaniały i nieustraszony uwodziciel.

5. Sindbad jest przedstawicielem literatury Wschodu, bohaterem cyklu bajek arabskich, znanych nam jako *Bajki tysiąca nocy i jednej*. Sindbad, romantyczny żeglarz-podróżnik i jego przygody stały się tematem książki Bolesława Leśmiana.

6. Dyl Sowizdrzał — najgłośniejszy wesołek europejski, należy od dawna do tradycji międzynarodowej. XVI-wieczna książeczka, która ukazała się w Niemczech około 1515 r. pt. *Tyll Eulenspiegel*, była zbiorem kawałów przypisywanych w poszczególnych krajach, własnym, krajowym błaznom, np. we Włoszech Gonelli, w Niemczech Proboszczowi z Kahlenbergu itd. Eulenspiegel natychmiast po ukazaniu się książeczki zdobył sobie obywatelstwo międzynarodowe, tyle że nazwę jego w każdym kraju inaczej przekręcano, dostosowując do potrzeb języka. I tak w Belgii zwał się Thyl Ulenspiegel, we Francji — Espiegle, w Anglii — Owlglass, w Czechach — Enszpigl. U nas europejski wesołek pojawił się już około 1530 r. jako Sownociardłko, tj. sowie zwierciadło, tak bowiem początkowo przetłumaczono Eulenspiegla. Jego sławę literacką utrwaliła powieść belgijska Ch. T. H. De Costera *Dyl Sowizdrzał* (1867), wydana po raz pierwszy po polsku w 1914 r.

7. Punch (Pancz) — farsowy bohater angielskiego teatru lalek o piskliwym głosie, wydatnym brzuchu

i charakterystycznym haczykowatym nosie. Na scenie pojawił się 300 lat temu i do dziś jest tam często i mile widzianym gościem.

8. Pietruszka (Piotruś) — popularna, zwłaszcza w XVIII i XIX w., komiczna postać rosyjskiego teatru lalek.

9. Buffalo Bill rodem z Ameryki. Najmłodszy z przedstawicieli literatury ludowej, już tradycyjnej, typowy bohater tzw. Dzikiego Zachodu, dzielny chłopak, wspaniały jeździec i znakomity strzelec, konno rozwoził pocztę w czasach, gdy na drugiej półkuli nie było jeszcze innej komunikacji. Obdarzony, podobnie jak jego legendarni antenaci ze staruszki Azji i Europy, wspaniałą postacią i nieustraszonym charakterem, pozbawiony natomiast magicznych pomocy, Buffalo Bill pędzi pełen przygód żywot na szlakach pomiędzy Południem a Północą.

10. Pulcinella — komiczna postać włoskiego teatru lalek i *comedii dell'arte*. Pulcinella, starsza krewna francuskiego poliszynela, być może, iż udzieliła niektórych ze swych różnorodnych cech charakterystycznych Pietruszce i Punczowi.

6. CZYM ZASŁUŻYLI SIĘ POLSKIEMU FOLKLOROWI?

1. Gustaw Morcinek (1891—1963), pisarz przez całe życie blisko związany ze Śląskiem, utworami swymi, jak nikt inny, zaprezentował, przybliżył i spopularyzował w naszym społeczeństwie folklor górniczy, wyrąbując mu szeroki chodnik w kopalni polskiej kultury.

2. Edward Porębowicz (1862—1937), profesor literatur romańskich na uniwersytecie we Lwowie, znakomity tłumacz, przyswoił nam *Pieśni ludowe celtyckie, germańskie i romańskie* (1909, przedr. 1959). Porębowicz kontynuował tym samym dzieło Lucjana Siemieńskiego, który w 1842 r. w *Piosenniku ludów* udostępnił polskiemu czytelnikowi niektóre ballady angielskie, szkockie, bretońskie, francuskie i skandynawskie.

3. Mira Zimińska, aktorka, współtwórczyni, reżyser i w pełnym tego słowa znaczeniu, opiekun Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze", od 1955 r. jest jego dyrektorem. Dzięki niej występy „Mazowsza" utrzymują się nadal na wysokim poziomie, dobrze prezentując i popularyzując polską ludową pieśń, taniec i strój w kraju i na świecie.

4. Julian Przyboś (1901—1971), poeta, nie ograniczając się do własnej nowatorskiej i bogatej twórczości, w 1953 r. opracował i wydał antologię polskiej pieśni ludowej pt. *Jabłoneczka*. Tom, który miłośnicy literatury ludowej natychmiast rozchwytali, wznowiony był w 1957 r. i równie szybko znikł z półek księgarskich.

5. Karol Namysłowski (1856—1925), kompozytor i dyrygent, założył w 1881 r. we własnej wsi orkiestrę włościańską, która pod jego batutą zyskała ogromną popularność w kraju i za granicą, wykonując z przyśpiewkami, skomponowane przez swego założyciela, mazury, obertasy i kujawiaki, oparte na melodiach ludowych z Lubelszczyzny. Syn, Stanisław (1879—1963), kontynuował dzieło ojca, prowadząc orkiestrę od 1915 r. Choć oczywiście zmieniają się członkowie zespołu, orkiestra ludowa imienia Namysłowskiego istnieje do dziś w Zamościu.

6. Jarosz Derdowski (1852—1902), pisarz ludowy, poeta, publicysta i folklorysta, stworzył podwaliny gwarowej literatury kaszubskiej takimi utworami, jak *O panu Czorlińścim, co do Pucka po sece jachoł* (1880), *Kaszube pod Widnem* (1883), *Jasiek z knieji. Sporo kupo łgarstw Kaszebsciech* (1885), *Walek na jarmarku* (1883).

7. Michał Kajka (1858—1940), mazurski poeta ludowy, którego dorobek zgromadzono w tomie pt. *Zebrałem snop plonu...* (1958), przez całe życie walczył na Pomorzu Mazurskim z germanizacją, w obronie polskiej mowy i obyczaju.

8. Jadwiga Mierzejewska, choreograf i pedagog, wybitny znawca polskiego tańca ludowego, działaczka Związku Teatrów Ludowych oraz autorka książek: *Teatr z pieśni* (1933), *Taniec w literaturze* (1964), *Dożynki ogólnopolskie* (1953—65).
Pieśni i muzyce towarzyszy taniec. Jadwiga Mierzejewska czuwa nad zachowaniem jego oryginalnej ludowej formy. Jej też zawdzięczamy układy wielkich ma-

sowych widowisk folklorystycznych z centralnymi ogólnopolskimi dożynkami na czele.

9. Bronisław Wieczorkiewicz, profesor uniwersytetu w stolicy, miłośnik i znawca gwary warszawskiej. Autor książek: *Gwara warszawska dawniej i dziś* (1966), *Słownik gwary warszawskiej XIX w.* (1966), *Warszawskie ballady podwórzowe. Pieśni i piosenki warszawskiej ulicy* (1971).

10. Andrzej Florek Skupień, poeta i gawędziarz z przysiółka Stołowe k. Białego Dunajca. Dzięki niemu żyje polska bajka i gawęda ludowa w jej tradycyjnej formie i dawnych naturalnych warunkach, to znaczy ustnym przekazie gwarowym. Dzięki niemu słuchacze mogą doznawać rzadko już dziś dostępnych wzruszeń, których nie może wywołać tekst czerpany z drukowanej książki czy słuchany przez radio. Andrzej Skupień otrzymał w 1970 r. I nagrodę na ogólnopolskim przeglądzie gawędziarzy i instrumentalistów, odbywającym się corocznie w Bukowinie Tatrzańskiej.

7. CZY WIECIE GDZIE?

1. Smok czekał na ofiary pod wawelskim wzgórzem, w jaskini zwanej do dziś Smoczą Jamą, ale nie był to smok jedyny. Inne podobne mu poczwary przebywały w różnych dzielnicach Polski, o czym świadczą miejscowe bajki i podania. Ostatniego polskiego smoka, który rozciągnął się w Zakopanem na ścieżce pod Reglami, pokonał ponoć Sabała, co barwnie opisał jego rodak i krewny Stanisław Krzeptowski Biały w „Gazecie Podhalańskiej" z 1923 r., w nr 31. Żądając ofiar smok, krwiożerczy potwór, przeważnie o długim wijącym się cielsku należy do międzynarodowych wątków literatury ludowej. Wybitny bajkoznawca angielski Hartland twierdzi, iż prototypami smoków były rzeki, które człowiek pierwotny uważał za istoty żywe, żądające dostarczania im ofiar, gdyż w przeciwnym wypadku brały je sobie same.

2. Bajeczny władca polski, okrutny król Popiel, wedle relacji naszych kronikarzy: Galla, Kadłubka, Długosza i Kromera, zginął pożarty przez myszy w kruszwickiej wieży. Bajkowa wersja ludowa utrzymuje, iż Popiel — chcąc ujść ścigającym go gryzoniom — kazał zrobić szklaną kulę, w której polecił spuścić się na wody Gopła, ale i tam dosięgły go myszy. Podanie to oparte jest na wątku międzynarodowym. Taką samą śmiercią za swe okrutne czyny zginęli wedle tradycji: rycerz niemiecki Henryk z Laufen około 1126, arcybiskup koloński Adolf około 1212, syn Konrada Mazowieckiego Mieczysław Chościsko około 1237 i arcybiskup bremeński Gotfried Arensberg około 1363 r.

3. Wedle najstarszych kronikarzy, Galla i Kadłubka, postrzyżyny u Piasta odbywały się w Gnieźnie na podgrodziu, autor *Kroniki wielkopolskiej* natomiast utrzymuje, iż działo się to w Kruszwicy.

4. Podanie o śpiących rycerzach, którzy przebudzą się w momencie, kiedy najbardziej będzie ich potrzebowała ojczyzna, ma również zasięg międzynarodowy. Znane jest w Europie i poza nią. W poszczególnych krajach śpiącym rycerzom przewodzi król Artur, królewicz Marko, Karol Wielki, Rolland, Fryderyk Rudobrody, w Czechach Światopełk lub św. Wacław, na Węgrzech Maciej Korwin, w Rosji przywódcy ruchu ludowego: Steńka Razin, Pugaczow itd. W Polsce mamy kilkadziesiąt wariantów podania. Rycerze pod wodzą Bolesława Chrobrego, Bolesława Śmiałego, Władysława Łokietka, Czarnieckiego i innych sławnych w naszej historii postaci lub popularnych świętych czekają na przebudzenie pod Giewontem, w Dolinie Kościeliskiej, w Babiej Górze, pod Czantorią, pod Topolnem, w okolicach Świecia i wielu innych miejscowościach, o czym świadczą podania.

5. Biała dama, której portret znajduje się w sali pałacowej w Kórniku pod Poznaniem, wypada z ram lub ukazuje się w ożywionej postaci jako zwiastunka zbliżającego się nieszczęścia. Podanie to znane w środkowej Europie wiązane jest zwykle ze starymi budowlami i pałacami. U nas biała dama szczególnie upodobała sobie wielkopolskie rezydencje: Grabów, Kopaszewo, Potulice, Rydzynę, ale opowiadano o niej także w Wilanowie i Jabłonnie, gdzie ponoć ostatnio ukazała się w przeddzień śmierci ks. Józefa Poniatowskiego.

6. Bazyliszek zabijający spojrzeniem, potwór o kształtach kogucio-smoczych, zrodzony z koguciego jaja, u nas upodobał sobie staromiejskie rynki stolic. W Krakowie zamieszkiwał podziemia kamienicy Krzysztofory, a w Warszawie kamieniczkę do dziś oznaczoną jego szyldem. Podanie o Bazyliszku upowszechniła w całym świecie powieść pt. *Historia o Aleksandrze Wielkim*, który wśród swych rozlicznych bohaterskich czynów zabija również owego kogutosmoka. Powieść napisana w Egipcie po grecku w X w. przetłumaczona na łacinę, rozeszła się po Europie. Pierwszy polski przekład pochodzi z 1510 r., drugi z 1550 r. Odtąd aż do XVIII w. wznawiano *Historię* wielokrotnie.

7. Złota kaczka — to legenda warszawska. Bohaterka jej pływała niegdyś po jeziorku znajdującym się w podziemiach pałacyku Ostrogskich, stojącym na „dynasowskiej górze" (Okólnik), tam gdzie dziś mieści się Instytut Szopenowski. Złota kaczka była zaklętą królewną, którą wybawić mógł tylko ten, kto by przez trzy dni z rzędu, biorąc ze wskazanych przez kaczkę miejsc sumę stu dukatów, roztrwonił ją tylko na hulankę. Spróbował tego kiedyś pewien wojak, ale niestety trzeciego dnia, zapomniawszy o warunkach, ostatni już grosz oddał żebrakowi. I w tym momencie cały jego trud poszedł na marne, a złota kaczka znikła.

8. Boruta to diabeł łęczycki, mieszkający w podziemiach lub wieży łęczyckiego zamku. Dawniej Boruta straszył w okolicznych lasach; kochał się w pięknej dziewczynie i na jej rozkaz nosił powietrzem ogromne głazy na budowę kolegiaty, nie wiedząc, jakiemu celowi posłużą; płatał figle okolicznym mieszkańcom lub w stroju szlacheckim z karabelą przy boku brał udział w weselach i ucztach. Dziś wdział czarny garnitur i kapelusz i w takim stroju dokucza traktorzystom, inżynierom i konserwatorom zabytków, o czym opowiadają współczesne gawędy zebrane przez Jadwigę Grodzką w tomie pt. *Legendy łęczyckie* (1960).

9. Dzwony zatopionych kościołów odzywające się z dna wód są tematem wielu baśni i legend popularnych w całej Europie. Kościoły te zapadły się na skutek czyjegoś przekleństwa lub ciężkich grzechów kogoś, kto do nich wszedł, a na miejscu świętym powstały jeziora. W Polsce podania o zatopionych dzwonach spotkać można w kilkudziesięciu miejscowościach, oczywiście położonych w pobliżu wód lub bagien. Oto tylko niektóre z nich: Puck, Kartuzy, Kościerzyna, Lę-

bork, Gniezno, Sandomierz, Pilzno, Rzeszów-Dąbrowa. Podanie to zrobiło również karierę literacką. Do najgłośniejszych należy utwór Hauptmana *Zatopiony dzwon*. Mickiewicz związał podanie ze Świtezią:

Nieraz śród wody gwar jakoby w mieście,
Ogień i dym bucha gęsty,
I zgiełk walczących, i wrzaski niewieście,
I dzwonów gwałt, i zbrój chrzęsty.

Nagle dym spada, hałas się uśmierza,
Na brzegach tylko szum jodły,
W wodach gadanie cichego pacierza
I dziewic żałośne modły.

10. Skarbnik jest duchem panującym w kopalniach. Pomaga on górnikom, wedle niektórych podań strzeże ukrytych w głębi skarbów i jest władcą dusz tych, co w kopalniach poginęli. Ukazuje się zwykle jako białowłosy starzec odziany w płótnicę i przepasany cumą, ale czasem przybiera postać myszy, czarnego kota lub psa. Oznacza to, iż kopalni grozi jakieś wielkie niebezpieczeństwo. O mniejszym ostrzega górników sykiem, dźwięczeniem lub spadającymi odłamkami. Skarbnikowi nie wolno się narażać, jest wtedy zły i mściwy. Bogata jest księga górniczych opowieści o skarbniku. Pierwszą z nich zapisał R. W. Berwiński w 1842 r. Jedną z ostatnich i najpiękniejszą — Gustaw Morcinek pt. *Jak górnik Bulandra diabła oszukał* (1958).

8. GDZIE, ALE I KTO?

1. Budowy kościoła Karmelitów na Piasku pod Krakowem doglądała królowa Jadwiga, a kamień z odciskiem jej stopki wmurowany jest w ścianę. (Zob. K. W. Wójcicki: *Stopka królowej Jadwigi*, „Kłosy" 1866, t. 2, nr 37.)

2. Napad opryszków, którym przewodził słynny zbójnik Aleksy Dobosz, miał miejsce w dniu urodzin Franciszka Karpińskiego w Hołoskowie na Rusi Czerwonej. (Zob. *Encyklopedia powszechna*, 1861 „Dobosz".)

3. Zdarzenie to przypisywane Aleksandrowi Wielkiemu, u nas związano z Janem III Sobieskim i bitwą pod Wiedniem. (Zob. J. Krzyżanowski: *Jan Sobieski w tradycji anegdotycznej.* W.: *Paralele,* 1961, s. 230.)

4. Podanie to zapisane współcześnie na Warmii wiąże się z Wilanowem, gdzie — jak wiadomo — podczas ostatniej okupacji hitlerowcy podminowali drzewa w parku. Na szczęście popłoch odwrotu przeszkodził ich wysadzeniu. (Zob. *Bajki Warmii i Mazur,* 1956.)

5. Węgierska księżniczka Kinga pierścień odnalazła w Wieliczce. (Zob. W. Ciesielski: *Kilka podań górniczych przy wycieczce do Wieliczki zebranych,* „Tygodnik Ilustrowany" 1969, nr 83.)

6. Jadwiga, księżna śląska, patronka tego regionu, towarzyszy śpiącym rycerzom w śląskich grotach: w Sroczej Górze pod Bytomiem, pod Czantorią w Cieszyńskiem i w podziemiach trzebnickiego klasztoru. (Zob. R. Zmorski: *Podania i baśnie ludu w Mazowszu,* 1956, s. 134; J. Lompa: *Bajki i podania,* 1965.)

7. Podanie o biczykach związane jest z osobą Tadeusza Kościuszki. To samo podanie o płaszczach lud wiąże ze swym ukochanym bohaterem Janem III Sobieskim. Rzecz miała miejsce gdzieś pod Warszawą.

8. Diabli sąd miał miejsce w Lublinie i opowiadanie związane jest z Trybunałem Lubelskim, w którym na sali wisiał niegdyś krucyfiks z odwróconą głową Chrystusa. (Zob. m. in. L. Siemieński: *Podania i legendy,* 1845, s. 750).

9. Podanie to do dziś opowiadają górale pienińscy, wiążąc je z osobą Kingi, której zameczek znajduje się w pobliżu Trzech Koron. To samo opowiadają pod Zawichostem o ucieczce klarysek, które prowadziła błogosławiona Salomea, siostra księcia Bolesława. (Zob. także: *Słownik folkloru polskiego,* 1965, s. 167.)

10. Turniej i tragicznie zakończona miłość miały miejsce za panowania Zygmunta Starego. Kmita, rycerz ze Śląska, pokochał krakowiankę Bonerównę. Skałę, pod którą ponieśli śmierć, nazwano skałą Kmity, znajduje się przy drodze ze Śląska do Krakowa, nad rzeką Rudawą, niedaleko Balic. Na kamieniu wyryto datę zdarzenia — rok 1515. (Zob. B. Heyduk: *Legendy i opowieści o Krakowie,* 1967.)

9. DLACZEGO?

1. Warszawa — Łukasz Gołąbiowski w *Opisaniu statystyczno-historycznym Warszawy* (1826, s. 4), relacjonuje podanie krążące między ludem, iż tu, gdzie dziś mieści się stolica, niegdyś były rozległe bory, w których król polski Kazimierz rad polował. Zabłąkawszy się raz trafił do lepianki, gdzie właśnie przyszło na świat dwoje bliźniąt. Monarcha podawał je do chrztu, na którym otrzymali imiona War i Sawa, a potem łaskami obsypywał, tak że dobrze im się działo i wokół ich chaty wyrosło miasto Warszawą zwane. (Podania o założeniu Warszawy zob. także: O. Kolberg: *Lud. Mazowsze*, t. 1, s. 301—302.).

2. Gniezno — wedle tradycji legendarnej Lech znalazł gniazdo orle i na tym miejscu postanowił wybudować gród. Decyzję swą oznajmił towarzyszom słowami: „gnieźdźmy się tu!" Tak więc nazwa Gniezna jest „podwójnie udokumentowana". (Zob. G. Baszko: *Kronika Lechitów i Polaków,* 1822, s. 26.)

3. Cieszyn — Niegdyś trzej książęta: Bolko, Leszko i Cieszko po wielu latach rozstania spotkali się nad źródłem, które odtąd zwie się Bracką studnią, i tam założyli osadę. Budowali ją ciesząc się ze spotkania i na pamiątkę osadę, która później w miasto urosła, nazwali Cieszynem. (Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego,* 1880, t. 1, s. 697.)

4. Trzebnica — Jadwiga, księżna śląska, słabo mówiąca po polsku, po ufundowaniu klasztoru w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Trzebnica, powiedziała małżonkowi, ks. Henrykowi Brodatemu, że jej już teraz w życiu „trzeba nic". Podanie to mamy zanotowane już u Długosza. (Zob. *Dzieje polski,* 1868, t. 2, s. 162—163.)

5. Biecz — Z dawien dawna wzdłuż rzeki Ropy wiódł szlak handlowy z Węgier przez Sącz na Ruś i w Sandomierskie. W okolicznych lasach roiło się od rozbójników. Dowódcą ich był Becz, Węgier, postrach całego Podkarpacia. Gdy go pojmano, obiecał — jak głosi podanie — w zamian za uwolnienie go od okrutnej śmierci, z posiadanych, a ukrytych w lasach skarbów, wybudować miasto z kościołem i zamkiem. I obietnicy dotrzymał. (S. Udziela: *Z podań i dziejów ziemi bieckiej,* 1926, s. 5.)

6. Wieluń — Wedle bardzo starego podania, zapisanego już w 1655 r. w kronice klasztornej augustianów w Wieluniu, polujący w tych okolicach książe kaliski i ruski, Władysław Odonicz, w 1217 r. zapędził się za jeleniem, który krzyż miał pomiędzy rogami. Jeleń ten w pewnym miejscu znikł, a zdumionemu myśliwcowi ukazał się baranek stojący nad jaśniejącym kielichem. W tym miejscu wystawiono pierwszą pustelnię dla zakonników św. Augustyna, wokół której skupiać się zaczęła później osada. I tak powstał Wieluń, pierwotnie wedle tradycji — Jeluń. (Zob. M. Rawicz-Witanowski: *Rogi jelenie*, „Wisła" 1895, t. 9, s. 114—115.)

7. Grajewo (Mazury, woj. olsztyńskie) — Kiedy wypędzeni z raju Adam i Ewa dochodzili już do pobliskiego Raj-grodu, tak byli znużeni, że zatrzymali się na chwilę w jakimś pięknym zakątku. Wówczas Adam dał Ewie lirę i powiedział: „graj Ewo". Podobny pomysł związany jest z etymologią nazwy miejscowości Warzewo na Mazowszu. (Zob. O. Kolberg *Lud. Mazowsze*, t. 5, s. 7—8.)

8. Iłża — Jej łza. Z wysokiej wieży zamku położonego w powiecie radomskim roztaczał się wokół widok tak piękny, że jeden z książęcych synów, zapatrzywszy się spadł z wieży i poniósł śmierć. Księżna matka tyle nad tym zgonem łez wylała, iż miejsce to jej łzą nazwano, co z biegiem lat zmieniło się w Iłżę. (Zob. O. Kolberg: *Lud*, t. 20, s. 265.) Wedle Długosza nazwa ta ma pochodzić od łez królowej Bony wylanych po niefortunnym polowaniu w Niepołomicach, kiedy to królowa spadłszy z konia — poroniła.

9. Pułtusk — Miasto to niegdyś nazywało się Tusk i dopiero kiedy w dalekiej przeszłości połowa z niego się zapadła, Pułtuskiem nazwane zostało. (Zob. O. Kolberg: *Lud. Mazowsze*, t. 4, s. 23.)

10. Kielce — Mieczysław Stary, książę krakowski, polując w okolicy świętokrzyskich borów, napadnięty został przez ogromnego odyńca, któremu odrąbał kły i w ten sposób uniknął niebezpieczeństwa. Inni znów powiadają, iż w tym miejscu znaleziono ogromny kieł jakiegoś przedpotopowego zwierza. W każdym razie wedle legendy od kłów — kielców powstała nazwa miejscowości. (Zob. Ozga-Michalski *Gadki spod Łysicy*.)

10. DOBIERZ PARY BAJKOWE

1. Król i opat — Kto nie pamięta treści bajki, znajdzie jej omówienie w rozdziale 11 pod nr 8, a przeczytać ją może m. in. w zbiorze, który wydał J. Krzyżanowski i K. Żukowska-Billip pt. *Dawna facecja polska* (1960). Bibliografię wariantów ludowych bajki zgromadził J. Krzyżanowski w *Polskiej bajce ludowej* (t. 1, Typ 922).

2. Wyrwidąb i Waligóra — Para bajecznych siłaczy, często braci, z których jeden bez trudu wyrywał drzewa z korzeniami, a drugi przenosi góry. Historia ich to pasmo pokonanych przeszkód, za co w nagrodę otrzymują zwykle rękę królewny. Zob. m. in. K. W. Wójcicki. *Klechdy*. Warianty ludowe: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 1, Typ 300 B i 301).

3. Uczeń i czarnoksiężnik — Omówienie treści bajki w rozdziale 11 pod nr 1, a przeczytać ją można m. in. w zbiorze, który sporządził S. Dzikowski pt. *Klechdy polskie* (1948).
Zob. także K.W. Wójcicki: *Klechdy*. Warianty ludowe: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 1, Typ 325).

4. Żołnierz i niedźwiedź — W tej bajce rękę królewny ma otrzymać śmiałek, który spędzi noc w towarzystwie groźnego niedźwiedzia. Podejmuje się tego dokonać żołnierz, który różnymi przemyślnymi sposobami obezwładnia niedźwiedzia.
Zob. m. in.: S. Ciszewski: *Krakowiacy. Monografia etnograficzna.* T. 1 *Podania. Powieści fantastyczne. Powieści anegdotyczno-obyczajowo-moralne* (1894). Bibliografia innych wariantów ludowych: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 2, Typ 1160).

5. Chłop i diabeł — Ta para w świecie bajki wchodzi ze sobą w liczne najrozmaitsze stosunki i kolizje rozstrzygane często za pomocą zakładów, które przeważnie sprytny chłop wygrywa, a pokonany naiwny diabeł zmuszony jest opuścić plac boju.
Zob. m. in.: *O diable. Sabałowe bajki* (1969). Bibliografię innych przekazów ludowych gromadzi: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 2, Typ 1030 i 1060).

6. Dziad i baba — Kochająca się przez całe długie życie para, w momencie nadejścia śmierci „prawdziwej" lub zainscenizowanej dla sprawdzenia miłości, odsyła sobie wzajemnie nieproszonego gościa. Świetne literackie ujęcie bajki dał J. I. Kraszewski w wierszu pt. *Dziad i baba* (*Poezje*, 1843, t. 1), do którego muzykę napisał Stanisław Moniuszko. Pamiętają państwo?

Był sobie dziad i baba
Bardzo starzy oboje.
Ona kaszląca słaba,
On skurczony we dwoje... itd.

Bibliografię wątków ludowych podaje: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 2, Typ 1354).

7. Diablica i papież — Ksiądz podsłuchuje rozmowę czartów, z której wynika, iż jeden z nich, w postaci pięknej kobiety, kusi do grzechu papieża. Ksiądz egzorcyzmami zmusza diabła, aby go na drzwiach kościoła zaniósł do Rzymu. Przybywszy na miejsce, uderza w twarz diablicę, która natychmiast rozlewa się w plamę czarnej mazi, spowiada skruszonego papieża i tym samym środkiem lokomocji powraca do swojego kościoła. Opowieść ta, znana Europie Zachodniej od czasów średniowiecza, u nas zadomowiła się w Małopolsce tak, że nabrała tam cech lokalnego podania. Najdawniejszy jej zapis podał L. Siemieński pt. *Żaby, drzwi i grobla w Wiślicy* w zbiorze *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie* (1845).
Zob. także: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 1, Typ 829).

8. Lis i wilk — Lis zaprasza głodnego wilka na wesele lub do karczmy. Tam wilk objada się tak, iż nie może wydostać się z powrotem przez dziurę, którą wszedł. Zjawiają się zwabieni hałasem ludzie. Lis uchodzi, a wilk zostaje zabity lub obity. W tym drugim przypadku często jeszcze musi nieść na grzbiecie lisa, który umazał łeb w cieście i udaje ciężko rannego.
Zob.: S. Ciszewski: *Krakowiacy*. Inne warianty ludowe: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 1, Typ 3).

9. Wilk i pies — Stary pies wygnany przez ludzi, którym za młodu wiernie służył, przystaje na służbę do wilka. Dalsze losy bohaterów różnie są przez bajkę przedstawiane. W niektórych opowieściach wilk symuluje porwanie dziecka, które pies udaremnia i w ten sposób odzyskuje dawne względy gospodarzy, w innych pies z wdzięczności zaprasza wilka na wesele lub do

karczmy i powtarza się historia z bajki o wilku i lisie, w jeszcze innych pies jest przez swego nowego pana — wilka — wykorzystywany, więc mści się zwabiając go w zasadzkę, gdzie wilk ginie.
Zob.: Ś. Dzikowski: *Klechdy polskie*. Bibliografia innych wariantów ludowych: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 1, Typ. 101).

10. Poszukiwacz i strach — Bohater bajki nie może pojąć, co to jest strach, więc wybiera się w świat na poszukiwanie strachu. Tak zakreślony temat daje szerokie pole do popisu fantazji narratorów, toteż bajka ma bardzo wiele odmian.
Zob.: R. Zmorski: *Strach*. W: *Podania i baśni ludu w Mazowszu* (1852). Bibliografia innych wariantów ludowych: J. Krzyżanowski, jak wyżej (t. 1, Typ. 326).

11. SKĄD I KIEDY PRZYBYLI DO NAS?

1. Uczeń czarnoksiężnika — wywodzi się z Persji. Popularna bajka o chłopcu, który został oddany na naukę do czarodzieja, o tym, jak zdobytej wiedzy nadużył, co doprowadziło do pojedynku z mistrzem, rozgrywanego za pomocą przemian w rozmaite rzeczy i zwierzęta. Bajka ta znana jest w całej Europie, a także w Azji i Afryce. U nas mamy ponad 20 jej wersji zapisanych z ust ludu w rozmaitych częściach Polski. Wersję literacką ogłosił Aleksander Groza pt. *Jastrzębiec. Powieść wielkopolska* (1855). Pojedynek za pomocą przemian wprowadził Mickiewicz do *Pana Tadeusza* w opisie rozgrywki Suworowa z Napoleonem.

2. Królewna Śnieżka — nie wiadomo skąd pochodzi. Historia jej znana już była we Włoszech w XVII w. U nas pojawiła się 100 lat później w *Komediach i tragediach* Urszuli Radziwiłłowej w 1754 r. jako utwór pt. *Opatrzności boskiej dzieło*. Do popularności bajki przyczyniły się zbiory braci Grimmów i ich tłumaczenia są zapewne źródłem naszych wersji ludowych znanych na Kujawach, w Krakowskiem, na Kaszubach, w okolicach Cieszyna i Łańcuta. Sławę bajki ugruntował rysunkowy film Disneya.

3. Kot w butach — po raz pierwszy przywędrował do nas z Francji za pośrednictwem *Contes* Ch. Perraulta, skąd przetłumaczył tekst Antoni Józef Gliński, włączając go do *Bajarza polskiego* jako *Baśń o księciu na Gołoszyszkach Gołopięckim* (1853). Do spopularyzowania bajki przyczyniły się także przekłady zbiorów braci Grimmów. Kot w butach znany literaturze ludowej całej Europy u nas zadomowił się tylko w książkach dla dzieci.

4. Złota rybka — znana całej niemal Europie, do nas przypłynęła prawdopodobnie z Niemiec, o czym sądzić można z faktu, iż jej zapisy ludowe pochodzą przeważnie z Pomorza, a i pierwsza wersja literacka *Baśń o staruszce i staruszku i o złotej rybce* zamieszczona w *Bajarzu polskim* Glińskiego jest dosłownym tłumaczeniem wiersza Puszkina, który z kolei oparł się nie na ludowych wersjach rosyjskich, lecz na bajce ze zbiorów braci Grimm.

5. Unibos — bajka o ubogim chłopie spryciarzu, który znalazłszy skarb, opowiada sąsiadom niestworzone rzeczy o jego pochodzeniu i sposobach zdobycia, narażając się w ten sposób na straty i śmiech naiwnych, co poszli za jego wskazówkami, a następnie sam kolejnymi fortelami wywija się od zemsty oszukanych. Unibos przywędrował do nas z Europy Zachodniej, z pogranicza francusko-niemieckiego lub z Niderlandów, tam bowiem na przełomie X i XI w. powstała anonimowa łacińska wersja bajki, która od razu zyskała ogromne powodzenie i rozeszła się po Europie. Wśród naszych bajek ludowych mamy kilkadziesiąt wariantów opowieści o chłopie spryciarzu, w których pomysły Unibosa krzyżują się z rodzimymi.

6. Opowieść o siedmiu mędrcach — wywodzi się z Indii, gdzie powstała w V w., a do Europy Zachodniej przywędrowała w XII, kiedy to z nie znanego dziś przekładu francuskiego powstał łaciński, który najpierw krążył w odpisach, a w druku utrwalony został w 1475 r. pt. *Historia Septem Sapientum Romae*. Na wersji szesnastowiecznej z 1512 r. oparł przekład polski Jan z Koszyczek: *Poncjan, który ma w sobie rozmaity powieści miłe barzo ku czcieniu*. Przekład ten powędrował z kolei na Ruś, gdzie odbił się echem w bylinach, a u nas wznawiany był jeszcze w 1847 r. w Poznaniu. W latach późniejszych zastąpiły go niemieckie wersje, upowszechnione w polskich edycjach straganowych.

Wiele opowiadań o siedmiu mędrcach, którzy radami swymi pomogli obronić się młodzieńcowi od niesłusznych oskarżeń wiarołomnej królowej, krąży do dziś w naszej literaturze ludowej.

7. Kopciuszek — niesłychanie popularna bajka znana na świecie z ponad 700 wariantów, od dawna intrygowała uczonych, którzy podjęli badania nad jej początkami i pochodzeniem. Po żmudnych dociekaniach okazało się, iż część motywów, np. próba pantofelka, wywodzi się aż z Egiptu, część zaś wiąże się z mitologią grecką.

8. Król i opat — przybyli z bliskiego Wschodu. Jest to osnuta na pomyśle zgadywania zagadek zabawna opowieść o królu, który żąda od bogatego opata, by dowiódł, że klasztor jego zasługuje na istnienie i pomoc, odpowiadając na trzy pytania w rodzaju „co ja myślę?" Zrozpaczonego opata wybawia z kłopotu mądry prostaczek, pasterz lub braciszek, który przebrawszy się w strój pryncypała, staje przed królem i odpowiada na jego pytania w sposób niezwykle przemyślny, każąc sprawdzić królowi swoje odpowiedzi niemożliwe do sprawdzenia lub konstruując je tak, iż racji ich nie można zaprzeczyć. Humoreska ta, zanotowana po raz pierwszy w IX w. przez najstarszego historyka arabskiego Ibn-Abdul-Hakama, w środowisku żydowskim gdzieś na Bliskim Wschodzie, przedostała się do nas w latach wypraw krzyżowych, a więc w XIII w., i rozeszła po Europie, gdzie dając swoim schematem szerokie pole do popisu pomysłowości kolejnych jej narratorów weszła do tradycji literackiej i ustnej. W naszych bajkach ludowych bohaterami jej są król, ksiądz, owczarz, cesarz, kucharz itp. W wersji znalezionej na Śląsku, jedna z zagadek pyta o odległość pomiędzy szczęściem a nieszczęściem.

9. Alibaba i czterdziestu rozbójników — przywędrowali z krajów arabskich. Źródłem tej rozpowszechnionej w polskiej literaturze ludowej bajki jest zbiór *Tysiąca nocy i jednej*, który rozszedł się po Europie dzięki przekładowi francuskiemu A. Gallanda, z początków XVIII w. Oparte na nim polskie tłumaczenie arabskich bajek ukazało się w Warszawie w latach 1768—74.

10. Dary wiatru północnego — magiczne przedmioty lub zwierzęta o nadzwyczajnych możliwościach przywiane zostały z Azji. Bohaterowie obdarzeni przez los i różne tajemne istoty takimi przedmiotami, jak kije

samobije, czapki niewidki i samonakrywające się stoły, znani byli już w Indiach w VI w. W polskiej literaturze ludowej bajki te cieszą się ogromną popularnością, o czym świadczy ponad 30 wariantów zapisanych w terenie. Opracowanie literackie dał W. Sieroszewski w bajce pt. *Dary wiatru północnego* (1910).

12. ZNAJDŹ WŁAŚCICIELI

1. Lampa Alladyna.

2. Pantofelek Kopciuszka.

3. Łoże Madejowe.

4. Kogut Twardowskiego.

5. Jabłko Adama.
Wedle ludowego mniemania Adamowi utkwił w gardle kawałek rajskiego jabłka, owego zakazanego owocu, i stąd wszyscy mężczyźni mają wydatne grdyki.

6. Domek z pierników — Baby-Jagi.

7. Buty — kota w butach.

8. Czerwona czapeczka — Czerwonego Kapturaka.

9. Zaczarowane zwierciadło — złej królowej.
U nas zwierciadło takie miał także Twardowski. Jak informowała prasa („Przyjaciel Ludu" R. I z 2 lipca 1834 r.), zwierciadło to znajdowało się w Wągrowcu, a napis na jego ramie głosił: „W tym zwierciadle Twardowski pokazywał czary, Bogu jednak należne oddawał ofiary." Czarodziejskie zwierciadło posiadała — jak wiadomo — zła królowa, macocha królewny Śnieżki.

10. Sezam — bajeczny skarbiec, którego wrota rozstępowały się na zawołanie: „Sezamie, otwórz się" — należał do rozbójników i Alibaby.

13. ZBÓJNICY I ROZBÓJNICY

1. Tylko tatrzańscy zbójnicy zyskali sobie w tradycji dobrą sławę i zwani byli: zbójnikami, harnasiami, a wśród swoich — dobrymi chłopcami, jak w piosence:

Karczmareczko nasza
Nie wygaszaj ognia,
Przyjdą dobrzy chłopcy
Będą tańczyć do dnia.

Trudniących się tym samym procederem górali Wschodnich Karpat zwano po prostu opryszkami, a gdzie indziej zbójami.

2. Słynni zbójnicy tatrzańscy: Janosik, Baczyński, Ilczyk, Gajdoś, Surowiec, Proćpak, Wojtek Mateja, i Krwawy Marduła.

3. Tradycja ludowa przechowała i akta sądowe wymieniają nazwiska kobiet, które towarzyszyły mężczyznom w łupieskich wyprawach, a nawet same je organizowały, odznaczając się przy tym niejednokrotnie szczególnym okrucieństwem. Należały do nich: szlachcianka Katarzyna Włodkowa, działająca początkowo wraz z mężem w okolicach Lanckorony. Po śmierci męża sama stanęła na czele bandy zbójeckiej, przeciw której z rozkazu króla Kazimierza Jagiellończyka wyruszyło wojsko. Schwytana przywódczyni spalona została w 1477 r. W Górach Świętokrzyskich działała niejaka Rusinowska, przywodząc zgrai rabusiów. Wiemy o niej z miejscowej tradycji i z *Kroniki* Marcina Bielskiego.

4. Maria Teresa wedle podania tańczyła z Janosikiem, co opowiedział Sabała, a wspaniale opisał Tetmajer w wierszu pt. *Jak Janosik tańczył z cesarzową*:

Dudni karczma, trzask i puk,
sam Janosik grzmi stem nóg

Gdy się zwyrtnie, jako wiatr,
strojem szumi, jak wiatr z Tatr,

Cesarzowa w perły dzwoni,
To ucieka, znowu goni.

A co przyjdzie ku muzyce,
to uśmiecha się jej lice.

A szeleści atłasami,
jak w jesieni wiatr liściami.

Gdy skończyli usiadła na skrzynię —
obskoczyli ją grafy, grafinie.

A ona im powiada w te słowa:
To mi tancerz, jakem cesarzowa!

5. Sabała przygrywał w karczmie w Kirach ostatniemu zbójnikowi — Matei.

6. Gdy zbójnicy pod karczmę podeszli, herszt ich wszedł do środka i uraczywszy właścicieli, gości i muzykantów poczęstunkiem, puścił się w tany z karczmarką. Wszyscy tak byli tym tańcem zajęci, że nie zauważyli, iż zbójnicy przez ten czas komorę karczmy opróżniają. A herszt — tancerz rzucał im jeszcze instrukcje, zawarte w wesołych przyśpiewkach:

— Hej, zbijajcie, zbierajcie,
Chłopcy uciekajcie,
Ej, na mnie we wąwozie
W Kirak pocekajcie.

Humoreska ta znana jest z wielu przekazów ludowych.

7. Wedle tradycji zbójnickie pieniądze przechowywano w kotlikach, tj. w sagankach, garnkach ukrywanych następnie w skałach, przy czym ukrywający zobowiązani byli pod przysięgą do zachowania tajemnicy. Zdrada pociągała za sobą zawsze krwawą zemstę towarzyszy. Owe kotliki z dukatami są tematem niezliczonych opowieści ludowych o ukrytych w górach zbójnickich skarbach.

8. Zbójnicy najczęściej ginęli zdradzani przez swoje kochanki — „frajerki". Tak wedle podania zginął Janosik, tak Dobosz, Ondraszek i wielu innych.

9. Bogata jest bibliografia prac o słynnym śląskim zbójniku Ondraszku zestawiona przez folklorystę czeskiego A. Sivka w książce pt. *Ondraš z Janovic* (1958). U nas pisali o Ondraszku: A. Borucki, J. Zahradnik,

G. Morcinek i Zofia Kossak-Szczucka w książce *Wielcy i mali*.

10. Zbójnicką sławę w muzyce najwspanialej utrwalił Karol Szymanowski baletem *Harnasie* (1931).

14. CZY ISTNIELI NAPRAWDĘ?

1. Kostucha — Jakub Kostucha, najdawniejszy poeta chłopski, o bliżej nie znanej biografii, mieszkaniec wsi Pierzchów w Krakowskiem. Fragmenty jego utworów drukowane były w „Kurierze Warszawskim" w 1830 r. (nr 234).

2. Walgierz Udały — Legendarny bohater podania związanego z opactwem benedyktyńskim w Tyńcu, a zanotowanego u nas po raz pierwszy w drugiej połowie XIV w. na kartach *Kroniki wielkopolskiej*. Pan na Tyńcu Walter (Walgierz) Udały przywiózł sobie z Francji żonę, piękną królewnę Helgundę. W trakcie zabiegów o rękę królewny, a więc pod nieobecność pana na Tyńcu, szkody wyrządzał mu Wisław, książę na Wiślicy, toteż po powrocie Walgierz kazał go uwięzić. Kiedy powtórnie ruszył na wyprawę wojenną, Helgunda zainteresowała się więźniem, uwolniła go i uszła z nim na zamek w Wiślicy, a kiedy mąż powrócił, podstępem zwabiła go tam w zasadzkę. Pojmany Walgierz, przykuty został do ściany, skąd przyglądać się musiał „igraszkom miłosnym" niewiernej żony z Wisławem. Nieszczęsnemu przyszła z pomocą napiętnowana przez los wyjątkową brzydotą, a więc pewnie powodowana zazdrością, siostra pana na Wiślicy. Ona to uwolniła i uzbroiła Walgierza, który mszcząc swoje krzywdy, poćwiartował żonę i jej kochanka. To podanie o żonie zdrajczyni, będące pogłosem zachodnioeuropejskiej epiki dworskiej, znane jest również w Rosji i na Bałkanach. U nas po *Kronice wielkopolskiej* zamieścili je także w swoich kronikach M. Kromer i M. Bielski, a szeroki rozgłos nadał historii H. Sienkiewicz wprowadzając ją do Krzyżaków (1900). W 6 lat później Stefan Żeromski poświęcił Panu na Tyńcu *Powieść o Walgierzu Udałym*. Były i inne, mniej głośne, transpozycje li-

terackie, były także prace naukowe, m. in. G. Labudy: *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski* (1960). Spośród przekazów tradycji ustnej, podanie zapisał Bronisław Heyduk w książce *Legendy i opowieści o Krakowie* (1967).

3. Diabeł łańcucki — nazwę tę zyskał sobie okrutny magnat, słynny warchoł i awanturnik, pan na Łańcucie — Stanisław Stadnicki (ok. 1551—1610).

4. Filip z konopi — bohater przysłowia, którego mylne tłumaczenie stworzyło fikcyjną postać niejakiego Filipa, właściciela wsi Konopie, o czym nawet Mickiewicz w Panu Tadeuszu wspomina — jest po prostu zwykłym zającem. Zająca w wielu wsiach polskich nazywano dawniej filipem i on to wyskakując (wyrywając) nagle z konopi dał powód do przysłowia „wyrwał się jak filip z konopi", o czym pisze J. Krzyżanowski w *Mądrej głowie dość dwie słowie* (t. 1, s. 17).

5. Janosik — najsłynniejszy zbójnik tatrzański stracony w 1713 r. w Liptowskim św. Mikulaszu. (Zob. także rozdział 13, nr 4.)

6. Jantek z Bugaja (1874—1944), właściwe nazwisko Antoni Kucharczyk, poeta chłopski z Benczyna w pow. wadowickim. Autor tomiku pt. *Blade kwiaty z wiejskiej chaty* (1905) i zbioru *Wybór utworów* (1954).

7. Mistrz Twardowski — Czy istniał naprawdę? Tu zdania są podzielone i jednoznacznej odpowiedzi dać jeszcze nie potrafimy. Ciekawym polecamy ostatnią rozprawę na ten temat, obszerną pracę wykorzystującą wszystkie dotychczasowe dociekania, zamieszczoną w studiach folklorystycznych *W świecie pieśni i bajki* (1969). Autor jej, Roman Bugaj, identyfikuje Twardowskiego z alchemikiem dworu Zygmunta Augusta, Laurentiusem Duranoviusem, czyli Lorenzem Dhurem.

8. Iskrzycki — nazwisko diabła o wybitnych zdolnościach ekonoma, który nie mogąc ze względu na swą diabelską fizjonomię pokazać się ludziom, by ich nie wystraszyć — z kryjówki w piecu wydawał polecenia. (Zob. O. Kolberg: *Lud. Tarnowskie — Rzeszowskie*, 1967, t. 48, s. 312, K. W. Wójcicki: *Klechdy*, 1972, s. 267.)

9. Ondraszek (1680—1715) — słynny zbójnik śląski. (Zob. rozdział 13, nr 9.)

10. Wernyhora — podaniowy lirnik kozacki z Ukrainy, żyjący podobno w latach konfederacji barskiej, ludowy wieszcz, rzekomy autor krążącej do dziś, a pochodzącej z 1808 r., *Przepowiedni Wernyhory* oraz bohater utworów literackich. (Zob. rozdział 16, nr 3.)

15. BAJECZNY ŚWIAT W MUZYCZNEJ WERSJI

1. Jan Adam Maklakiewicz (1899—1954) — *Złota kaczka*, balet (1951).

2. Modest Musorgski (1839—1881) — *Noc na Łysej Górze*, poemat symfoniczny (1867).

3. Ludomir Różycki (1884—1953) — *Pan Twardowski*, balet (1920).

4. Piotr Czajkowski (1840—1893) — *Śpiąca królewna*, balet fantastyczny (1889).

5. Władysław Żeleński (1837—1921) — *Goplana*, opera (1896).

6. Sergiusz Prokofiew (1891—1953) — *Kopciuszek*, opera (1941).

7. Edward Grieg (1843—1907) — *Peer Gynt*, suita (1876).

8. Igor Strawiński (1882—1971) — *Pietruszka*, balet (1911).

9. Paul Dukas (1865—1935) — *Uczeń czarnoksiężnika*, scherzo symfoniczne (1897).

10. Mikołaj Rimski-Korsakow (1844—1908) — *Legenda o niewidzialnym grodzie Kitieżu i o dziewicy Fiewronii*, opera (1905).

16. LUDOWI BOHATEROWIE W LITERATURZE PIĘKNEJ

1. Dziewczynka, co gąski pogubiła — A. Mickiewicz: *Epilog* do *Pana Tadeusza.*

2. Janek, co psom szył buty — J. Słowacki: *Kordian.*

3. Wernyhora — M. Czajkowski: *Wernyhora*; J. Słowacki: *Beniowski* i *Sen srebrny Salomei*; L. Siemieński: *Trzy wieszczby*; A. Marcinkowski: *Pogranicze naddnieprzańskie*; S. Wyspiański: *Wesele.*

Kreacje literackie wieszcza-lirnika uplastycznił obraz J. Matejki *Wernyhora.*

4. Król Popiel — J. Słowacki: *Król Duch.*

5. Krak i Wanda, co nie chciała Niemca — C. K. Norwid: *Wanda i Krakus*; Deotyma [J. Łuszczewska]: *Wanda*; S. Wyspiański: *Legenda*; i Z. Kossak-Szczucka: *Król Krak i królewna Wanda.*

6. Dziewczyna i dwunastu zbójców — R. Berwiński: *Powieści wielkopolskie.*

7. Zbój Madej — Bajka ta ma bardzo liczne opracowania literackie wierszem, prozą i w formie dramatycznej. Oto tylko niektóre — M. Chodźko: *Legenda o Madeju*; J. Chociszewski: *Powieści o zbójcach*; Or-Ot: *Baśnie polskie*; L. Rydel: *Madejowe łoże, stara klechda dla młodych czytelników*; W. Przyborowski: *Madejowe łoże*; J. Iwaszkiewicz: *Będziem Polakami*; J. Baranowicz: *Madejowe łoże.*

8. Mistrz Twardowski — A. Mickiewicz: *Pani Twardowska*; L. Siemieński: *Cień królowej Barbary*; J. I. Kraszewski: *Mistrz Twardowski*; J. Wołoszynowski: *O Twardowskim;* L. Rydel: *Pan Twardowski.* Rydel, mistrz gładko płynącego słowa, w długim poemacie zamknął niemal wszystkie popularne opowieści o krakowskim mistrzu.

9. Diabeł Boruta — K. Gliński: *Boruta* (powieść); L. Rydel: *Zaczarowane koło.*

10. Boginki wodne — A. Mickiewicz: *Świtezianka;* J. Słowacki: *Balladyna;* R. W. Berwiński: *Bogunka na Gople.*

17. KTO KOMU OPOWIADAŁ BAJKI?

1. Tytusowi Chałubińskiemu opowiadał bajki Jan Krzeptowski Sabała podczas wspólnych wypraw w góry. Wzmianek o tym wiele w relacjach uczestników wycieczek i we wspomnieniach samego Chałubińskiego, drukowanych w 1872 r. w „Niwie" (R. VII, t. IV) pt. *Sześć dni w Tatrach.*

2. Adamowi Mickiewiczowi prawił bajki Błażej, stary służący ojca, zwany Ulissesem. Dowiadujemy się o tym ze wspomnień córki poety, Marii Goreckiej. — „Oryginalną też postacią w domu miał być stary sługa, którego nasz dziadek był przezwał Ulissesem, bo co wieczór bajał o prawdziwych i zmyślonych swoich podróżach najdziwniejsze rzeczy, których dzieci zbiegłszy się do piekarni tak chciwie słuchały, że ich potem nakłonić nie można było do pójścia spać. Ulubionym jego tematem były fantastyczne przygody, które mu się przytrafiły w domu poprzedniego jego pana, a ten jak się potem okazało, był farmazonem, a więc w zmowie z nieczystymi duchami." (M. Gorecka: *Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu opowiedziane najmłodszemu bratu,* 1857, s. 46.)

3. Romanowi Zmorskiemu bajki opowiadał Mateusz Dziubiński ostatni wędrowny lirnik warszawski, zwany Niebieskim Płaszczem. „Lubił mnie on bardzo — wspomina Zmorski — pozwalał brząkać na swej lirze, bawić się brodą, opowiadał mi i śpiewał chętnie, tak długo, aż zmorzony usnąłem na kolanach jego albo też gwałtem do domu mnie wzięto." (Zob. R. Zmorski: *Niebieski płaszcz. Ostatni lirnik warszawski. Wspomnienia,* „Dziennik Literacki" 1852, nr 9.)

4. Ryszard Berwiński słuchał bajek „od prządek kądzielnych i starych gospodyń w czeladnicy", o czym sam pisze we wstępie do *Studiów o literaturze ludowej* (1854).

5. Henrykowi Sienkiewiczowi bajki opowiadał Jan Krzeptowski Sabała. W zapisie autora *Trylogii* po raz pierwszy ukazała się drukiem w krakowskim „Czasie" (1889, nr 10) *Sabałowa bajka o śmierzci*. — We wstępie do niej opowiada Sienkiewicz o wieczorze spędzonym nad Czarnym Stawem Gąsiennicowym, gdzie słuchał Sabały. (Zob. H. Sienkiewicz: *Dzieła,* 1944—54, t. LIII, s. 327.)

6. Władysławowi Orkanowi, którego właściwe nazwisko brzmiało Franciszek Smaciarz, Smreczyński, baśnie opowiadała matka — Katarzyna ze Smreczaków Smreczyńska: „[...] była [ona] mimo braku wykształcenia kobietą niepospolitą, o wielkich zaletach umysłu i charakteru, niejednokrotnie inspiratorką i korektorką twórczości syna. Sama posiadała pewne zdolności literackie, była autorką kilku opowiadań." (Zob. S. Pigoń w W: W. Orkan: *Dzieła,* 1970, t. 13, s. 588.)

7. Wycieczki płynące tratwami przełomem Dunajca są zabawiane przez flisaków zagadkami dotyczącymi okolicznych skał i bajkami o Janosiku.

8. Polakom mieszkającym i odwiedzającym Śląsk Cieszyński opowiada bajki Józef Jeżowicz, gawędziarz mający niezwykle bogaty repertuar, który ostatnio spisał Daniel Kadłubiec, folklorysta śląski, autor przygotowanej do druku monografii o Jeżowiczu.

9. Pracownikom wypoczywającym w domach wczasowych na Podhalu bajki i gadki miejscowe prawi znany gawędziarz Andrzej Florek Skupień, a także Adam Pach.

10. Gościom „Podwieczorków przy mikrofonie" współczesne „historyje" stylizowane na gawędy wiejskie opowiada sołtys z Chlapkowic, Kierdziołek — Jerzy Ofierski.

18. I CO BYŁO DALEJ?

1. Kasia ulega namowom i idzie za Jasiem, co smutno się kończy, zostaje bowiem w lesie zamordowana przez uwodziciela, który:

Ujął ci ją ujął
za te białe boki
ej, wrzucił ci ją, wrzucił
w ten dunaj (stawek, strumień) głęboki.

W niektórych wariantach dziewczyna ratuje się od śmierci, przebijając prześladowcę jego własnym mieczem.

2. Dziewczyna odmawia, ponieważ boi się brata. Wówczas zalotnik radzi jej pozbyć się opiekuna, podając przepis na truciznę. Dziewczyna przygotowuje napój, poi nim brata, i uwolniwszy się w ten sposób spod kurateli, spieszy do kochanka, ale tu spotyka ją rzecz niespodziewana; zostaje z pogardą odtrącona słowami:

Otrułaś ty brata swego,
Otrułabyś mnie samego.

Ballada znana jest pod nazwą „Podolanki".

3. Powracają z wojny bracia zamordowanego. Nic nie pomagają wykrętne odpowiedzi „pani". Sprawiedliwości staje się zadość. Bratowa-morderczyni ponosi zasłużoną karę. Pieśń rozsławiona przez opartą na niej mickiewiczowską balladę, znana jest pod tytułem „Lilie".

4. Młody człowiek zajeżdża do karczmy, gdzie wpada mu w oko owa nadobna służebna dziewczyna. Postanawia spędzić z nią noc, na co za 6 talarów uzyskuje zgodę karczmarki. W niektórych wariantach już w trakcie słania łoża, w innych dopiero nad ranem wynika z rozmowy kochanków, iż dziewczyna jest dawno zaginioną siostrą uwodziciela.

5. Zaraz po wyjeździe pana, pani zaprasza sobie krawczyka, o czym wierne pacholę donosi zdradzonemu

mężowi. Pan natychmiast zawraca. Nie pomagają tłumaczenia i prośby. Wiarołomna żona ponosi śmierć.

6. Jaś odjeżdża w świat, a porzucona dziewczyna topi dziecko, które wyławiają rybacy. Zbrodnia wychodzi na jaw i znów do głosu dochodzi bezwzględna ludowa sprawiedliwość. Winowajczyni nie ratuje fakt, iż jest ona burmistrzanką czy wójtówną. Skazana na śmierć zostaje spalona lub utopiona, a historia jej ma być przestrogą dla innych dziewcząt, aby lepiej pilnowały swego wianka.

7. Hańcia zostaje wydana za zbójnika. Początkowo nie wie, jakim to rzemiosłem trudni się jej mąż, kiedyś jednak dostaje do prania zakrwawione chusty, spośród których wydobywa rękę z pierścionkiem i poznaje, że to ręka jej brata. Wtedy śpiewa synkowi kołysankę o ojcu zbójniku. Mąż widząc, że tajemnica jego została odkryta, morduje żonę.

8. Jaś pojechał na wojnę, a kiedy z niej powrócił, dowiedział się, iż jego Kasia właśnie wychodzi za mąż za innego. Jaś idzie na wesele, czasem zabiera ze sobą skrzypce i gra. „Gdy go Kasia zobaczyła, przez trzy stoły przeskoczyła" i zostawiwszy pana młodego, zwykle starostę, wróciła do pierwszego kochanka.

9. Spodobała się panu piękna młynarka i postanowił ją zdobyć. Wezwał więc do siebie ojca dziewczyny, by o nią popertraktować. Młynarz jednak nie uległ ani groźbie, ani obietnicom zapłaty. Musiał więc pan użyć podstępu. Kazał się władować do wora, zanieść do młyna i postawić w komorze Kasi. W nocy przerażoną ruszającym się workiem dziewczynę uspokaja głos:

Cicho Kasiu, nie wołaj,
ja starosta Mikołaj.

To zakończenie pieśni stało się powodem złączenia jej z osobą starosty kaniowskiego Mikołaja Bazylego Potockiego (1712—1782), magnata kresowego, znanego dobrze ludowej tradycji z powodu jego „pańskiej fantazji" i nie tyle dowcipnych, co okrutnych wybryków. Wydaje się jednak, iż w tym wypadku imię Mikołaj znalazło się tu po prostu na skutek łatwego rymu do słowa „wołaj".

10. Pięknym wiejskim dziewczętom udawało się czasem, przynajmniej w pieśni, wystrychnąć na dudków

panów-zalotników. W tym wypadku dziewczyna rozpłakała się rzewnie nad stłuczonym dzbanem i żadna z proponowanych zapłat nie mogła jej pocieszyć. Dopiero gdy pan ofiarował jej siebie — roześmiała się:

Za stłuczony dzban
dostał mi się pan.

19. CO ŚPIEWKA RADZI?

1. Parobeczku gładki, nie chodź do mężatki,
będziesz w piekle gorzał, po same łopatki.

2. Nie przebieraj panno, żebyś nie przebrała,
Żebyś za kanarka, wróbla nie dostała.

3. Nie wierz panno, nie wierz, żadnemu mężczyźnie,
bo to jest cukierek, maczany w truciźnie.

4. Zielona łączka jałowiec,
Lepszy kawaler niż wdowiec.
Bo by mi wdowiec wymawiał
że pierwszą żonkę lepszą miał.

5. Kochaneczko moja ja cię upominom
ja cię będę kochał, zakiel znajdę innom.

6. Kochanie, kochanie, bodaj go nie było.
Kto kochania nie zna, temu wszędzie miło.

7. Gorzałeczka dobry trunek
można jom pić na frasunek.
Choćby było czworo dzieci,
frasunek cie prec odleci.

8. Nie pij gorzałeczki — będą sukieneczki.
Nie pij miodu, wina — będzie i dziewczyna.

9. Lepiej się powieśić w stodole na haku,
niźli się zakochać w jakim jedynaku.

10. Trudno w świecie o czarny śnieg i o białą wronę,
jeszcze trudniej jest na świecie o poczciwą żonę.

20. ODPOWIEDZ PIOSENKĄ

1. Gdzieżeś ty bywał czarny baranie?
We młynie, we młynie, mój dobry panie.
Cóżeś tam robił, czarny baranie?
Mełł mączki, na pączki, mój dobry panie.

2. Dzień dobry ci Kasineczku
miałaś moją być.
Jasineczku, kochaneczku
nie umiem robić.

A mam ci ja brzezineczkę
przed moje wroty,
brzezineczka ta nauczy
wszelkiej roboty.

3. Na onej górze.
jadą żołnierze.
Puk, puk, w okieneczko,
wstań, wstań
panieneczko,
koniom wody dać.

Jakże ja mam wstać
koniom wody dać?
Zimna rosa, a ja bosa
nie mogę wytrwać,
nie mogę wytrwać.

4. A mój ptaszku
krogulaszku
wysoko latasz
powiedzże mi
nowineczkę
gdzie się obracasz.

Powiem ja ci nowineczkę
nie bardzo dobrą
że ci twoją kochaneczkę
do ślubu wiodą.

5. A ja ciebie dziewczę
nie chcę
brudne nogi masz.
A ja ciebie też nie wolę
bo rad w karty grasz.

A ja pójdę do jeziora
umyję nogi,
a ty przegrasz sto
talarów
będziesz ubogi.

6. Widzisz ty dziewczyno
ten kamień nad wodą?
Jak ten kamień popłynie
ożenię się z tobą.

Widziałeś kochanku
żeby kamień pływał?
Kto cię o to prosi
durniu
żebyś u mnie bywał?

7. Stanę ja się małą
rybeczką,
będę pływała wielką
wodeczką,
a już twoją nie będę,
a już twoją nie będę.

Mają rybacy takie
siateczki
co wyłapują wszystkie
rybeczki.
A ty moją musisz być,
moją wolę uczynić.

8. Pojmij mnie Jasinku,
pojmij mnie
dostaniesz za mną
pierzynę,
pierzynę kapową,
fortunę gotową,
skrzynkę malowaną
i mnie też kochaną.
Pojmij mnie Jasinku,
pojmij mnie.

Nie chcę cię Kasiu,
nie chcę cię
masz złych sąsiadów,
ganią cię:
że rano nie wstajesz,
bydełku nie dajesz,
kądzieli nie przędziesz,
gosposią nie będziesz.
Nie chcę cię Kasiu,
nie chcę cię.

9. Córuleńku, Hanuleńku
Co w pokoju puka?

Mamuleńku,
dobrodziejku
kotek myszki szuka.

10. Wtedy ja cię wezmę
moja kochaneczko,
kiedy się obróci
na opak słoneczko.

Chocia się obróci
na cztery opaki,
nie pójdę ja za cię
boś ty ladajaki.

21. KTO JEST AUTOREM?

1. Hej idem w las...	Kazimierz Przerwa Tetmajer: *Marsz zbójecki* z *Na Skalnym Podhalu*.
2. Wesoły szczęśliwy Krakowiaczek ci ja!...	Edmund Wasilewski: *Krakowiak* (1840).
3. Matuleńko, on nie wróci..	Józef Ignacy Kraszewski: *Czy powróci?* (1888).
4. Mówiłem jej wczora...	Julia Woykowska: *Piosnki dla ludu wiejskiego* (1844).
5. Przez litewski łan...	Aleksander Chodźko: *Maliny* (1833).
6. Czerwony pas...	Józef Korzeniowski: *Karpaccy Górale* (1840).
7. Na rynku w Krakowie...	Lucjan Siemieński: *Napierski* (1838).

8. Wesoły ja parobeczek... — Julia Woykowska: *Piosnki dla ludu wiejskiego* (1844).

9. Stach mi pierścionek przywiózł z jarmarku... — Prosper Mérimée: *L'amante de Dannisich*, w: *La Guzla*, 1827, tłum. Aleksander Chodźko: *Janek. Pieśń morlacka* (1833).

10. W gaiku zielonym Dziewczę rwie jagody... — Antoni Edward Odyniec: *Panicz i dziewczyna* (1859).

22. Z JAKIM OKRESEM LUB WYDARZENIEM HISTORYCZNYM KOJARZYSZ?

1. Idzie żołnierz borem, lasem... — jest to XIX-wieczna wersja starej pieśni, której pierwszy rękopiśmienny zapis pochodzi z 1584 r. Już więc od XVI w. śpiew o żołnierskiej doli i niedoli towarzyszy szeregom walczących.

2. Bartoszu, Bartoszu... — jest to pieśń o powstaniu kościuszkowskim, podczas którego w bitwie pod Racławicami 4 IV 1794 r. decydującą rolę odegrał oddział kosynierów. Wielką odwagą odznaczył się wtedy Wojciech Bartos vel Bartosz. Awansowany przez Kościuszkę na chorążego grenadierów krakowskich i zwolniony z pańszczyzny przybrał nazwisko Głowacki.

3. Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę... — pieśń ta związana jest z krwawą bitwą pod Olszynką Grochowską i z klęską powstania listopadowego. Słowa do niej napisał poeta niemiecki Juliusz Mosen.

4. Wojenko, wojenko... — to piosenka legionów Piłsudskiego. Powstała w sierpniu 1917 r. w III pułku piechoty. Autorzy jej są nieznani, a melodia ludowa. Piosenka towarzyszyła także żołnierzom i partyzantom podczas II wojny światowej.

5. Świat cały śpi spokojnie... — bezimienna piosenka powstała w latach I wojny światowej, śpiewana była i w czasie II przez żołnierzy naszych na wszystkich frontach.

6. Oto dziś dzień krwi i chwały... — *Warszawianka*, słowa francuskiego autora C. Delevigne'a przełożył Karol Sienkiewicz, a melodię napisał Karol Kurpiński. Wykonana po raz pierwszy 5 IV 1831 r. na scenie Teatru Narodowego w Warszawie, stała się hymnem powstania listopadowego i pieśnią rewolucyjną całego narodu.

7. Hej chłopcy, bagnet na broń... — piosenka okupacyjna walczącej Warszawy. Powstała w szeregach Armii Krajowej, napisana przez jej żołnierza, Krystynę Krahelską (pseud. Danuta). Wydrukowana w sierpniu 1943 r. w konspiracyjnym dwutygodniku „Bądź gotów" w szybkim czasie stała się piosenką wszystkich oddziałów partyzanckich.

8. *Dorota* — jest również piosenką walczącej Warszawy, związaną ściśle ze Szkołą Podchorążych Rezerwy Piechoty Szarych Szeregów „Agrikola". Napisana przez jednego z jej słuchaczy, Jerzego Dargiela (pseud. Juda), powstała prawdopodobnie w początku 1944 r. (Zob. Tadeusz Szewera: *Niech wiatr ją poniesie*, 1970, s. 489).

9. *Czerwone maki na Monte Cassino* — piosenka ta powstawała na gorąco, jeszcze w trakcie toczącej się bitwy, w nocy z 17 na 18 maja 1944. Autorem słów jest Feliks Konarski, melodii — Alfred Schütz. (Zob. jak wyżej, s. 581.)

10. Spoza gór i rzek... — piosenka związana jest nierozerwalnie z Pierwszym Korpusem Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, który uznał ją za swój hymn. Prawykonanie odbyło się 15 X 1943 r. Autorem słów jest Adam Ważyk, muzyki Aleksander Barchacz.

23. ŻOŁNIERZ DROGĄ MASZEROWAŁ...

1. Jeszcze Polska nie umarła
kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła
szablą odbijemy.

Tak brzmi pierwotna wersja legionowej piosenki, zwanej *Mazurkiem Dąbrowskiego,* do której słowa napisał Józef Wybicki w 1797 r.

2. Patrz Kościuszko na nas z nieba
Jak w krwi wrogów będziem brodzić
twego miecza nam potrzeba
by ojczyznę oswobodzić.

Autorem pieśni, zwanej *Polonezem Kościuszki,* jest Rajnold Suchodolski, poeta, uczestnik powstania listopadowego. Pieśń powstała około 1831 r.

3. Hej strzelcy wraz
nad nami Orzeł Biały
a przeciw nam
śmiertelny stoi wróg.

Pieśń napisana została podczas powstania styczniowego. Autorem słów jest Władysław Ludwik Anczyc.

4. O mój rozmarynie rozwijaj się
o mój rozmarynie rozwijaj się,
pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
zapytam się,
pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
zapytam się.

Pieśń popularna w czasie I wojny światowej. Nieznany autor przerobił ją z piosenki ludowej.

5. Jak to na wojence ładnie [bis]
kiedy ułan z konia spadnie. [bis]
Koledzy go nie żałują [bis]
tylko końmi go tratują. [bis]

Autorem tekstu jest Ernest Buława, czyli Władysław Tarnowski, napisał ją w okresie powstania styczniowego.

6. Rozkwitały pęki białych róż,
Wróć Jasieńku z tej wojenki wróć,
Wróć, ucałuj jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. } [bis]

Piosenka nieznanego autora pochodzi z 1918 r. Do dziś powszechna i bardzo lubiana ulegała w ciągu lat przeróbkom i dopełnieniom, których autorem jest m. in. Kazimierz Wroczyński. Popularna melodia wykorzystywana była do innych piosenek.

7. Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało,
Zakochane czyjeś serce.

Słowa i muzykę napisał Michał Zieliński w 1933 r. Piosenka pt. *Serce w plecaku* zyskała sobie ogromną popopularność w czasie okupacji i II wojny światowej.

8. Ej, po drogach dmie wichura,
Słota, błoto, — ładny kram.
Lecz cóż znaczy dla piechura
Choćby nawet diabeł sam. [bis]

Piosenka powstała podczas okupacji w 1942 r. Słowa jej napisał Stanisław Ryszard Dobrowolski, muzykę Jan Ekier.

9. Szumi dokoła las,
czy to jawa, czy sen?
Co ci przypomina
co ci przypomina
widok znajomy ten?

Autorem słów tej najpopularniejszej piosenki I Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki jest Leon Pasternak.

10. Rozszumiały się brzozy płaczące
Rozpłakała się dziewczyna w głos.
W górę oczy podniosła błyszczące
Na żołnierza, na twardy jego los.

Tak brzmiała pierwsza zwrotka piosenki napisanej tuż przed II wojną światową przez Romana Ślęzaka. Piosenka ta później dokomponowywana i przerabiana utrwaliła się w nieco zmienionej formie: pt. *Rozszumiały się wierzby płaczące...*

24. UZUPEŁNIJ BRAKUJĄCE CZĘŚCI PRZYSŁOWIA

1. Nie ciesz się bratku z cudzego upadku.
2. Deszcz ranny, płacz panny i starej baby taniec niedługo trwają.
3. Gdy się diabeł starzeje, chce mnichem zostać.
4. Co głupiemu po rozumie, kiedy go użyć nie umie.
5. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
6. Nie taki diabeł straszny, jak go malują.
7. Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie.
8. Słodko Dorotko, ale drogo niebogo.
9. Kto ma księdza w rodzie, temu bieda nie dobodzie.
10. Gdzie jedna kość, a dwa brytany, tam pokój nieznany.

25. PRZYSŁOWIA SĄ MĄDROŚCIĄ NARODÓW

1. Człowiek człowiekowi wilkiem.
2. Cudzego zażywać miło.
3. Czasem miłości dogryzą do kości.
4. Gdy miłość szepcze, rozum milczeć musi.
5. Przyjaźń bliska zawsze śliska.

6. Bodaj z piekła nie wyszedł, kto pieniądze wymyślił.

7. Mędrzec to nie tęgi, co ma rozum z księgi.

8. Czego mądry nie zgadnie, to głupi przepowie.

9. Kto żyje nadzieją, ten umiera głodem. Nadzieja matka głupich.

10. Powiedz komu prawdę w oczy, to cię kij doskoczy.

26. W JAKICH PRZYSŁOWIACH WYSTĘPUJĄ?

1. Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami.

2. Poznać błazna i bez dzwonków.

3. Bogatemu diabeł dzieci kołysze.

4. Zły to ptak, co własne gniazdo kala.

5. Wilk syty i owca cała.

6. Kto śpi, nie grzeszy.

7. Szewc zawsze bez butów chodzi.

8. Mądry Polak po szkodzie.

9. Łatwo zostaje kardynałem, kto ma stryja papieżem.

10. Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

27. CZY TAKIE JEST PRAWIDŁOWE BRZMIENIE?

1. Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.
Obiecanki cacanki, a głupiemu radość.

2. Słowo się rzekło, kobyłka u płotu.
Niemiła księdzu ofiara, idź cielę do obory.

3. Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.

4. Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.
Kto daje i odbiera, ten się w piekle poniewiera.

5. Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe.

6. Kobieto, puchu marny, ty wietrzna istoto.

7. Kto starą babę całuje, trzy dni odpustu dostępuje.
Kiedy ciebie pocałuje, trzy dni cukier w gębie czuje.

8. Gdzie dwaj grają, tam trzeciemu w pysk dają.
Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta.

9. Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.
Gdzie konie kują, tam żaba nogę podstawia.

10. Kto wiele chce, ten mało ma.
Kto późno przychodzi, sam sobie szkodzi.

28. DLACZEGO TAK MÓWIMY?

1. Przyjść jak po ogień — w znaczeniu przyjść spiesząc się, na bardzo krótko. Przysłowie to notowane jest w najstarszych zbiorach, u nas w *Proverbiach* S. Rysińskiego (1618), sięga czasów, gdy zapałki nie były jeszcze w użyciu, a ogień przechowywano w piecach. Zdarzało się często, iż w nocy wygasał, więc trzeba go było rankiem pożyczać od sąsiadów i z tlącym żarem biec szybko do własnego domowego paleniska.

2. Mieć z kimś na pieńku, czuć do kogoś urazę z powodu wzajemnych nieporozumień — powiedzenie to odnosi się do czasów, kiedy tak w rodzinnych, jak i szkolno-konwentowych zwyczajach na porządku dziennym była kara chłosty, którą delikwent odbierał na drewnianej ławie lub klocu drzewa, za co jeszcze nieraz, mimo zrozumiałej urazy, dziękować musiał pryncypałowi, całując rękę, co karę wymierzyła.

3. Uczył Marcin Marcina, czy w pełnym brzmieniu: uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak świnia — przysłowie mające przejrzysty sens wiąże się z konkretnym momentem historycznym, XVI-wieczną uczoną dysputą dwu reformatorów, którzy nie zdołali się nawzajem przekonać. Byli to Marcin Luter i Alzatczyk Marcin Bocerus.

4. Bajońskie sumy — układem w Bayonne w 1808 r. Napoleon narzucił Księstwu Warszawskiemu milionowe płatności. Stały się one z czasem synonimem ogromnych bogactw.

5. Wieści z Babina — w znaczeniu wieści nieprawdopodobne, plotki, bzdury. Określenie to wywodzi się z przełomu XVI i XVII w., z czasów, gdy we wsi Babinie, należącej do Pszonków, zbierała się brać szlachecka zobowiązana do wykazywania szczególnych talentów mocnej głowy i dowcipu. W gronie tym szczególnie cenione były opowieści pełne najdziwaczniejszych pomysłów, uwiecznione w „Aktach Rzeczypospolitej Babińskiej" z lat 1609—77.

6. Wykręcić się sianem. Przysłowie to wywodzi się z szesnastowiecznej anegdoty opowiadanej o błaźnie Ziębie. Wesołek ten zaprosił do gospody kompanów, z którymi podczas sutego poczęstunku założył się, iż skręci sznur z siana, kręcąc wyszedł z nim na ulicę i zniknął, a zaproszeni musieli sami zapłacić rachunek za jadło.

7. Pragnie jak kania dżdżu. Przysłowie to wywodzi się z ludowego wierzenia, iż drapieżny ptak kania za karę, że zmąciła wodę w studni Matki Boskiej, odtąd pić może tylko wodę deszczową.

8. Nie zasypiać (nie zapomnieć) gruszek w popiele. Powiedzenie to wiąże się z dawnym wiejskim zwyczajem suszenia owoców po upieczeniu chleba w gorącym

jeszcze piekarniku. Nieuwaga lub zapomnienie sprawiały, że owoce paliły się na węgiel.

9. Z braku laku dobry i opłatek. Przysłowie to odnosi się do czasów, w których dokumenty wystawiane przez kancelarie państwowe i kościelne zaopatrywane były w pieczęcie odciskane w wosku i przyczepiane na sznurach do papierów. W XVII w. wosk poczęto zastępować lakiem lub opłatkiem.

10. Wyszedł jak Zabłocki na mydle. Przysłowie to wiąże się z anegdotą o niejakim Zabłockim, który ze względu na tani koszt transportu, mydło na sprzedaż wiózł tratwą, wskutek czego cały ładunek rozpuścił się w wodzie.

29. KTO NAS OBDARZYŁ PRZYSŁOWIEM?

1. Adam Mickiewicz: *Pani Twardowska.*

2. Stanisław Wyspiański: *Wesele.*

3. Włodzimierz Wolski: *Halka.* (Wolski jest autorem libretta tej opery.)

4. Ignacy Krasicki: *Myszeida.*

5. Jan Nepomucen Kamiński: *Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale.*

6. Franciszek Morawski: *Kot i szczur.* (*Bajki.*)

7. Henryk Sienkiewicz: *Potop.*

8. Tadeusz Boy-Żeleński: *Stefania.* (*Słówka.*)

9. Juliusz Słowacki: *Testament mój.*

10. Aleksander Fredro: *Paweł i Gaweł.*

30. SKĄD ZAIMPORTOWALIŚMY?

1. Najwięcej doktorów na świecie — powiedzenie wywodzi się z facecji włoskiej, która przypisuje je słynnemu błaznowi księcia d'Este w Ferrarze — Gonneli. U nas związano je z osobą Stańczyka.

2. Chcesz być pewnym młodej żony, odpędzaj stare matrony — pochodzi z nowelistyki włoskiej. Źródłem porzekadła jest *Dekameron*.

3. Niedźwiedź tylko łapę ssie, a całą zimę syt bywa — przysłowie znane już Kochanowskiemu, a i przez Mickiewicza wprowadzone do *Pana Tadeusza* w formie „Siedział w domu jak niedźwiedź, gdy ssie łapę w borze" (ks. 6, w. 520), wywodzi się z *Historii naturalnej* uczonego Rzymianina Pliniusza.

4. Wiele słuchaj — mało mów, jeśli chcesz, byś był zdrów — najdawniejsza wersja przysłowia pochodzi z kazania wygłoszonego w Paryżu około r. 1300. Do nas przyszło ono zapewne w XVI w. wraz z przekładem zbioru *Gesta Romanorum*, tj. *Historii rzymskich*, gdzie występuje w formie: „Słysz, widź a milcz, chcesz li, abyś żyw był w pokoju."

5. Pańskie oko konia tuczy — przysłowie znów spopularyzowane przez *Pana Tadeusza*: „Bo sędzia wie, że oko pańskie konia tuczy" (ks. 1 w. 247), przyszło do nas wraz z *Moraliami* Plutarcha, które wchodziły przez wiele lat do kanonu podręczników szkolnych.

6. Polak, gdy głodny, to zły — wbrew pozorom przysłowie to nie zrodziło się na polskim gruncie. Znana odmiana angielska brzmi: „A hungry man an angry man" — człowiek głodny bywa zły. Zapewne źródłem obu wersji jest jakieś nieznane przysłowie łacińskie.

7. Z wielkiej chmury mały deszcz — przysłowie wywodzi się ze średniowiecznych źródeł łacińskich kolportowanych głównie przez kler. Prototyp przysłowia brzmi: „Grandis abit flatus modica pluvia superatus."

8. Sobie śpiewam a muzom — zwrot nierozerwalnie złączony u nas z Janem z Czarnolasu i z jego elegią *Muza*, wywodzi się wprost z kultury antycznej, w któ-

rej cieszył się wielką popularnością, o czym czytamy w zbiorze *Przysłów najznakomitszych pisarzy starożytnych* Pawła Manucjusza w artykuliku pt. *Sibi canere* — sobie śpiewać.

9. Tere fere kuku (w znaczeniu głupie gadanie, nonsens) — wyrażenie to zapewne w czasach Batorego przyszło do nas z Węgier, gdzie ma znaczenie analogiczne, zadomowiło się i upowszechniło w najpopularniejszej dziś formie „tere fere kuku strzela baba z łuku," a także dało tytuł świetnej gawędzie Władysława Syrokomli o kapralu Tereferze.

10. Gdy Ewa kądziel przędła, Adam ziemię kopał — to przysłowie wywodzi się ze średniowiecznej Anglii, odnalezione już w zapisie z około 1340 r. Było ono hasłem bojowym lollardów, zbuntowanych chłopów angielskich, zwolenników Jana Wycliffa.

31. JAK UWSPÓŁCZEŚNILIŚMY?

1. Stanął jak Hitler pod Stalingradem.
2. Wyszedł jak Włosi na Osi.
3. Baba na budowie, kłopot na głowie.
4. Gość w dom, masło do lodówki.
5. Było, ale się zmyło.
6. Chata, cizia i szkło.
7. Cie choroba.
8. Nawet biuro ma swój urok.
9. Czego ojce nie widzą, o to skóra nie boli.
10. Chłop żywemu nie przepuści.

32. ZAGADKI LUDOWE

1. Siedzi bochen między grochem — księżyc i gwiazdy.

2. Jakie odzienie jest najdroższe, a najnieużyteczniejsze — treny u damskich sukien.
Jest to zagadka-staruszka, pochodzi z zaginionego dziś XVI-wiecznego zbiorku *Gadki rozmaite, którymi rozum ludzki może być naostrzon* (1552). Odpowiedź tam brzmi: Ogony na długich szatach niewieścich, którymi ziemię omiatają i psują daremnie, a z czego ubogi mógł mieć dla siebie odzienie.

3. Czterech braciszków się gonią... — koła od wozu. Ta bardzo popularna zagadka ma u nas też starą metryczkę. W rozbudowanej formie utrwalona została drukiem około 1540 r.

4. Bez nóg, bez rąk, bez głowy i brzucha... — wiatr.

5. Coś wziął człecze bez podzięki... — życie.

6. Król nosi na głowie... — korona.

7. Nie ma rąk.. — dym.

8. Na jednej nodze stoi... — kieliszek.

9. Rumieni się od wstydu... — róża.

10. Rośnie bez korzenia... — sól.

33. OBYCZAJE LUDOWE W ŚWIETLE HISTORII I LITERATURY

1. Pierwszy literacki opis dożynek dał ksiądz biskup Ignacy Krasicki w *Panu Podstolim* (1798).

2. Dożynkową piosenkę ułożyli mazowieccy żeńcy dla czy jak mówili „na" Fryderyka Chopina, który spę-

dzając wakacje u Dziewanowskich w Szafarni koło Dobrzynia miał okazję przyjrzeć się, a nawet tańcząc i grając na basetli, wziąć udział w dożynkowym obchodzie. Opisał to wszystko barwnie w liście do rodziców z 26 sierpnia 1825 r.

3. W XI w. biskup poznański zakazał tańców i zabaw nocnych „w wigilię uroczystości św. Jana Chrzciciela" — a więc sobótek.

4. Kazimierz Jagiellończyk, uwzględniając prośby świętokrzyskiego opata, w 1468 r. zakazał urządzania w okolicach Zielonych Świątek wiosennych zgromadzeń na Łysej Górze, ustanawiając w zamian formalne jarmarki w pobliskiej Słupi.

5. Tępiona przez oficjalne władze sobótka z punktu znalazła azyl na kartach literatury polskiej od samego jej zarania. Poetyckie strofy poświęcił obrzędowi Jan Kochanowski w poemacie o tym tytule, opiewał sobótkę także Seweryn Goszczyński, opisywali ją m. in. Wincenty Pol w *Obrazach z życia i natury*, Józef Ignacy Kraszewski w *Starej baśni* i Jasieńczyk [Wacław Karczewski] w *W Wielgiem*.

6. Na kanwie ludowego obrzędu zbudowane zostały *Dziady* Adama Mickiewicza i *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego.

7. Od połowy XVIII w. lajkonika opłacał zakon norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem, stąd i nazwa konik zwierzyniecki. W rachunkach klasztornych z 1756 r. figuruje pozycja: „na dobosza z konikiem". Od połowy XIX w. koszty obchodu płaci miasto.

8. Pierwsza wiadomość o zwyczaju chodzenia z szopką w okresie świąt Bożego Narodzenia pochodzi z akt sądowych z 1757 r. Akta te zawierają skargę jednego z szopkarzy, przeciw drugiemu, który niesłusznie rościł sobie prawo do spółki. W rezultacie bójki poważnionych szopka został zniszczona.

9. Najwięcej wiadomości o dawnych obrzędach i obyczajach polskich przekazał nam Jędrzej Kitowicz (1728—1804) w księdze *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*.

10. „Kurier Warszawski" (1821—1939) był istną kopalnią wiadomości o żywych współczesnych i zanikających dawniejszych obchodach, obyczajach i zwyczajach ludowych.

34. DAWNE OBYCZAJE

1. Podkoziołek — zabawa, która w ostatni dzień karnawału ściąga do karczmy młodzież. Fundatorkami są tym razem dziewczęta lub młode mężatki. Przed orkiestrą w tym dniu, na stole lub beczce ustawiona zostaje drewniana figurka na talerzu, lalka lub koziołek, pod którego tanecznice rzucają pieniążki dla grajków. Podkoziołek cieszył się szczególną popularnością we wsiach wielkopolskich. Tańcom towarzyszyły śpiewki jak ta np.

Żebyś mi ty Kasiu grosiki zbierała
Byłabyś ci była, podkoziołka miała.

2. Bursa — wygasły już dzisiaj rodzaj zabawy karnawałowej z tańcami i pijatyką, a nierzadko z kradzieżą i bójką połączonej. Poprzedzał ją korowód przebierańców złożony z „cyganów" pana Leśnickiego i dziada. Dziad wygłaszał komiczną przemowę, a jego towarzysze zbierali datki. Z darów tych warzono piwo, które z kolei korowód rozwoził po wsi. Teraz pochód prowadził „mistrz" i towarzyszyła mu muzyka, śpiewki, tańce i drobne kradzieże, które winny były być dokonywane tak, by ich nikt nie zauważył. Jeśli niezręcznego złodzieja złapano, wyciągano go na widoczne miejsce, gdzie odbywał się sąd i wymiar kary, poprzedzony tańcem zbójnickim mistrza wokół delikwenta, którego następnie okładano kijami. Obchód, znany w XIX w. na Podtatrzu, kończyła ogólna zabawa.

3. Gregorianki — stare święto szkolne obchodzone 12 marca w dzień św. Grzegorza. Po mszy szkolnej odbywał siię pochód w maskach prowadzony przez żakowskiego „biskupa", który wygłaszał komiczne oracje i kazania zakończone prośbą o datki. Z uzbieranych groszaków i smakołyków urządzano zabawę z poczęstunkiem. Gregorianki powstały w XV w. w Alzacji,

a u nas przyjęły się w XVI w. i przetrwały do drugiej połowy XIX w. Być może, iż późniejsze szkolne majówki wyrosły z tradycji dawnych gregorianek.

4. Lajkonik, zwany również konikiem zwierzynieckim — wyrósł z zabawy krakowskich flisaków (włóczków). W dniu Bożego Ciała po procesji jeden z włóczków, barwnie przybrany, tańczył na drewnianym koniku, rozdając wokół uderzenia i kuksańce trzymaną w ręku buławą. Zwyczaj wiosennych tańców na drewnianym koniku znany jest w innych regionach Polski i w innych krajach. W Krakowie powiązano go legendą z napadem Tatarów, którzy w 1287 r. zapędzili się aż pod miasto. Wówczas to wedle tradycji, pośród ogólnej paniki, jeden z włóczków skrzyknął co dzielniejszych i ocalił gród, a sam powrócił z walki w stroju pokonanego wodza Tatarów.

5. Comber — zabawa zapustna odbywająca się zwykle w tłusty czwartek. W dniu tym starsze kobiety stroiły w karczmie kukłę i chodziły z nią po wsi, zbierając datki od młodych mężatek lub dziewcząt, co w tym karnawale za mąż nie wyszły. Później z uzbieranych darów urządzały sobie zabawę. Charakterystyczny przebieg miał krakowski comber. Urządzały go na rynku stare przekupki, opłacając muzykę i ciągnąc przechodniów do tańca po największym błocie. Od tej wątpliwej przyjemności można się było wykupić.

6. Popielec, czyli wstępna środa — po dniach karnawałowych uciech rozpoczynała okres postu. Symboliczne posypywanie głów popiołem w kościele przeszło na wieś i przerodziło się w zabawę. W dniu tym było też we zwyczaju potajemne przypinanie do odzieży śledzi, a potem różnych szmatek i kukiełek zwanych klockami. W niektórych wsiach rozpoczynano post porannym roznoszeniem po chatach postnego żuru.

7. Marzanna — obchód wiosenny, niewątpliwy relikt z dawnych pogańskich czasów, polegał na topieniu w wodzie słomianej kukły wyobrażającej zimę lub śmierć.

8. Wilk — obchód wyzwalania parobka, który jeszcze nigdy nie kosił, na kosiarza. Odbywał się zwykle w sobotę przed pokosami. Rytuał wyzwolin jest różny, zależnie od okolicy, różne towarzyszą mu formuły słowne, które delikwent wymienia z kosiarzami, i różne piosenki, które śpiewają dziewczęta, oprowadzając po wsi

---

wyzwolonego, przystrojonego w wieniec. Wszędzie natomiast uroczystość kończy się zabawą i piciem, za które wilk musi płacić.

9. Rękawka — zwyczaj to związany z drugim dniem Wielkanocy i podkrakowskim wzgórzem Lasota na Krzemionkach. Po mszy w znajdującym się tam kościółku Św. Benedykta krakowianie zakupywali na straganach jajka, pierniki, obwarzanki i inne łakocie, by rzucać je stojącym na dole żakom i ubogim. Krakowska rękawka zwana była w Warszawie emausem związanym z kościołem i klasztorem Bonifratrów. Zwyczaj ten utrzymany do końca XIX w. w Krakowie przerodził się następnie w zwyczajny festyn ludowy.

10. Gaik lub maik — jak sama nazwa wskazuje, był świętem wiosny. Pogańskie obchody mające na celu uproszenie dobrych urodzajów przetrwały do dziś w zwyczaju chodzenia po wsi z przystrojoną we wstążki i świecidełka gałęzią lub obwożenia na specjalnym wózku żywego koguta. Pochodowi towarzyszy piosenka zaczynająca się od słów:

Nasz maik zielony,
Pięknie przystrojony,

a kończąca się jak zwykle prośbą o datki.

35. CO NAM Z TRADYCJI POZOSTAŁO?

1. Wianki puszczamy na wodę w wieczór najdłuższego dnia, w najkrótszą noc roku, tj. z 23 na 24 czerwca. Z wiankami związane są wróżby. Zwyczaj ów jest pozostałością dawnych sobótek, podczas których palono ognie. Skakała przez nie młodzież męska, tańczyły wokół dziewczęta dla uczczenia znanego wszystkim ludom święta nadejścia wiosny. Uroczystość ta u plemion pierwotnych kończyła się zwykle ogólną orgią, a i u nas zabawą o daleko posuniętym stopniu swobody.

2. Kolędujemy — to znaczy śpiewamy kolędy, w okresie świąt Bożego Narodzenia, tj. od 24 grudnia do 6 stycznia. (Zob. rozdział 1, nr 4.)

3. Lanie wosku na wodę — to jeden ze sposobów czynienia andrzejkowych wróżb w dniu 29 listopada, tj. w wigilię św. Andrzeja. Wylany na zimną wodę roztopiony wosk zastyga w najrozmaitsze kształty. Cień ich rzucany na ścianę i odpowiednio interpretowany mówi nam o przyszłości.

4. Czcimy naszych zmarłych — paląc zwyczajem przodków ognie na grobach w dniu Wszystkich Świętych, przypadającym 1 listopada, i w dniu następnym, zwanym Zaduszkami. Jest to zaadaptowany przez chrześcijańską liturgię stary pogański obrzęd dziadów.

5. Klockami — nazywamy różne przedmioty i przedmiociki przyczepiane niepostrzeżenie bliźnim w środę popielcową. O zwyczaju tym tak oto pisze „Kurier Warszawski" z 1827 r. w nr 57: „W wstępną środę chłopcy, a szczególnie studencikowie, czatowali na wchodzącą białą płeć, której przypinali na plecach kurze nogi, skorupy od jaj, indycze szyje, rury wołowe i tym podobne materklasy."

6. Prima-aprilis (1 kwietnia) to dzień bezkarnego kłamstwa. Zwyczaj to powszechny, z powodzeniem kontynuowany dziś także przez radio i prasę.

7. Dyngus — znów pogłos prastarych czasów, przypada dziś na drugi dzień Wielkanocy. Oblewanie wodą jest zapewne elementem pochodzącym z dawnych obchodów agrarnych, mających na celu zapewnienie plonom dostatecznej ilości deszczu.

8. Po pączki stoimy cierpliwie w najdłuższych kolejkach w ostatni karnawałowy czwartek, zwany tłustym. Obecnie w Warszawie największy tłok w tym dniu panuje u Blicklego, dawniej tłum oblegał kawiarnie: Loursa, Mini na rogu Freta i Kastelmur na Starym Mieście. Jak czytamy w „Kurierze Warszawskim" z 1829 r. w nr 64, oprócz półmisków pączków domowych — cukierniczych zjedzono w stolicy 31 tysięcy sztuk.

9. Huk petard, budzi nas w pierwszy dzień Wielkanocy. Podobna kanonada, której towarzyszy seria wystrzałów z korków od butelek szampana i wzajemne dobre życzenia żegna Stary i wita Nowy Rok w noc sylwestrową.

---

10. Bez babek nie mogą się obyć wielkanocne stoły. Babom i babkom towarzyszyć winny dziady (placki przekładane owocami) i mazurki.

36. CO SZCZĘŚCIE WRÓŻY, A CO PECHA PRZYNOSI?

1. Skrzeczenie sroczki zawsze gości zapowiada.

2. Głos sowy, puchacza wróży chorobę, śmierć lub inne nieszczęścia zgodnie z przysłowiem ludowym:

Sowa na dachu kwili,
Umrzeć komuś po chwili.

3. Kukułka, zwiastunka wiosny, wróżka kochanków, odpowiada im na pytania za ile dni się spotkają, za ile tygodni czy miesięcy pobiorą, ile będą mieli dzieci, ile lat ze sobą szczęśliwie pożyją.

4. Gwarantem wszelkiej pomyślności jest bocian, dlatego tak chętnie budowano mu gniazda w pobliżu domostw. Pomyślność zwiastuje również jaskółka i skowronek.

5. Za ptaki przepowiadające złą dolę uważano kruka, wronę, sowę, puchacza, czajkę i kanię, którą nawet straszono dzieci: „dzieci — kania leci". Stada wron, kruków i kawek zapowiadały niegdyś napad Tatarów, a pojękiwania czajek — wojnę.

6. Gdy kur zapieje, wstaje dzień i pękają czartowskie moce, a duchy zaklęte i dusze pokutujące muszą opuszczać świat ludzi. Stąd stare przysłowie:

Pokusy władzy nie mają,
Gdy już kurowie śpiewają.

7. Gdy kot się myje, czekają nas lub — grożą nam — goście.

8. Przyjacielem człowieka jest pies. Mówimy przecież „wierny jak pies". Zaletę wierności posiadają rów-

nież konie, zwłaszcza konie żołnierskie, o czym mówi piosenka:

Konik jego wedle niego,
grzebie nóżką, żałuje go.

9. Z przebiegłości słynie lis.

10. Synonimem nadzwyczajnej siły jest tur. Zwierzęta te dawno już wyginęły i dziś znamy je tylko z obrazka — mówimy jednak nadal „silny jak tur".

37. LUDOWA WIEDZA HYDROLOGICZNO-METEOROLOGICZNA PRZEPOWIADA

1. Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie — zima wcześnie pęknie.

2. Suchy marzec, maj zaś chłodny, kwiecień mokry — rok niegłodny.

3. Na pierwszego maja szron — obiecuje hojny plon.

4. Kiedy w święty Gaweł słota — będzie w lecie dużo błota.

5. Gdy grzyby wielkie korzenie mają — srogą zimę zapowiadają.

6. Jak migają gwiazdy, będzie wiatr, wie każdy.

7. Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu i kwietniu plucha.

8. Kiedy się jaskółka zniża — deszcz się do nas zbliża.

9. Czerwiec mokry, zimny maj — gospodarzom pewny raj.

10. W pierwszym tygodniu grudnia, gdy pogoda stała, będzie zima długo biała.

38. NA CO POMAGA I OD CZEGO CHRONI?

1. Trój-ziele. Rośnie gdzieś hen za morzem. Jego dotknięcie ulecza z każdej choroby.

2. Niemowlęta płci męskiej należy kąpać w wywarze z lubczyku i struganej leszczyny, co im powodzenie i szczęście w miłości zapewni.

3. Nasięźrzał. Dziewczyna chcąc kochanego chłopca przywabić, powinna w nocy szukać ziela zwanego nasięźrzałem, a znalazłszy je rozebrać się, uklęknąć i zrywać roślinę, powtarzając magiczną formułkę:

Nasięźrzale,
rwę cię śmiale,

pięcią palcy, szóstą dłonią,
niech się chłopcy za mną gonią:

Karczmarze,
Owczarze,
Sołtysi,

a potem z całej wsi.

Zerwaną roślinę należy zaszyć w obrębek spódnicy i nosić aż do skutku.

4. Dziewięciornik łagodzi małżeńskie kłótnie i przywraca dawną miłość. Ziela tego należy używać do kąpieli.

5. Tojad, wilczy jad, zwany przez ogrodników bernardynem, posiada właściwości narkotyzujące i leczy wszystkie smutki.

6. Targownik, koniczyna górska. Należy ją nosić przy sobie, a wtedy się wszelkie transakcje powiodą.

7. Świątniczka leczy wszelkie kłopoty finansowe. Niestety jest bardzo trudna do odszukania, ponieważ dotąd nikt jej nie znalazł i nie wiadomo jak wygląda. Jednakże warto pokusić się o jej zdobycie i w tym celu podajemy informacje: Aby znaleźć świątniczkę, należy

narwać rozmaitego zielska, przynajmniej kopiastą furę i później rzucać po jednej trawce na wodę rzeki. To źdźbło, co pod prąd popłynie, jest świątniczką, która nam skarby zdobyć pozwoli.

8. Przywołanie do domu zdradzającego męża, to sprawa skomplikowana i należy z nią bezzwłocznie udać się do specjalistki-czarownicy. Czasem pomaga nietoperz, którego złapawszy i oblepiwszy gliną trzeba piec na wolnym ogniu, szepcząc odpowiednie zaklęcie.

9. By się od czarów i uroków uchronić, dzieciom wystarczy włożyć do kołyski jemiołę lub korzeń piwonii. Dorośli winni nosić przy sobie dzwonki Panny Maryi inaczej zwane *fuga demonium* (ucieczka diabła) — tj. pospolity dziurawiec. Czy buteleczka z kroplami dziurawca jest równie skuteczna — nie wiadomo. Na wszelki wypadek polecamy je do domowej apteczki jako lek przeciw bólom żołądka zadanym przez uroki potraw.

10. Współczesnym naukowcom, technikom i politykom polecamy rozryw-ziele, łac. nazwa — *saxifraga*, niem. *Eisenkraut, Springwurzel*, ros. *rozryw-trawa*. Roślina ta ma następujące właściwości: kroi żelazo i wszelkie metale, kruszy skały, otwiera wszystkie zamki oraz pozwala stawać się niewidzialnym.

39. CO SNY WRÓŻĄ?

1. Cytryna — kupowanie — pomyślne zakończenie procesu,
   krojenie — wiadomość o chorobie przyjaciela.

2. Czapka — barankowa — szczęście w miłości,
   z daszkiem — odkrycie tajemnicy,
   — dostać ją od kogoś — pomyślne ukończenie interesów.

3. Echo — słyszeć — strzeż się intryg złej kobiety.

4. Dziewczyna — młodą widzieć — radość
płaczącą widzieć — ktoś z bliskich nie dotrzyma słowa.

5. Facet — widzieć go — grozi ci strata czasu lub zbędny wydatek.

6. Igła — nawlekać ją — otrzymasz prezent,
kupować — zmiana posady,
pożyczać — zbliża się jakaś choroba.

7. Króliki — białe widzieć — odwiedziny przyjaciół,
czarne widzieć — ktoś wyrządzi ci tak zwaną niedźwiedzią przysługę,
goniące się — uważaj, żebyś nie przeciągnął struny.

8. Kwiaty — dostawać — czeka cię szczęście,
kupować — będziesz na weselu,
podlewać — spełni się to, czego się spodziewasz,
zrywać — strzeż się kłótni ze znajomymi.

9. Zakonnica — widzieć ją — czekają cię jakieś kłopoty,
rozmawiać z nią — dowiesz się o powiększeniu rodziny.

10. Woda — widzieć ją — będziesz długo żył,
pić ją — drobna niedyspozycja,
pływać — krótkotrwałe powodzenie w interesach.

Dla tych z państwa, którzy chcieliby sprawdzić znaczenie snów własnych, a może i wedle nich spróbować szczęścia w „Toto-lotku", podaję bibliografię kilku z owych pożytecznych dzieł:

Sennik najstarszy prawdziwy egipsko-haldejski, ułożony przez perskich magików i profesorów astrologii, wyjawienie tajemnic i kabały i magicznego trójkąta oraz pewnego wygrania na każdej loteryi, kartomancya i sztuka wróżenia z kart według Lenormand u Esmaela. Kraków 1896.

Sennik polski największy z istniejących, obejmujący przeszło 10 000 wykładów z dodatkiem informacyi o wpływie planet, znaków niebieskich, dniach feralnych, snach i ich wykładach przez samego Morfeusza. Warszawa 1892, wydanie nowe poprawne 1900.

Sennik dla zabawy, porządkiem abecadłowym ułożony. Poznań 1884.

Sennik zupełnie nowy, sny rozmaite w prawdziwem znaczeniu i porządku alfabetycznym wykładający, z najnowszych tego rodzaju pism uczonych ludzi jak najstaranniej zebrany i wydany. Poznań 1860.

Sennik, czyli Wróżenie ze snów na przeszło 1500 przypadków służące, z różnych starodawnych ksiąg zebrane i porządkiem abecadłowym, dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi, w nowem zupełnie wydaniu, ogłoszone przez przyjaciela niewinnych zabobonów. Toruń 1866.

40. PODAJ SYNONIMY DEMONÓW I PÓŁDEMONÓW

1. Krasnoludki — ludki, krasne ludki, kraśnięta, bożęta.

2. Zmora — mora, nocnica, wieczornica, południca, dusiołek, siodełko, siodlisko.

3. Diabeł — czart, szatan, bies, zły, kusy, kusiciel, paskuda (diabeł zalotnik), kaduk, smętek.

4. Boginka — bogunka, dziwożona, wodnica, rusałka.

5. Przyłożnik — inkubus, zapłotnik, latawiec.

6. Czarownica — jędza, ciota, wiedźma, jeżibaba.

7. Topielec — utopiec, toplec, wodnik.

8. Strzyga — upiór, strzygoń.

9. Wił — wieszcz, wieszczyca.

10. Dziewica moru — cicha, kania, zaraza.

41. CZYM TRUDNIŁY SIĘ RODZIME STRASZYDŁA?

1. Zmory — przybierają różne postaci, pod którymi duszą ludzi w czasie snu. Czasem znęcają się w nocy nad końmi i bydłem, które potem chudnie i ma zmierzwioną sierść.

2. Strzygi — są to istoty ludzkie, które rodzą się z podwójnymi rzędami zębów. Po śmierci powracają w ludzkiej postaci, by przegryzłszy skórę, pić ludzką a czasem zwierzęcą krew.

3. Wodnice — jak sama nazwa wskazuje, są to mieszkanki wód zwykle piękne, z długimi włosami i cudownym głosem, którym zwabiają do siebie rybaków i innych młodzieńców, ciągnąc ich w głąb fal na zatracenie.

4. Krasnoludki — są na ogół przyjazne ludziom, pomagają w polnych robotach, zbierają pozostawione kłosy, czyszczą konie w stajniach, a wieczorami dzieciom opowiadają bajki. W chwilach wolnych od tych zajęć

trudnią się zapewne syceniem miodów i stąd piosenka o krasnoludkach, co przychodzą z apelem i szepczą: „nie pij wódki, ale za to ciągnij miód, — ciut, ciut!"

5. Dziwożony — mieszkają w pieczarach i osypiskach skalnych, uganiając się po nich za przystojnymi góralami. Niekiedy spotkać je można, jak piorą w strumykach, posługując się niezwykle długimi piersiami zamiast kijanek.

6. Południce — bliskie kuzynki zmor, duszą tych, co znurzeni pracą usną w skwarne południe.

7. Płanetniki — rządzą chmurami, sprowadzają grady i burze i mogą wyrządzać ludziom dużo szkody. Czasem z deszczem spadają z nieba i jakiś czas mieszkają między ludźmi, a potem unoszą się w chmury. Płanetnikami nazywa także lud osobników, którzy potrafią „burze zamawiać" i odwracać nieszczęście. Specjalista taki żyje do dziś na ziemi sądeckiej. Kto by chciał zobaczyć jego fotografię w trakcie wykonywania zawodu i zapoznać się z jego praktykami, niech zajrzy do tomu studiów folklorystycznych: *Między dawnymi a nowymi laty* do artykułu A. Kisielewskiej pt. *Wojciech Rachwał. Planetnik z Przysietnicy.*

8. Mamuny — są to niewiasty wysokie, chude, chodzące zwykle w białych płachtach. Zwabiają one kobiety ciężarne, którym po porodzie odbierają dzieci, a sobie każą usługiwać. Jeżeli kobieta taka wróci kiedyś do wsi, jest czarownicą. Mamuny zajmują się także odmienianiem małych dzieci.

9. Wilkołak — jest to człowiek żyjący, ale „pod przekleństwem", które każe mu niekiedy przeobrażać się w wilka. Wilk taki odznacza się szczególną siłą i krwiożerczością, z którą rzuca się na ludzi i zwierzęta.

10. Wietrznica — jest to duch, który głównie na Podhalu pojawia się wraz z gwałtownym wichrem, porywa ze sobą różne przedmioty i rzuca je gdzie popadnie. Jeśli zaatakuje człowieka, to mu potrafi mowę odjąć albo okulawić, albo całkiem „połamać" — bronią się niektórzy przed nią, rzucając w wicher poświęconym nożem. Jeśli trafią, nóż opada skrwawiony, a w powietrzu natychmiast zapanowuje spokój. Na Rzeszowszczyźnie wietrznice zowią latawcami.

42. CZARTOWSKA DYPLOMACJA

1. Diabli najczęściej używają stroju niemieckiego, czarnego przykrótkiego fraczka oraz kapelusza, często trójgraniastego. Jako nieodzowne insygnia służą im rogi, pazury, czasem kopyta i ogon. Stąd u Mickiewicza w *Pani Twardowskiej*:

Diablik był to w wódce na dnie.
Istny Niemiec, sztuczka kusa,
Skłonił się gościom układnie,
Zdjął kapelusz i dał susa.

Z kielicha aż na podłogę
Pada, rośnie na dwa łokcie
Nos jak haczyk, kurzą nogę
I krogulcze ma paznokcie.

Wyjątek stanowił Boruta, diabeł stosujący się do czasów i mody, który w swej karierze zamienił chłopską sukmanę na kontusz, a ten z kolei na ciemny urzędniczy garnitur. (Zob. J. Grodzka: *Legendy łęczyckie*, 1960.)

2. Na Łysą Górę w pasmie Gór Świętokrzyskich i na liczne różne inne łyse góry jeżdżą wiedźmy na miotłach, łopatach i ożogach.

3. Koedukacyjne czartowskie narady produkcyjne zwą się sabatami czarownic i sejmami piekielnymi. Wyprawy na sabat posiadają bogatą dokumentację bajkową, zgromadzoną w *Polskiej bajce ludowej* (t. II, Typ 3045). (Zob. także: J. Tuwim: *Czary i czarty polskie*, 1960.)

4. Władcą piekielnym jest Lucyper (łac. Lucifer) zastępuje go Belzebub, prezesem intelektualistów jest Mefistofeles, zwany także Mefistofelem lub po prostu Mefistem.

5. Niekiedy diabli urzędują w postaci zwierząt, najchętniej w postaci czarnego kota, karego rumaka, capa lub ropuchy.

6. Diabelska dokumentacja to cyrografy podpisywane krwią i pieczętowane odciskami pazurów.

7. Wspomniany już Boruta jest akredytowany w Łęczycy i pobliskich okolicach, Widoradzki w Wieluniu, Rokita, zwany czasem Rokickim, w Olkuszu i okolicy. Kusy nie ma stałego miejsca zamieszkania, Wierzbicki i Łoziński urzędują na Podlasiu. Mefisto przybywa na pobyt czasowy do gmachów oper. (Zob. A. Fiszer: *Diabeł w wierzeniach ludu polskiego.* W: *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera,* 1928.)

8. Belfagor, delegowany przez władcę na ziemię dla sprawdzenia słuszności zażaleń potępieńców na żony, które zaprowadziły ich do piekła lub — wedle innych źródeł — zmuszony przez jakieś inne okoliczności, poślubia kobietę. Nie mogąc sobie z nią poradzić, musi ratować się ucieczką. Tę haniebną klęskę szeroko opisywały w Azji i Europie pióra tej miary co N. Machiavelli, a u nas L. Siemieński i K. Tetmajer. Naukowego opracowania problemu dokonał J. Krzyżanowski w *Paralelach* (1961, s. 429—432).

9. Diabli pogląd na spółki akcyjne jest taki sam, jak pogląd jaskółek, co poszło w przysłowie: „Mówiły jaskółki, że niedobre są spółki." Diabeł, o czym wiemy z bajek, wielokrotnie próbował uprawiać pole do spółki z chłopem lub babą i zawsze przy podziale plonów źle na tym wychodził, bo gdy w umowie zastrzegł sobie to, co nad ziemią wyrasta, chłop siał rzepę, buraki itp. Gdy zaś następnego roku diabeł zawarował sobie to, co w ziemi zostaje, gospodarz siał proso lub zboże. Nauczony złym doświadczeniem przerzucił się czart do hodowli. Ale i tu nie wiodło mu się lepiej, bo gdy wybrał „to co z zewnątrz" — otrzymał szczecinę, a chłopu zostało mięso. Gdy zaś odwrócono umowę, chłop hodował owce i sobie zatrzymywał wełnę.
(Zob. J. Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa,* 1963, Typ 1030.)

10. Kwestie sporne najczęściej rozstrzygają diabli za pomocą zakładu. Kto wygra zakład — wygrywa spór. Bogata jest dokumentacja bajkowa takiego postępowania.
(Zob. J. Krzyżanowski, jak wyżej, Typ 1060.)

43. DIABLE SPRAWKI

1. Czart zazdroszcząc Bogu, chciał również stworzyć słońce. W tym celu ukradł nawet słoneczny skrawek, ale starczyło tego tylko na księżyc.

(Zob. A. Fiszer: *Diabeł w wierzeniach ludu polskiego.* W: *Studia staropolskie*, 1928, s. 199.)

2. Podczas burzy diabli chowają się w dziurkach od kluczy, dlatego lepiej nie mieć kluczy przy sobie, kiedy biją pioruny.

(Zob. A. Fiszer, jak wyżej.)

3. Diabli tańczą wówczas, kiedy wieją gwałtowne wiatry.

4. Diabli nieśli kamienie, by zburzyć kościół w Koprzywnicy, ale że się późno wybrali, pianie kura zaskoczyło ich nad pobliską wsią zwaną Borkiem k. Klimontowa. Puścili wtedy głazy i uciekli do piekła. Kamieni o takim pochodzeniu jest na polskiej ziemi bardzo wiele. W ten sposób bowiem tłumaczył sobie lud na nizinach obecność polodowcowych głazów.

(Zob. O. Kolberg: *Lud. Sandomierskie*, t. 2, s. 255.)

5. Wedle tradycji Pieskowa Skała w dolinie Prądnika w województwie krakowskim odwrócona została przez diabłów „do góry nogami". Podobno wykonali to na życzenie Twardowskiego.

(Zob. m. in. J. Kuchta: *Rodzime wątki lokalne w podaniach o Mistrzu Twardowskim.* „Lud" t. 28, s. 131.)

6. Miejscowy diabeł Rokita zalał wodą kopalnię w Olkuszu, o czym opowiadają podania lokalne przytoczone m. in. przez S. Ciszewskiego w pracy *Lud rolniczo-górniczy z okolic Sławkowa w powiecie Olkuskim* („Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej", 1887, t. 11).

7. Grobli zbudowanych przez diabły jest na terenie Polski, podobnie jak zrzuconych kamieni, bardzo dużo. Tak powstała m. in. grobla na stawie w Tykocinie i we wsi Nekla koło Środy.

(Zob. O. Kolberg: *Lud*, t. 9, s 30.)

8. Diabli pilnujący skarbów zatopionych w leśnych bagnach zabawiają się płoszeniem koni na drogach, straszeniem podróżnych lub wodzeniem ich po leśnych manowcach, nawołując to z tej, to z innej strony. (Zob. m. in. J. Świątek: *Lud nadrabski*, 1893, s. 453—457.)

9. Nasza ichtiologia zawdzięcza diabłom gatunek ryb zwanych siejami. A było to tak: Pewien mnich obcego pochodzenia przebywający w klasztorku położonym na wyspie na jeziorze Wigry, tak gwałtownie zapragnął nagle smażonej siei ze swego ojczystego kraju, że gotów był za ten przysmak oddać duszę diabłu. Usłużny czart zjawił się natychmiast i obiecał przynieść rybę. Ale jak to zwykle bywa nie zdążył przed jutrznią i zmuszony z drogi wracać do piekła, upuścił sieję w wody jeziora otaczającego klasztor. Stąd w Wigrach mamy ten gatunek ryb.
(Zob. O. Kolberg: *Lud. Mazowsze*, t. 5, s. 347.)

10. Diabeł nie mogąc doprowadzić do grzechu cnotliwego człeka, nauczył go pędzić gorzałkę. Uczeń upił się, zaczął przeklinać i w ten sposób wpadł w diabelskie sieci. Najdawniejsza wzmianka polska na ten temat pochodzi z 1614 r. z broszurki J. Potańskiego pt. *Wódka albo gorzałka*, późniejsze wersje notowane były w różnych okolicach Polski z ust ludu. I cóż z tego, że ta pouczająca historia od dawna dobrze jest i powszechnie znana, skoro nie skutkuje. — Widać nadal diabli tu palce maczają.
(Zob. m. in. L. Malinowski: *Powieści ludu polskiego na Śląsku*. W: *Materiały antropologiczno-archeologiczne*, t. 5, cz. II, s. 82.)

44. LUDOWE WIERZENIA W POEZJI

1. Karol Korab Brzozowski: *Mężobójczyni*. (*Pieśni ludu nadniemeńskiego z okolic Aleksoty*, 1844.)

2. Gustaw Zieliński: *Czarnoksiężnik Twardowski* (1856).

3. Szymon Szymonowicz: *Kołacze*. (*Sielanki*, 1614.)

4. Adam Mickiewicz: *Konrad Wallenrod* (1828).

5. Stanisław Maykowski: *Czarownica.* (*Antologia poezji polskiej*, 1962.)

6. Jan Kochanowski: *Pieśń świętojańska o sobótce* (1586).

7. Julian Tuwim: *Do Marii Pawlikowskiej.* (W serii *Poeci polscy. Julian Tuwim*, 1963.)

8. Artur Oppman: *Snuj się o baśni...* (*Wiersze wybrane*, 1958.)

9. Szymon Szymonowicz: *Czary.* (*Sielanki*, 1614.)

10. Bolesław Leśmian: *Bajdała.* (Ze zbioru *Łąka*, 1922.)

45. Z LUDOWEJ KSIĘGI MĄDROŚCI

1. Groch powstał z łez Adama wylanych po stracie raju. Wyjaśnia to określenie: łzy jak groch.

2. Słowiki milkną w połowie czerwca, ponieważ przeszkadzały Panu Bogu w rozmowie ze św. Witem, wysłanym na zwiady, czy zboże już dojrzewa. Rozmowa ta miała miejsce 15 czerwca, a brzmiała tak:

Pytał Bóg: — Wicie! Czy jest piętka w życie? —
— Nie słyszę Panie, niech słowik ustanie.
— I rzekł Bóg: Słowiku cyt, bo nie słyszy Wit.
(Zob. J. Krzyżanowski: *Święty Wit i słowiki.* W: *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. II, s. 352.)

3. Wedle ludowych wierzeń, jaskółki zimują śpiąc pod lodem. Uwiecznił to Słowacki w *Balladynie*, przystrajając wodnicę Goplanę w wieniec ze śpiących jaskółek.

4. Stworzone przez szatana myszy zniszczyły świece palące się przy grobie Chrystusa, za co groziła im

zagłada. Wtedy piekielny stworzyciel, obdarzył małe gryzonie skrzydłami, by mogły ujść karze.
(Zob. B. Gustawicz: *Podania, przesądy, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1877—1894, t. 5, s. 150, nr 3.)

5. Podczas silnego mrozu słowa zamarzają w powietrzu. W ten sposób wiosną, gdy słońce przygrzeje, dowiedzieć się można, o czym w zimie mówiono. Pomysł ten znany literaturze antycznej i ludowej odnajdujemy w wierszu C. K. Norwida *Znów legenda*. Opracowanie naukowe motywu dał J. Krzyżanowski (*Paralele*, 1961, s. 407—411).

6. Z wielu bajek dowiadujemy się o tym, jak to próbowano śmierć uwięzić i nawet się to spryciarzom udawało. Cóż z tego, kiedy z biegiem lat starość tak im dojadła, iż sami powlekli się, by śmierć z zamknięcia uwolnić.
(Zob. np. *Sabałowe bajki*, 1969, s. 51.)

7. Kwiat paproci kwitnie o północy w wigilię św. Jana, ale tylko przez mgnienie oka.
(Zob. O. Kolberg: *Lud*, t. 15, s. 64, nr 6.)

8. Zwierzęta mówią ludzkim głosem o północy w dzień wigilijny.
(Zob. L. Siemieński: *Podania i legendy*... 1845, s. 93. Bogatą bibliografię wątku gromadzi J. Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa*, t. 2, Typ 8200.)

9. Jak księga ludowej mądrości głosi w wielu opowieściach, niegdyś było inaczej. Niegdyś ludzie znali przyszłość i wiedzieli o godzinie swojej śmierci, ale dla wielu było to powodem niesumiennego wypełniania obowiązków i dlatego wiedza o przyszłości została ludziom odjęta. Opowiadają o tym w Poznańskiem, Sieradzkiem, Krakowskiem, w Sokalu i Zakopanem, a także na Białorusi. W literaturze motyw wykorzystał Henryk Sienkiewicz w noweli *Dwie łąki*.
(Zob. J. Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa*, t. 2, Typ 2465).

10. Dlaczego człowiek ma życie długie i nie najlepsze? Sprawę tę tak gruntownie wyjaśnił już Jan Krzeptowski Sabała, że najlepiej będzie jemu oddać głos: „Kiedy Pan Bóg zycie ozdawał ludziom i sytkiemu stworzeniu, to kciał świni — przepytujem — dać nadługse zycie. Świnia przysła i dziękuje, co ona nie stoi o dłu-

gie zycie, bo kce krótkie, a dobre. Pan Bóg ji sie nie sprociwił, a wzion i dał to długie zycie chłopu. I chłop do dziśka to świńskie zycie dozywa, co go świnia nie kciała; ino choć kie na starość, kie robić nie może — a bieda go bije to tyj świni zawidzi, co krótse zycie ma, ba nie takie twarde jak jego."
(Zob. *Sabałowe bajki*, 1969, s. 59.)

46. KTO PIERWSZY U NAS?

1. Autorem słynnego powiedzenia „Polacy nie gęsi, iż swój język mają" jest Mikołaj Rej (*Zwierzyniec*, 1562).

2. Wzmiankę o topieniu Marzanny, wiosennym zwyczaju ludowym, który symbolizował odejście zimy, podał Marcin Bielski w *Kronice wszystkiego świata* (1551).

3. O królu Kraku, bajecznym władcy polskim, i jego córce, królewnie Wandzie, po raz pierwszy dowiedzieliśmy się z *Kroniki polskiej* mistrza Wincentego, zwanego Kadłubkiem, żyjącego w latach 1160—1223.

4. Pierwsze wydrukowane w języku polskim przysłowia zawdzięczamy Biernatowi z Lublina. Znajdują się one w *Żywocie Ezopa Fryga*. Ów również pierwszy polski przekład *Ezopa*, wydany w 1522 r., Biernat opatrzył przysłowiami („przypowieściami"). Część z nich jest tłumaczeniem z łaciny, część robi wrażenie tworów własnej wyobraźni. Wspomnianą księgą Biernat zasłużył sobie na tytuł pioniera polskiej paremiografii.

5. Dokładny opis programu badań ludoznawczych skreślił Hugo Kołłątaj w liście pisanym z więzienia w Ołomuńcu do krakowskiego księgarza Karola Maya. List ten napisany w 1802 r., a wydrukowany w 1810 na łamach „Pamiętnika Warszawskiego", przewidywał zbadanie „wszystkich ludów tego kraju" i był dokładnie przemyślanym programem nauki o folklorze.

6. Joachim Lelewel, późniejszy znakomity historyk polski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, już jako

15-letni chłopiec w 1801 r. zapisał na Podlasiu 125 piosenek ludowych. Zbiorek ten wydrukowany został dopiero w 1898 r. przez S. Korotyńskiego w jego artykule *Piętnastoletni J. Lelewel jako pierwszy zbieracz piosenek ludu w r. 1801*. W: *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*. (1898). Istniały wprawdzie już w XVII i XVIII w. zbiorki pieśni ludowych o charakterze na poły utylitarnym (omówił je i zaprezentował Cz. Hernas w tomikach pt. *W kalinowym lesie*, 1965), ale zbiorek Lelewela gromadzony był świadomie, jako dokument kultury ludowej.

7. Wojciech Bogusławski, aktor, dramatopisarz, dyrektor teatru, nazwany ojcem teatru polskiego napisał komedioperę pt. *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale* z muzyką Stefaniego. Opera ta wystawiona w 1794 r. po raz pierwszy wprowadziła na scenę lud jako głównego bohatera.

8. Wacław z Oleska, właściwe nazwisko Wacław Michał Zaleski, pisarz, zbieracz i badacz pieśni ludowych, wydal w 1833 r. gruby tom pt. *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*.

9. Helena Kapełuś opracowała i poprzedziła obszernym wstępem historycznym tom pt. *Bajka ludowa w dawnej Polsce*. Tom ten wydany w 1968 r. zapoczątkował kontynuowaną przez Państwowy Instytut Wydawniczy serię „Polskiej bajki ludowej".

10. Bogu świeczkę, a diabłu ogarek — powiedzenie to tradycja przypisuje przesądnemu ponoć i zawsze ostrożnemu królowi Władysławowi Jagielle. Przysłowie to wydrukowane w zbiorze Salomona Rysińskiego, opatrzone tam zostało notką: „Iagello K."

47. MĄDREJ GŁOWIE DOŚĆ DWIE SŁOWIE

1. „Śląsk" Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca — jeśli chodzi o zasięg repertuarowy, ma w swoim programie pieśni ze wszystkich regionów Polski, ze szczególnym oczywiście uwzględnieniem ziemi rodzinnej — Śląska. Zasięg geograficzny krajów, w których

Zespół śpiewał i tańczył, jest również rozległy. Poza Europą „Śląsk” dotarł do Stanów Zjednoczonych, Kanady, krajów Ameryki Południowej, a jego nagrania znane są na całym świecie.

2. Zorian Dołęga Chodakowski pisał *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem.* Ta sztandarowa rozprawa polskiego romantycznego ludoznawstwa ukazała się w r. 1818. Obecnie wydana została w starannym opracowaniu naukowym Juliana Maślanki. (Zob. *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy,* 1967.)

3. Adam Czarnocki — to właściwe nazwisko Zoriana Dołęgi Chodakowskiego.

4. Lucjan Siemieński w oparciu o materiały rękopiśmienne Seweryna Goszczyńskiego napisał artykuł pt. *Rysy górali tatrzańskich,* drukowany w 1843 r. w czasopiśmie poznańskim „Orędownik Naukowy” (nr 43—45).

5. Stanisław Windakiewicz jest m. in. autorem książki pt. *Teatr ludowy w dawnej Polsce* (1902).

6. Młodzieżowy zespół „No to co” ma w swoim repertuarze kilka piosenek będących opracowaniem muzycznym ludowych melodii. Są to m. in.: *Te opolskie dziouchy, Zielony mosteczek, Kole mej chałupy, Oj bystra woda, bystra wodziczka.*

7. *Krzyżacy,* historyczna powieść Henryka Sienkiewicza, zawiera epizody, które powstały na kanwie myśliwskich opowiadań Jana Krzeptowskiego Sabały. Do nich należy scena polowania na niedźwiedzia oraz kuracja, jaką zastosował ranny Maćko z Bogdańca, przypominająca opowieść Sabały o leczeniu dłoni, w której utkwił myśliwcowi odłamek rozerwanej strzelby. (Zob. J. Krzyżanowski: *U źródeł powieści Sienkiewicza. Prace o literaturze i teatrze ofiarowane Zygmuntowi Szweykowskiemu,* 1966, s. 217—219.)

8. Wedle Sienkiewiczowskiej relacji Sabała miał rysy podobne do Miltona. Tak oto brzmi fragment relacji Sienkiewicza z jednej ze wspólnych wypraw górskich:

„Przed pójściem na spoczynek zabawialiśmy się pogawędką. Stary Sabała patrzył zamyślony w ogień swy-

mi szklanymi oczyma, wreszcie rozgarnął białe włosy — podniósł twarz podobną zarazem do głowy sępa i do twarzy Miltona — i począł z kolei opowiadać."
(Zob. H. Sienkiewicz: *Dzieła,* 1949—54, t. LIII, s. 327.)

9. Obie panie: Syrena i Meluzyna, są tylko do połowy ciała kobietami. Jako ciekawostkę podać należy, iż w dawnych wiekach warszawska Syrena miała ogon nie rybi, lecz jak Meluzyna — smoczy. Tak przedstawiają ją XVII-wieczne drzeworyty, stąd i supozycje niektórych uczonych, iż początkowo Meluzyna była herbem naszej stolicy.
(Zob. W. Trojanowski: *Rodowód godła herbowego Warszawy,* 1917.)

10. „Wisła" (1887—1916) miesięcznik, pierwsze w całym tego słowa znaczeniu naukowe polskie pismo poświęcone sprawom ludoznawczym, na najwyższy poziom podniesione zostało w latach, kiedy redagował je Jan Karłowicz (1888—1899). Wówczas to niezwykle wymagający współczesny krytyk, Ludwik Krzywicki, pisał:
„»Wisła« poświęciwszy się studiom nad folklorem, spełnia swoje zadanie z rzadką gorliwością, a znalazłszy się pod umiejętnym kierownictwem Jana Karłowicza, bezwarunkowo należy dzisiaj do najlepszych czasopism specjalnych w zakresie ludoznawstwa. Mówimy to z całą pewnością, bo niejednokrotnie mieliśmy sposobność porównania »Wisły« z odpowiednimi wydawnictwami zagranicznymi."
(*Po ośmiu latach,* „Gazeta Polska" 1895, nr 111.)

48. CYTATY Z RÓŻNYCH PARAFII

1. nenka — matka
wale — fale
bliza — latarnia morska
żdżą — czekają

Śpiewka pochodzi z Kaszub. (Zob. W. Kirstein, L. Roppel: *Pieśni z Kaszub,* 1958, nr 2.)

2. psieczcie — pieczcie
tan łultoj — ten hultaj

ziancy nie kołace — więcej nie prosi
ankierek — ćwierć beczki
przydonki — druhny

Śpiewka pochodzi z Warmii.

3. chudziok — biedak
fedrować — rąbać węgiel w kopalni

Śpiewka pochodzi ze Śląska Opolskiego.

4. na cóz wy robziecie — na co wy robicie, na co wy zarabiacie
ziunska — wiązka
bzieda chłopokoziu — bieda chłopakowi

Śpiewka pochodzi z Kurpiów.

5. perć — wąska ścieżka wydeptana przez owce na zboczach gór.
juhasi — góralscy pasterze
zbercеć — dźwięczyć

Śpiewka pochodzi z Podhala. (Zob. O. Kolberg: *Lud, Góry i Podgórze*. t. 45, nr 1478.)

6. Adam Mickiewicz: *Konrad Wallenrod*. (*Pieśń Wajdeloty*.)

7. Juliusz Słowacki: *Balladyna*. (Śpiewka Grabca z aktu II.)

8. Kazimierz Tetmajer: *List drugi Hanusi*. (*Poezje wybrane*, 1968.)

9. Bolesław Leśmian: *Dwoje ludzieńków*. (Ze zbioru *Łąka*, 1920.)

10. Józef Czechowicz: *U moji matusi*. (W serii *Poeci polscy. Józef Czechowicz*, 1966.)

49. PYTANIA Z RÓŻNYCH PARAFII

1. W ten sposób lud tłumaczy sobie śpiew skowronka, który wzywa i zachęca rolników do pracy.

2. Chmiel. Starodawna symboliczna pieśń o chmielu śpiewana jest na wszystkich tradycyjnie obchodzonych weselach, we wszystkich regionach Polski:

Oj, chmielu, chmielu, ty bujne ziele,
nie będzie bez ciebie żadne wesele.
Oj, chmielu, oj nieboże
Niech ci Pan Bóg dopomoże.

3. Wedle ludowej piosenki uroczystości weselne winny trwać co najmniej 7 dni:

Co to za wesele,
Co go tylko dwa dni?
Dawniej było tydzień,
Wtedy było ładniej.

4. Wedle ludowych wierzeń strój, w który ubierano nieboszczyka winien być szyty nicią bez supełka, aby leżącego nie uwierał.

5. W kościółku w Orawce jest barwna polichromia przedstawiająca zbójników, którzy uprowadzają woły.

6. Generał Wincenty Krasiński, ojciec poety, uświetnił dożynki w Opinogórze loterią, w czasie której pośród 1500 wieśniaków rozlosowano 150 wołów, krów i kóz, o czym donosi „Kurier Warszawski" (1829, nr 273).

7. Barwny czaprak, w którym lajkonik inauguruje do dziś coroczne Dni Krakowa, zaprojektował Stanisław Wyspiański w 1904 r.

8. Lucjan Rydel spotkał się z Włodzimierzem Tetmajerem na weselu własnym oraz na *Weselu* Wyspiańskiego, nadto przy jasełkach, Tetmajer bowiem ilustrował *Betlejem polskie* Lucjana Rydla. O innych zapewne licznych spotkaniach sąsiadów z Bronowic z okazji różnych wiejskich uroczystości — niewiele wiemy.

9. Kolędę o makutrze, Jezusie i plamie na obrusie śpiewają Skaldowie, słowa napisał Wojciech Młynarski, a muzykę Andrzej Zieliński.

10. Ernest Bryll jest m. in. autorem dwóch widowisk przesyconych folklorem i granych z powodzeniem na warszawskich scenach, są to *Po górach, po chmurach* (1968) i *Na szkle malowane* (1969).

50. „MUZYKA I AKTUALNOŚCI"

1. Ową najpopularniejszą dziś pieśnią masową jest: „Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje (-ją) nam!" (W bisach nie ma ograniczeń.)

2. Do roku 1970 Centralne Dożynki państwowe odbywały się w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia, w 1971 miały miejsce w Opolu.

3. Sławę Janosika głoszą w swej piosence Stan Borys i zespół Bizony.

4. Co 2 lata odbywa się Międzynarodowy Festiwal Pieśni i Tańca w Zielonej Górze, co rok Festiwal Ziem Górskich w Zakopanem. Coroczny ogólny przegląd polskich zespołów folklorystycznych ma miejsce w Płocku, a konkurs kapel i śpiewaków ludowych w Kazimierzu. Bukowina Tatrzańska natomiast gromadzi na konkursie gawędziarzy i instrumentalistów.

5. Stanisław Grzesiuk, pieśniarz warszawskiej ulicy, zwłaszcza Czerniakowa, utrwalił także folklor przedmieść stolicy w świetnych książkach, pełnych prawdy i swoistego klimatu tamtych czasów nędzy i cwaniactwa, ludzkich tragedii i wisielczego humoru. Jedna z tych książek nosi tytuł *Boso, lecz w ostrogach.*

6. „Śladami Kolberga" chodzi nadal Polskie Radio w audycjach o tymże tytule.

7. Liczba amatorskich zespołów artystycznych kultywujących folklor przekracza w Polsce półtora tysiąca.

8. Rada Państwa uchwałą nr 45 z dnia 13 lipca 1960 r. postanowiła wydać cały dorobek Oskara Kolberga, jako jeden z pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego. *Dzieła wszystkie* Oskara Kolberga obejmują 68 tomów.

9. O historii narodzin Bolesława Śmiałego według *Kroniki* Galla Anonima śpiewa Ewa Demarczyk.

10. Kazimierz Grześkowiak jest tym, którego repertuar ma w sobie „coś z szopki, coś z ludowego misterium, własny oryginalny styl, kpiny z subkultury, wzruszenie prawdziwą kulturą ludową." (A. Głowacki, „Kultura" 1968, nr 36.) Jego ballady zdobywają sobie ogromną popularność i już dziś mają szanse zasilenia „polskiej księgi przysłów". Jakiż np. trafny, jak powszechnie (niestety) stosowany może być refren:
„Bo nie ważne czyje to je, ważne to je, co je moje!"

PRINTED IN POLAND

PW „Wiedza Powszechna" — Warszawa 1973. Wydanie I.
Nakład 30 000+275 egz. Objętość 6,75 ark. wyd. 9,75 ark. druk.
Papier druk. sat. kl. V, 60 g, 82×104. Oddano do skład. 10 III 72.
Podpisano do druku 9 I 1973. Druk ukończono w styczniu 1973.
Zam. 667/72. M-7 Cena zł 15,—

Zakłady Graficzne w Katowicach — Zakład nr 2, Katowice
ul. 3 Maja 12.

Cena zł 15,—



